

Namaste Polsko!

Zespół badawczy projektu „Namaste Polsko! Badanie sytuacji i potrzeb związanych z integracją Hindusów w Polsce”:

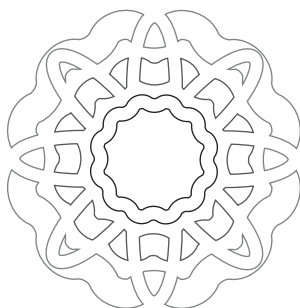
Iwona Bąbiak – kierownik projektu

Katarzyna Gmaj

Helena Patzer

# Namaste Polsko!

Sytuacja i potrzeby imigrantów z Indii w Polsce



Pod redakcją Iwony Bąbiak i Katarzyny Gmaj



Wydawnictwo Naukowe  
SCHOLAR  
Warszawa 2015

Recenzja naukowa:  
prof. dr hab. Ewa Nowicka-Rusek  
dr hab. prof. nadzw. UP Krzysztof Czekaj

Redakcja i korekta:  
Magdalena Pluta

Ilustracje i projekt okładki:  
STUDIO KONTRA Beata Czapska

Copyright © 2015 by Fundacja dla Somalii

ISBN: 978-83-7383-765-2

Publikacja wydana w ramach projektu „Namaste Polsko!  
Badanie sytuacji i potrzeb związanych z integracją Hindusów w Polsce”,  
współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu na rzecz  
Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz Budżetu Państwa.

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.  
ul. Wiślana 8, 00-317 Warszawa  
tel./fax 22 692 41 18, 22 826 59 21, 22 828 93 91  
dział handlowy: jak wyżej, w. 105, 108  
e-mail: [info@scholar.com.pl](mailto:info@scholar.com.pl)  
[www.scholar.com.pl](http://www.scholar.com.pl)

Wydanie pierwsze  
Skład i łamanie: WN Scholar (*Jerzy Łazarski*)  
Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii

## Spis treści

<b>WSTĘP</b> .....	7
<b>CZEŚĆ PIERWSZA</b>	
<b>BADANIE SYTUACJI I POTRZEB IMIGRANTÓW Z INDII W POLSCE</b> .....	11
<i>IWONA BĄBLIAK, KATARZYNA GMAJ</i>	
Dane statystyczne na temat osób pochodzących z Indii, zamieszkałych w Polsce .....	11
Opis badania .....	18
<i>KATARZYNA GMAJ</i>	
<b>DLACZEGO POLSKA?</b> .....	24
Wiedza o Polsce przed przyjazdem oraz przyczyny przybycia do naszego kraju .....	24
Znajomość języka polskiego .....	30
Postrzeganie Polski i Polaków .....	37
Podsumowanie .....	45
<i>IWONA BĄBLIAK</i>	
<b>POLAND CZY HOLLAND... PRACA HINDUSÓW W POLSCE</b> .....	47
<i>Biznes robi biznes</i> – inwestorzy podążający za hinduskim kapitałem .....	48
Międzykulturowy kontekst rozpoczynania interesów .....	48
Korzyści przynoszone przez zagraniczne inwestycje .....	49
„Na swoim”. Przedsiębiorcy otwierający swój biznes w Polsce .....	53
Polscy pracownicy .....	54
Osoby, które podejmują się różnych, często dorywczych prac w hinduskich przedsiębiorstwach, i pracownicy zatrudnieni u polskich pracodawców .....	56
Pracownicy międzynarodowych korporacji .....	57
Podsumowanie .....	59
<i>HELENA PATZER</i>	
<b>DIASPORA HINDUSKA W POLSCE. UTRZYMYWANIE WIEZI TRANSNARODOWYCH, TWORZENIE STOWARZYSZEŃ</b> .....	60
Miejsca spotkań społeczności hinduskiej .....	62
Utrzymywanie kontaktu z rodziną .....	63
Stowarzyszenia hinduskie w Polsce .....	66
Strategie migracyjne .....	67
Podsumowanie .....	68

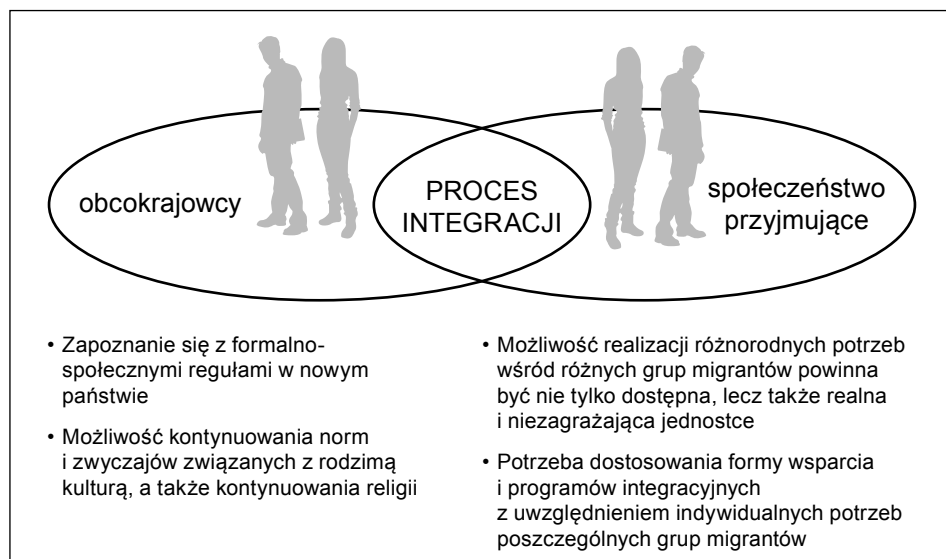
<i>IWONA BĄBLIAK, KATARZYNA GMAJ</i>	
<b>GLÓWNE WNIOSKI Z BADANIA. I CO DALEJ...?</b>	70
<b>CZEŚĆ DRUGA</b>	
<b>SPOŁECZNO-EKONOMICZNY KONTEKST WSPÓLCZESNYCH INDII</b>	73
<i>MARTA ZDZIEBORSKA</i>	
<b>DIASPORA INDIJSKA NA ŚWIECIE</b>	75
Historia migracji	76
Indusi w krajach Zatoki Perskiej	78
Indusi w Europie	79
Diaspora indyjska w Stanach Zjednoczonych	81
Znaczenie diaspory indyjskiej	82
<i>MAGDALENA HALINA GÓRALSKA</i>	
<b>RODZINA INDIJSKA ZA GRANICĄ</b>	83
<i>MARTA ZDZIEBORSKA</i>	
<b>WYZWANIA SPOŁECZNO-ROZWOJOWE WE WSPÓLCZESNYCH INDIACH</b>	92
Uwarunkowania kulturowe nierówności społecznych w Indiach	93
Problem ubóstwa w świetle nierówności społecznych	95
Dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej	96
Dostęp do infrastruktury wodno-sanitarnej	97
Nacjonalizm hinduski i komunalizm	98
Podsumowanie	99
<i>ANNA ROMANOWICZ</i>	
<b>INDYJSKA KLASA ŚREDNIA.</b>	
<b>MIGRACJE JAKO STRATEGIA KONWERSJI KAPITAŁÓW</b>	100
<i>IWONA BĄBLIAK</i>	
<b>KULTUROWE UWARUNKOWANIA DZIAŁANIA</b>	
<b>KORPORACJI TRANSNARODOWYCH</b>	107
Jak Indie zdobywają świat? Czy zdobędą Polskę?	
Charakterystyka ekspansji indyjskich firm ponadnarodowych	108
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	113
<b>O AUTORACH</b>	120

## WSTĘP

Od kilku lat obserwujemy sukcesywny wzrost liczby obywateli Indii w Polsce. Jest to jednak wyjątkowo mało rozpoznana grupa migrantów. Do tej pory nie istniały materiały pozwalające wyciągać jakiegokolwiek wnioski na temat integracji Hindusów w Polsce. Tym bardziej trudno było mówić o planowaniu działań integracyjnych dla tej grupy. Celem projektu „Namaste Polsko! Badanie sytuacji i potrzeb Hindusów związanych z integracją Hindusów w Polsce” było zdobycie informacji na temat funkcjonowania w Polsce imigrantów z Indii. Dotychczas migracje Hindusów i procesy integracyjne były przedmiotem analizy szczególnie w Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Specyfika tych krajów jest jednak odmienna od polskiej, przede wszystkim ze względu na liczebność diaspory hinduskiej. Przekładalność wniosków na grunt polski pozostaje zatem mocno ograniczona. Niniejsze opracowanie ma charakter pionierski. Jest pierwszą tak kompleksową próbą rozpoznania sytuacji osób pochodzących z Indii, a zamieszkałych w Polsce. Efekty badania, uwzględniające kontekst kulturowy, mogą być pomocne w trwających pracach nad tworzeniem polskiej polityki integracyjnej wobec imigrantów, dostarczają bowiem informacji na temat specyficznych potrzeb tej grupy. Działania integracyjne nie mogą być oderwane od potrzeb konkretnych grup imigranckich. Każda z nich, pochodząc z różnych regionów geograficznych i kontekstów kulturowych, charakteryzuje się nieco odmiennymi potrzebami związanymi z adaptacją do polskich warunków, jakkolwiek część problemów, jakie napotykają cudzoziemcy przybywający do nowego kraju, jest lub może być podobna. Należą do nich np. trudności w nauce języka, brak wiedzy dotyczącej regulacji prawnych obowiązujących w danym państwie czy zasad funkcjonowania społeczeństwa (norm, zwyczajów). Mają one jednak różną intensywność, ponieważ imigranci wyposażeni są w niejednakowe kapitały społeczne i kulturowe (zob. Bourdieu 2001). Poza tym poszczególne grupy napotykają specyficzne dla siebie bariery na drodze do integracji. Programy integracyjne muszą to uwzględniać. Ponadto powinny brać pod uwagę kontekst polskiego społeczeństwa oraz możliwości państwa.

Pełna integracja zakłada nie tylko stosowanie się przez obcokrajowca do formalno-społecznych reguł w nowym państwie, lecz także możliwość przestrzegania norm i zwyczajów związanych z rodzimą kulturą, które nie stoją w sprzeczności z istotnymi normami i wartościami społeczeństwa przyjmującego. Integracja uwzględnia także możliwość kultywowania religii. Imigrant powinien czuć się bezpiecznie, podtrzymując swoją tożsamość kulturową odmienną od tożsamości

większości. Zarówno dla Polski, jak i dla Indii istotne z punktu widzenia coraz silniejszej współpracy ekonomicznej, planowanych inwestycji i korzystania z usług oferowanych przez indyjskich specjalistów, jest rozwijanie działań wspierających integrację.



**Rycina 1.** Proces integracji

Źródło: opracowanie własne.

Książka składa się z dwóch części. Pierwszą stanowią wyniki badania, a drugą – artykuły przybliżające społeczny i ekonomiczny kontekst współczesnych Indii oraz zawierające krótki rys historyczny migracji z tego kraju. Taki układ publikacji podyktowany został względami praktycznymi. Poziom wiedzy zarówno Hindusów o Polsce, jak i Polaków o Indiach jest raczej niski. Wyniki badania dotyczą, jak wspomniano na początku, wciąż mało liczebnej grupy imigrantów. Części Czytelników zatem materiały zawarte w drugiej części publikacji otworzą szerszą perspektywę, w której będą mogli interpretować przedstawione wcześniej wyniki badania dotyczącego Hindusów mieszkających w Polsce.

Pierwszą część otwiera rozdział analizujący przyczyny przyjazdu rozmówców do Polski oraz podejmowane przez nich strategie językowe we wciąż jednorodnym, w porównaniu z innymi, społeczeństwie polskim. Rozdział ten dotyczy także postrzegania Polski i Polaków przez obywateli Indii mieszkających w Polsce. Analiza prowadzona jest w kontekście realizacji potrzeb imigrantów. Drugi rozdział poświęcony został sytuacji zawodowej Hindusów. Migracje obywateli Indii do Polski mają przede wszystkim charakter ekonomiczny i wpisują się w kontekst polityki migracyjnej Polski, która rynek pracy traktuje priorytetowo. Ponadto



rozdział ten uwzględnia możliwości inwestowania hinduskiego kapitału w Polsce oraz polskiego w Indiach. W rozdziale trzecim, zamykającym część pierwszą, materiał badawczy analizowany jest pod kątem tworzenia się diaspory hinduskiej w Polsce oraz utrzymywania więzi transnarodowych między Polską a Indiami, a także innymi miejscami migracji Hindusów. Autorka rozpatruje w nim materiał badawczy pod kątem tworzenia się diaspory hinduskiej w Polsce; przygląda się w tym celu sposobom, w jakie społeczność imigrancka się organizuje, tworząc stowarzyszenia i grupy nieformalne. Przedstawia także rolę diaspory w funkcjonowaniu indywidualnych imigrantów w Polsce. W dalszej części artykułu omawia zaś to, jak imigranci z Indii utrzymują więzi z krajem pochodzenia, skupiając się przede wszystkim na powiązaniach rodzinnych i użyciu nowych mediów. Analiza ta wpisuje się w szerszą dyskusję dotyczącą transnarodowego charakteru dzisiejszych migracji, w których element powiązań transnarodowych z krajem pochodzenia staje się bardzo istotny.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na pewną niespójność terminologiczną, która pojawia się w opracowaniu, a związana jest z tym, że autorki wywodzą się z różnych dyscyplin. W części badawczej przyjęto perspektywę socjologiczną, słowo „Hindus” używane jest dla określenia osoby mieszkającej w Indiach lub pochodzącej z Indii. W części tej pojawiają się także pojęcie „obywatel Indii” oraz przymiotniki „indyjski” i „hinduski” stosowane wymiennie dla określenia pochodzenia z Indii. Do wyznawcy hinduizmu zaś odnosi się termin „hinduista”. Druga część publikacji składa się z artykułów pisanych z perspektywy etnologicznej i dla określenia osoby pochodzącej z Indii używane są w niej rzeczownik „Indus” oraz przymiotnik „induski”<sup>1</sup>.

*Iwona Bąbiak, Katarzyna Gmaj*

---

<sup>1</sup> Wyjątek stanowi artykuł I. Bąbiak, w którym pojawia się terminologia taka jak w pierwszej części książki.



## CZĘŚĆ PIERWSZA

# **BADANIE SYTUACJI I POTRZEB IMIGRANTÓW Z INDII W POLSCE**

Badanie zostało zrealizowane latem i jesienią 2014 r. Przeprowadzono 45 wywiadów pogłębionych z obywatelami Indii, ich partnerami życiowymi oraz ekspertami. Zawarta w tej części analiza materiału badawczego obejmuje społeczno-kulturowe i ekonomiczne czynniki determinujące różny przebieg procesu integracji Hindusów w Polsce, a także uwzględnia uwarunkowania dotyczące inwestowania i pracy w tym kraju. Przed opisem badania przedstawiona zostanie analiza statystyczna dotycząca liczby obywateli Indii w Polsce oraz ich statusu pobytowego. Pokazuje ona, jak wyjątkowej grupy imigrantów dotyczy niniejsze opracowanie. Na końcu części pierwszej zaprezentowano główne wnioski z badania, które mogą stać się również punktem wyjścia do kolejnych badań.

*IWONA BĄBIAK, KATARZYNA GMAJ*

## **DANE STATYSTYCZNE NA TEMAT OSÓB POCHODZĄCYCH Z INDII, ZAMIESZKAŁYCH W POLSCE**

Na wstępie należy zauważyć, że mimo iż Polska nie jest typowym krajem migracji dla Hindusów, statystyki wskazują na systematyczny i dynamiczny wzrost ich liczby w naszym kraju. W 2007 r. na terenie Polski na podstawie kart pobytu przebywało 1251 obywateli Indii, w 2010 r. było ich już 2094 (w tym 807 na pobyt stały), natomiast w 2013 r. – 2639 (w tym 875 na pobyt stały). Wprowadzie najnowsze dane (na dzień 1 stycznia 2015 r.) wskazują na niewielki spadek do poziomu 2596 osób (tab. 1), nie zmienia to jednak faktu, że w ciągu kilku lat obserwowaliśmy wzrost liczby Hindusów w Polsce (dane Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, MSW)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Za wcześnie jest na podejmowanie wiążących prób interpretacji tego spadku. Być może związany jest on ze strategiami obywateli Indii studiujących w Polsce. Cudzoziemscy studenci mogą przebywać w Polsce na podstawie wizej studenckiej i wizej w celu kształcenia oraz na podstawie pozwolenia na czas oznaczony. To ostatnie wiąże się z dłuższym czasem oczekiwania oraz wyższą kwotą, którą

**Tabela 1.** Ważne dokumenty wydane w związku z legalizacją pobytu obywateli Indii w Polsce na dzień 1 stycznia 2015 r.

Legalizacja pobytu	Liczba
Pobyt czasowy	1676
Pobyt stały	527
Rezydent długoterminowy UE (zezwolenie długoterminowe)	381
Prawo pobytu członka rodziny obywatela UE	10
Pobyt tolerowany	2
<b>RAZEM</b>	<b>2596</b>

Źródło: dane MSW.

Obywatele Indii w sensie liczebnym stanowią mało znaczącą kategorię cudzoziemców legalizujących swój pobyt na terytorium RP. Na przykład w 2010 r. karty wydane obywatelom Indii stanowiły 2,15% wszystkich ważnych kart pobytu wydanych cudzoziemcom, a w 2013 r. – 2,17%. Biorąc pod uwagę same karty pobytu stałego, stanowiły one odpowiednio w 2010 i 2013 r. 1,51 i 1,49%<sup>2</sup>. Tabela 2 przedstawia liczbę pozytywnych decyzji dotyczących różnych form pobytu na terytorium RP wydanych obywatelom Indii w ostatnich latach oraz ich udział w stosunku do decyzji wydanych wszystkim cudzoziemcom.

Nie dziwi też fakt, że dane pochodzące z Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczące wiz wydawanych przez polskie konsulaty wskazują na niewielki udział obywateli Indii wśród wszystkich cudzoziemców uzyskujących dokumenty umożliwiające wjazd na terytorium Polski. Jednakże gdy się porówna liczbę wydanych wiz na początku wieku z rokiem 2013, widać, że ich liczba wzrosła ponaddwukrotnie. Tabela 3 przedstawia dane dotyczące wiz krajowych i Schengen wydane przez polskie konsulaty.

Na podstawie danych statystycznych pochodzących z różnych ministerstw można podjąć próbę stworzenia profilu imigranta z Indii przybywającego do Polski. Począwszy od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dane dotyczące kart pobytu dostarczają informacji na temat podstaw ich wydania (tab. 4). Co ciekawe, najnowsze z nich wskazują, że główną przyczyną zezwolenia na pobyt w Polsce są względy rodzinne. Obywatele Indii zatem nie przyjeżdżają do Polski wyłącznie w celu podjęcia pracy, lecz także dołączają do swoich rodzin.

Na uwagę zasługuje również dominacja mężczyzn wśród obywateli Indii legalizujących swój pobyt w Polsce. Jest ona szczególnie widoczna w grupie osób w wieku produkcyjnym, a najbardziej wyraźna wśród osób w wieku 20–54 lat (tab. 5).

cudzoziemiec musi jednorazowo ponieść. Możliwe, że studenci pochodzący z Indii w 2014 r. wybierali wizy zamiast kart pobytu.

<sup>2</sup> Raport Wydziału Badań i Analiz Departamentu Polityki Migracyjnej, MSW.

**Tabela 2.** Zezwolenia pobytowe udzielone obywatelom Indii w latach 2006–2013

Rok	Liczba pozytywnych decyzji dotyczących zezwoleń na osiedlenie się	Udział wśród decyzji wydanych wszystkim cudzoziemcom (%)	Liczba zezwoleń na pobyt rezydenta długoterminowego UE	Udział wśród decyzji wydanych wszystkim cudzoziemcom (%)	Liczba zezwoleń na zamieszkanie na czas oznaczony	Udział decyzji wśród wydanych wszystkim cudzoziemcom (%)
2006	27	0,82	73	7,3	588	2,63
2007	18	0,58	37	4,6	628	2,7
2008	26	0,72	28	3,9	977	3,8
2009	26	0,88	16	1,26	1094	3,58
2010	34	1	27	3,48	1138	3,74
2011	35	0,93	23	3	1018	3,4
2012	61	1,64	35	4	1049	3
2013 (do 9 grudnia)	54	1,55	59	3,5	1012	3,4

Źródło: Raport Wydziału Badań i Analiz Departamentu Polityki Migracyjnej MSW.

**Tabela 3.** Wizy wydane obywatelom Indii w latach 2007–2013

Rok	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2013
Liczba wiz	2470	2736	3029	3675	4173	5370	6692	5381	5955	5006	4765	5861

Źródło: dane MSZ.

**Tabela 4.** Obywatele Indii posiadający ważne dokumenty potwierdzające prawo pobytu na terytorium RP (stan na dzień 1 stycznia 2015 r.); podstawa zezwolenia

Podstawa zezwolenia	Liczba obywateli Indii
Rodzina	927
Edukacja	176
Praca	911
Inne	582
Suma	2596

Źródło: dane MSW.

**Tabela 5.** Rozkład ważnych dokumentów potwierdzających prawo pobytu na terytorium RP (stan na dzień 1 stycznia 2015 r.) według podziału na wiek i płeć

Wiek (lata)	Kobiety	Mężczyźni	Razem
0–4	46	91	137
5–9	27	46	73
10–14	18	22	40
15–19	14	18	32
20–24	29	195	224
25–29	120	569	689
30–34	106	618	724
35–39	52	302	354
40–44	27	120	147
45–49	18	62	80
50–54	8	33	41
55–59	10	16	26
60–64	8	10	18
65–69	2	3	5
70–74	2	1	3
75–79	1	1	2
80–84	0	1	1
85+	0	0	0
Suma	488	2108	2596

Źródło: dane MSW.

Dominacja mężczyzn widoczna jest także w statystykach dotyczących zezwoleń wydawanych obywatelom Indii na pracę w Polsce. Tabela 6 przedstawia dane z lat 2011–2014. Oprócz 2014 r. liczba zezwoleń wydanych kobietom nigdy nie osiągnęła

10% ogółu wydanych dokumentów tego rodzaju. Dopiero w 2014 r. zezwolenia dla kobiet przekroczyły 10% i stanowiły prawie 12% ogółu.

**Tabela 6.** Liczba wydanych zezwoleń na pracę dla obywateli Indii w latach 2011–2014 z uwzględnieniem płci

Rok	Liczba wydanych zezwoleń na pracę			
	razem	kobiety	w tym przedłużenia zezwoleń	
			razem	kobiety
2011	1055	60	252	11
2012	1090	91	240	13
2013	1300	116	308	31
2014	1242	146	170	16

Źródło: dane MPIPS.

Interesujących danych na temat charakterystyki zawodowej obywateli Indii pracujących w Polsce dostarcza Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej (MPiPS). Jak wynika z tabeli 7, liczba pozwoleń na pracę wydanych w 2014 r. jest niemal dwa razy wyższa niż w roku 2008. W zależności od roku, pozwoleń wydawanych jest więcej kadrze kierowniczej, doradcom i ekspertom, a innym razem – robotnikom wykwalifikowanym. Kategorię istotną pod względem liczebności wydawanych zezwoleń stanowią informatycy. Co ciekawe, liczba wydawanych im zezwoleń w latach 2008–2014 uległa podwojeniu. Systematycznie spada natomiast liczba zezwoleń wydawanych członkom zarządów (z 56 w 2008 r. do 12 w roku 2014).

Biorąc pod uwagę rozkład geograficzny zezwoleń na pracę wydawanych obywatelom Indii (tab. 8), wyraźnie dominującym województwem jest mazowieckie. W 2014 r. 67% wszystkich pozwoleń na pracę wydano właśnie na jego obszarze. Proporcjonalnie 71% wszystkich zezwoleń wydanych obywatelkom Indii przypada na województwo mazowieckie. Kolejne miejsca zajmują województwa dolnośląskie i małopolskie. Dominacja tych trzech województw widoczna jest również w poprzednich latach. Ma to związek z tym, że Warszawa znajduje się w województwie mazowieckim, a stolice zawsze wykazują siłę przyciągającą migrantów międzynarodowych i wewnętrznych. Na Dolnym Śląsku natomiast swoje siedziby ma wiele zagranicznych i międzynarodowych firm. Atrakcyjność województwa podnoszą bliskość Niemiec i dobre połączenia komunikacyjne z tym krajem. Stolicą trzeciego z województw jest Kraków, ośrodek akademicki, który również przyciąga zagraniczne firmy.

Na zakończenie części poświęconej danym liczbowym dotyczącym obywateli Indii w Polsce przedstawiona zostanie kategoria imigrantów z Indii zasługująca na szczególną uwagę, a mianowicie studenci (tab. 9). Nie wdając się w tym miejscu w dyskusję na temat kryzysu demograficznego i związanych z nim wyzwania stojących przed polskimi uczelniami, należy zauważyć, że Indie ze swoim potencjałem

**Tabela 7.** Zezwolenia na pracę dla obywateli Indii według wybranych grup pracowniczych oraz grup zawodów

Rok	Ogółem wydanych zezwoleń na pracę	Według grup pracowniczych			Według grup zawodów								
		Kadra kierownicza, doradcy, eksperci		Robotnicy wykwalifikowani	Pracownicy przy pracach prostych	Informatycy	Prawnicy	Zawody artystyczne	Zawody medyczne			Zawody nauczycielskie	
		razem	w tym w zarządach osób prawnych						razem	lekarze	w tym pielęgniarki i położne	razem	w tym nauczanie języków obcych
2008	733	288	56	254	19	80	0	0	3	1	0	2	1
2010	1189	248	37	328	78	62	3	3	6	2	0	17	1
2011	1055	155	24	352	10	36	0	1	8	0	0	3	0
2012	1090	235	24	213	13	62	0	1	14	1	0	5	1
2013	1300	206	19	310	22	98	0	2	12	0	1	7	0
2014	1242	269	12	242	23	149	3	0	18	1	1	14	0

Źródło: dane MIPiPS.



demograficznym i rosnącą liczebnie klasą średnią, która jest zainteresowana kształceniem dzieci za granicą, już wzbudzają zainteresowanie polskich uczelni. Prowadzą one w Indiach działania informacyjne i rekrutacyjne. Tabela 9 przedstawia dane z pięciu ostatnich lat akademickich, dotyczące liczby studentów z Indii podejmujących naukę na polskich uczelniach na studiach licencjackich, magisterskich i doktoranckich łącznie.

**Tabela 8.** Liczba wydanych zezwoleń na pracę w 2014 r. w podziale na województwa

Rok 2014	Liczba wydanych zezwoleń na pracę			
	razem	kobiety	w tym przedłużenia zezwoleń	
			razem	kobiety
Dolnośląskie	131	17	3	0
Kujawsko-pomorskie	24	0	3	0
Lubelskie	3	0	0	0
Lubuskie	19	3	2	1
Łódzkie	38	3	4	0
Małopolskie	93	17	8	1
Mazowieckie	838	104	138	14
Opolskie	9	0	0	0
Pomorskie	28	0	2	0
Śląskie	18	0	1	0
Świętokrzyskie	2	0	1	0
Warmińsko-mazurskie	1	1	0	0
Wielkopolskie	32	1	6	0
Zachodniopomorskie	6	0	2	0
Razem	1242	146	170	16

Źródło: dane MPiPS.

Przytoczmy za Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego (MNiSW) ogólną charakterystykę studentów z Indii<sup>3</sup>. Większość przyjeżdża na dany cykl studiów. Częściej niż studia licencjackie realizuje studia drugiego stopnia. Podejmuje również pięcioletnie studia magisterskie. Dominująca liczba studiuje na uczelniach publicznych, gdzie podejmuje odpłatną naukę (86%). Co ciekawe, nieco ponad połowa (51%) z nich studiuje na uczelniach technicznych na kierunkach *stricto* technicznych. Wybierają studia stacjonarne.

<sup>3</sup> Dane udostępnione przez Wydział Badań i Analiz Departamentu Migracji MSW.

**Tabela 9.** Studenci z Indii na polskich uczelniach

Rok akademicki	Liczba studentów z Indii	Wzrost/spadek w stosunku do roku poprzedniego (%)
2009/2010	227	
2010/2011	148	– 35
2011/2012	189	+ 28
2012/2013	204	+ 8
2013/2014	321	+ 57

Źródło: MNiSW.

Jak już wspomiano, potencjał demograficzny Indii jest dostrzegany przez polskie uczelnie. Interesujące dla Czytelnika mogą być dane na temat odmów udzielania wiz studenckich i w celu kształcenia. W latach 2006–2011 odmowy dotyczyły 3,5% wszystkich wniosków składanych przez cudzoziemców, a ponad połowa tego niewielkiego odsetka przypadła na wnioski składane przez obywateli Indii. Praktyka konsularna polskich placówek jest reakcją na różne formy nadużyć<sup>4</sup>.

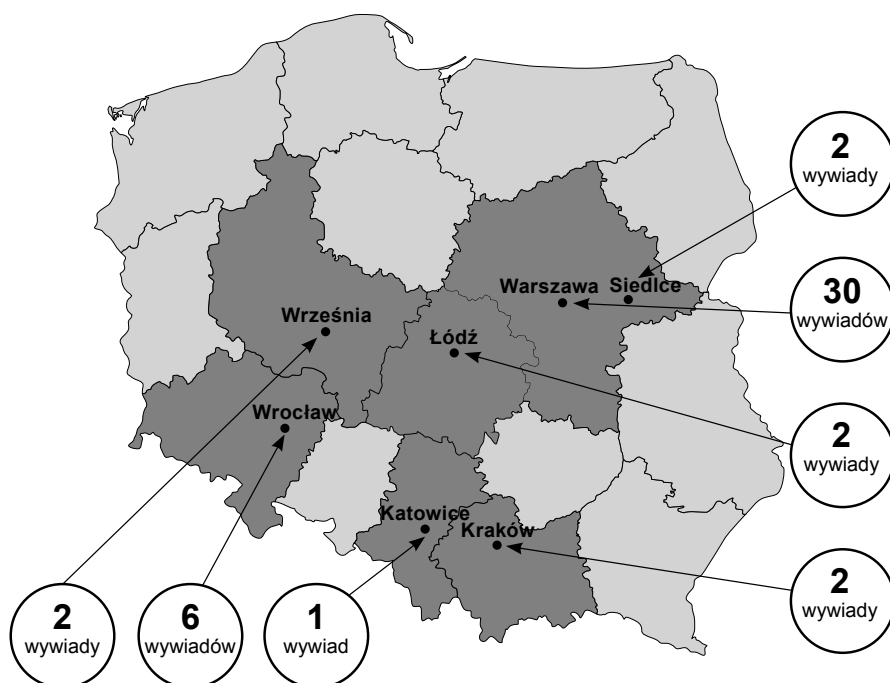
## OPIS BADANIA

W badaniu wykorzystano źródła zastane oraz wywołane (zob. Silverman 2007: 183). Powyżej przedstawiono analizę danych statystycznych (tzw. *deskresearch*), a poniżej – opis badania, w którym uzyskano dane wywołane.

Materiał badawczy w empirycznej części badania zbierany był przy wykorzystaniu technik jakościowych, głównie wywiadów pogłębionych. Uwzględniały one listę zagadnień, które miały być poruszane podczas rozmowy z konkretnymi osobami. Sytuacja rozmowy pozwalała na poruszanie kwestii istotnych dla rozmówców – obywateli Indii, które nie zostały przewidziane w trakcie planowania badania. W związku z jego eksploracyjnym charakterem otwartość była niezbędna. Rozmowy uwzględniały następujące obszary badawcze:

- historia i powody przyjazdu do Polski;
- poruszanie się w polskiej rzeczywistości społecznej;
- znajomość języka polskiego;
- praca w Polsce;
- kontakty społeczne w kraju migracji;
- kontakty z krajem pochodzenia;
- plany na przyszłość.

<sup>4</sup> Informacje pochodzą z prezentacji przedstawionej przez Karolinę Łukaszczyk na Czwartej Konferencji Krajowej Sieci Migracyjnej, 6 grudnia 2012 r. Spotkanie poświęcone było działalności Europejskiej Sieci Migracyjnej (ESM) oraz zagadnieniom poruszonym w raporcie ESM nt. imigracji studentów będących obywatelami państw trzecich na terytorium państw członkowskich UE.



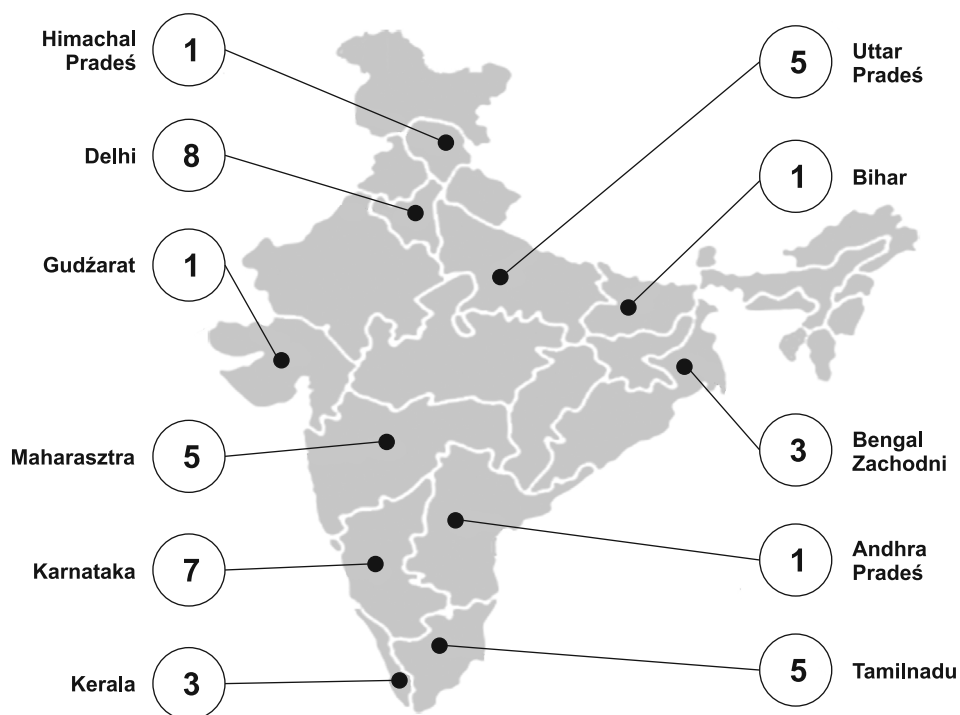
**Rycina 2.** Liczebność wywiadów przeprowadzonych w poszczególnych miastach na terenie Polski

Źródło: opracowanie własne na podstawie materiału empirycznego.

Wywiady prowadzono głównie w Warszawie oraz we Wrocławiu. Udało się również dotrzeć do rozmówców mieszkających w Siedlcach, Łodzi, Katowicach, Wrześni i Krakowie. Schemat na rycinie 2 ilustruje liczebność wywiadów przeprowadzonych w poszczególnych miastach na terenie Polski.

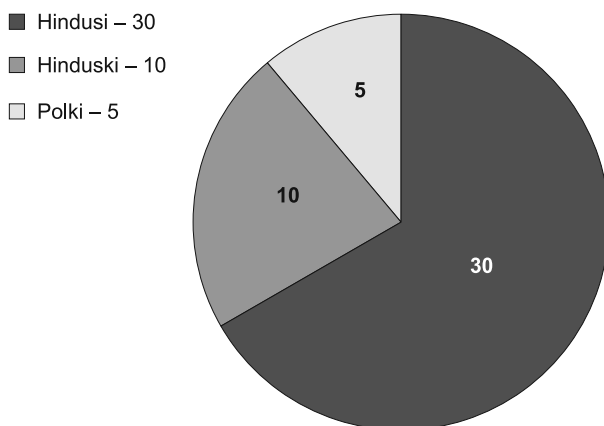
Wywiady pogłębione (*individual in-depth interviews*, IDI) stanowią najważniejszą część badania. W sumie zrealizowano ich 45. Wśród rozmówców znalazło się 40 obywateli Indii, pochodzących z 11 stanów, oraz pięć Polek, partnerek życiowych Hindusów. W badaniu wykorzystano także wypowiedzi osób, które pracują z Hindusami. Mapa na rycinie 3 przedstawia stany w Indiach, z których pochodzą rozmówcy. Uwzględnia liczbę przeprowadzonych wywiadów z osobami pochodzącymi z konkretnych regionów.

Najwięcej rozmówców pochodziło z Delhi. Z osobami z tego regionu przeprowadzono osiem wywiadów. Również dużo, aż siedmiu rozmówców, pochodziło ze stanu Karnataka na południu kraju. Po pięć osób reprezentowało kolejno stany Maharashtra, Tamilnadu oraz Uttar Pradeś. Trzy osoby pochodziły z Bengaluru Zachodniego oraz z Kerali. Dla pojedynczych osób miejscem urodzenia były stany Bihar, Andhra Pradeś, Himachal Pradeś oraz Gudźarat.



**Rycina 3.** Regiony pochodzenia rozmówców (liczba osób)

Źródło: opracowanie własne.

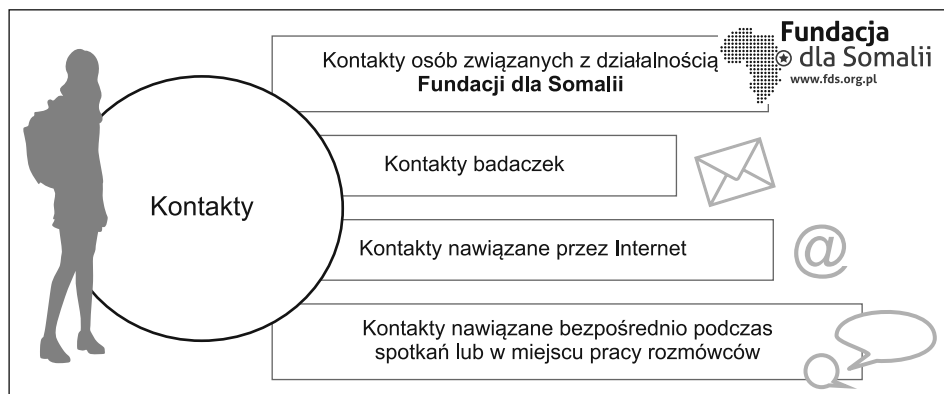


**Rycina 4.** Liczebność kobiet i mężczyzn w badaniu

Źródło: opracowanie własne na podstawie materiału empirycznego.

Wśród osób z Indii najwięcej rozmów przeprowadzono z mężczyznami (30), co odzwierciedla też specyfikę męskiej dominacji w migracjach obywateli Indii do Polski. Wykres na rycinie 4 ilustruje liczebność kobiet i mężczyzn w badaniu.

W celu uzyskania zgody na przeprowadzenie wywiadu najczęściej kontaktowano się z rozmówcami osobiście lub telefonicznie. Schemat na rycinie 5 ilustruje sposoby nawiązywania kontaktów z potencjalnymi rozmówcami – osobami pochodzącymi z Indii.

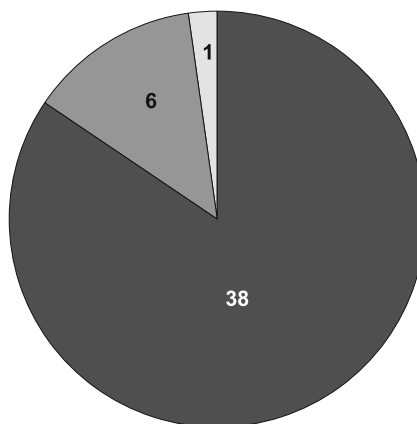


**Rycina 5.** Nawiązywanie kontaktów z obywatelami Indii

Źródło: opracowanie własne.

Większość osób (38), z którymi zostały przeprowadzone rozmowy, ma wykształcenie wyższe, a jedynie sześć osób zadeklarowało wykształcenie średnie i jedna – zawodowe. Ilustruje to wykres na rycinie 6.

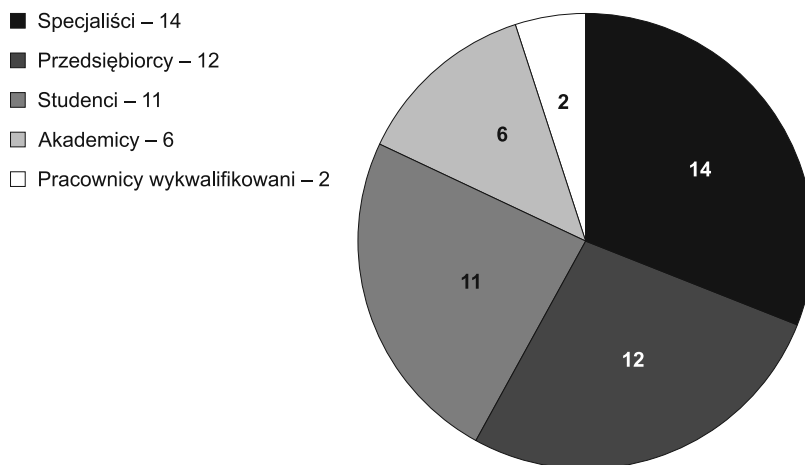
- Wykształcenie wyższe – 38
- Wykształcenie średnie – 6
- Wykształcenie zawodowe – 1



**Rycina 6.** Liczebność osób z wykształceniem wyższym, średnim i zawodowym

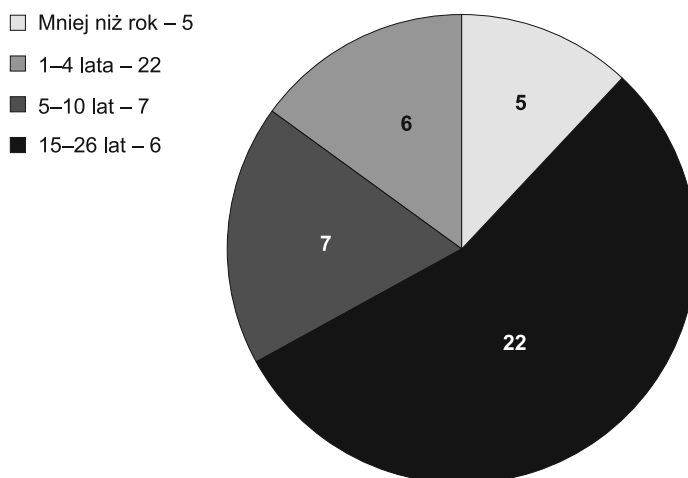
Źródło: opracowanie własne.

Wśród rozmówców są specjaliści (14), studenci (głównie Politechniki – 11), przedsiębiorcy (12), pracownicy wykwalifikowani (2: sprzedawca, rzemieślnik) oraz akademicy (6). Pracują w następujących obszarach: bankowość, IT, architektura,



**Rycina 7.** Liczebność osób reprezentujących poszczególne branże zawodowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie zebranego materiału empirycznego.



**Rycina 8.** Długość pobytu w Polsce

Źródło: opracowanie własne.

branża medyczna. Wykres na rycinie 7 przedstawia liczebność osób z poszczególnych grup.

Wśród rozmówców znalazły się osoby o bardzo różnym stażu pobytu w Polsce. Najkrótszy pobyt wynosił 3 miesiące, a najdłuższy 26 lat. Wykres na rycinie 8 przedstawia liczebności osób w poszczególnych grupach.

Długość pobytu w Polsce ma wpływ na rodzaj doświadczeń. Z kolei w dużej mierze to doświadczenia migrantów decydują o tym, czy i jak długo pozostaną oni w Polsce. Osoby przebywające tu mniej niż rok lub znajdujące się w drugiej grupie (1–4 lata) to przeważnie młodzi ludzie, studenci bądź doktoranci realizujący swój program nauki na polskich uczelniach. Natomiast w grupie najdłużej przebywających dominują przedsiębiorcy, których trzymają w Polsce sprawy zawodowe, związane często z prowadzeniem własnej działalności, oraz rodziny utworzone z polskimi obywatelami.

W trakcie realizacji badania rozmówcy okazywali dużą otwartość. Wywiady były nagrywane, trwały średnio 45–90 minut. Realizowane były w pobliżu miejsca zamieszkania lub pracy Hindusów. Przy wyborze miejsca rozmowy priorytetem było zapewnienie komfortu i jej poufności. Okazało się to jednak niełatwym zadaniem. Wyzwanie stanowił tryb pracy rozmówców – mieli oni ograniczony czas na rozmowę. Z tego powodu część wywiadów odbywała się w miejscu ich pracy lub w kawiarniach. Panujący tam hałas przeszkadzał również na późniejszym etapie realizacji podczas wykonywania transkrypcji. Wśród 40 wywiadów przeprowadzonych z Hindusami tylko sześć zrealizowanych zostało w języku polskim.

KATARZYNA GMAJ

## DLACZEGO POLSKA?

### WHY POLAND?

*This chapter discusses the reasons for coming to Poland and also the language strategies they use in the still very homogenous, as compared to other countries, Polish society. Data about the perception of Poland and Poles by Indian citizens living in Poland are also presented. The article argues that looking only at economic variables does not explain, and may even obscure, the crucial role of the non-material and non-financial reasons for the actions taken by immigrants at different stages of migration.*

### WIEDZA O POLSCE PRZED PRZYJAZDEM ORAZ PRZYCZYNY PRZYBYCIA DO NASZEGO KRAJU

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że przed podjęciem decyzji o przyjeździe do Polski rozmówcy mieli bardzo ograniczoną wiedzę na jej temat. Zapewne geograficzna odległość między Polską a Indiami oraz słabość związków między tymi krajami, przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym, wpływały na ich poziom wiedzy, który ilustrują następujące wypowiedzi:

Mój brat był rok i sześć dni wtedy... On też studiował tutaj, to... Ile on napisał na listach, to tylko tyle wiedzieliśmy. Ale jak on przyjechał, to wtedy zero. Zero informacji. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Nie wiedziałem nic o Polsce przed przyjazdem. Myślałem, że po ukończeniu studiów będzie opcja, aby wyjechać do innego kraju. Nie miałem jednak żadnego pojęcia o Polsce. Po tym, jak tu przyjechałem, poczułem się bardzo dobrze i nie chciałem stąd wyjeżdżać. Wołałem zostać w Polsce. (Mężczyzna, 23 lata, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

W niektórych przypadkach Polska pojawiała się na „mapie mentalnej” dopiero wtedy, gdy ktoś zaproponował rozmówcom przyjazd do tego kraju. Najczęściej dotyczy to studentów, którzy dowiadują się od znajomych o możliwości zdobycia stypendium, ale także pracowników delegowanych do Polski. Typowym rozwiązaniem było szybkie poszukiwanie informacji w Internecie.



W pozostałych przypadkach rozmówcy odwoływali się głównie do położenia geograficznego (Polska to kraj położony między Wschodem i Zachodem) oraz ekonomicznych możliwości związanych z wejściem naszego kraju do Unii Europejskiej. Z rzadka przywoływani byli sławni Polacy albo wydarzenia historyczne (II wojna światowa, w tym kwestia schronienia, jakie znaleźli w Indiach polscy uchodźcy).

Byłam bardzo podekscytowana. Nie wiedziałam zbyt wiele o Polsce. Wszystko, co wiedziałam, to to, że Polska jest sąsiadem Niemiec i Czech i że była kiedyś rosyjską kolonią. Więc była tylko taka podstawowa wiedza. (Kobieta, 33 lata, doradca bankowy, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Spodziewałam się, że Polacy będą agresywni. (...) Na północy Indii ludzie zachowują się bardzo agresywnie i tłumaczymy to tym, że ten region był tyle razy okupowany, przechodził z rąk do rąk i ludzie cały czas musieli walczyć. Myślałam, że w Polsce będzie podobnie, ale tak nie jest. (...) Znałam też sławnych Polaków, takich jak Chopin, Madame Curie, Papież... (Kobieta, 30 lat, studentka studiów doktoranckich, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Trzeba też zauważyć, że przed wyjazdem źródłem praktycznej wiedzy o Polsce były dla rozmówców osoby, które wcześniej tu mieszkały: zarówno koledzy z pracy, znajomi, studenci, którzy na chwilę wrócili do Indii, jak i członkowie rodziny, którzy „ściągnęli” rozmówców do Polski.

Moi koledzy, którzy już tu byli, dzielili się ze mną informacjami i wyjaśnili, jak aplikować o wizę. Wyjaśnili mi, jak to tutaj działa, w sprawie transportu i wszystkiego. Powiedzieli mi, że miasto ma dobrą komunikację, że są tramwaje i autobusy. Zapewniali, że nie będę miała żadnego problemu. (Kobieta, 33 lata, doradca bankowy, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

No i akurat miałem taki znajomy dalszy, kolega, i on był tutaj i jak wrócił w India (...) No i on mówi „chodź, może razem jedziemy na drugi kraj. Tam jest lepiej zachowania, tam jest lepiej pracy albo coś taki i wszystko. I temperatura taka jest bardzo ładna i łatwo jest”. (Mężczyzna, 35 lat, sprzedawca, od 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Najprawdopodobniej w rezultacie dużej geograficznej odległości dzielącej oba państwa, ale także dlatego, że współpraca gospodarcza między nimi wciąż nie jest silna, a Polska z punktu widzenia Indii pozostaje nadal marginalnym partnerem, zdarza się, że wiedza o współczesnej Polsce jest nikła, za to silny jest obraz z przeszłości. W przypadku starszego rozmówcy, który do Polski przyjechał całkiem niedawno (w 2011 r.), obraz naszego kraju ukształtowany był przez przekazy medialne jeszcze z lat osiemdziesiątych poprzedniego wieku:

Byłem zszokowany, ponieważ to, co myślałem o Polsce, to to, że jest komunistycznym państwem. Myślałem, że macie tu wiele problemów, że musicie stać w kolejkach po

chleb. Takie myśli były w mojej głowie. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Skoro rozmówcy pochodzący z Indii przed swoim przyjazdem wiedzieli o Polsce tak niewiele, co ich skłoniło do przyjazdu do naszego tak odległego kraju? Otóż po analizie zebranego materiału czynniki skłaniające obywateli Indii do przyjazdu do Polski można podzielić w następujący sposób:

- nauka na polskich uczelniach;
- praca przy projektach naukowo-badawczych;
- kontrakt, który przewiduje delegowanie pracownika do pracy w Polsce;
- związek emocjonalny z polskim obywatelem;
- dążenie do poprawienia swojej sytuacji ekonomicznej;
- inwestowanie pieniędzy własnych (lub rodziny) w europejskim kraju.

Zauważmy, że wymienione wyżej kategorie nie są rozdzielne. Właściwie praca przy projektach badawczych czy studiowanie, które służą samorozwojowi, w dłuższej perspektywie czasowej mogą się przyczynić także do utrzymania lub poprawienia sytuacji ekonomicznej poszczególnych osób i ich rodzin. Praca na kontrakcie ma także wymiar ekonomiczny i może być sposobem na poprawę sytuacji ekonomicznej, podobnie rozwijanie własnego albo rodzinnego interesu służy utrzymaniu albo poprawie statusu ekonomicznego. Powyższy opis odnosi się do pochodzących z Indii przedstawicieli klasy średniej, która dalej dzieli się jeszcze na niższą i wyższą. Bez wątplenia poszukiwanie poprawy sytuacji ekonomicznej, a także ewentualne wsparcie członków rodziny pozostawionych w Indiach jest bezpośrednią przyczyną migracji osób wywodzących się z niższych warstw społeczeństwa, które podejmują prace fizyczne, niewymagające wysokich kwalifikacji.

Osoby z najdłuższym stażem pobytu w Polsce przyjechały tu jeszcze przed 1989 r. w związku z możliwością podjęcia studiów na polskich uczelniach. Po ukończeniu nauki zawierały małżeństwa z polskimi obywatelami albo rozpoczynały profesjonalną karierę. Mogły aktywnie uczestniczyć w narodzinach i rozwoju kapitalizmu w Polsce, znajdując dla siebie zajęcie niekoniecznie zgodne z wyuczonym zawodem. Można powiedzieć, że ludzie ci dzielą swoje doświadczenie z doświadczeniem Polaków i należą do pokolenia zintegrowanego z polskim społeczeństwem.

Charakter edukacyjny ma także najnowsza fala migracji. Jej uczestnicy różnią się jednak pod wieloma względami od starszego pokolenia, które studiowało w języku polskim. Dzisiejsi studenci przyjeżdżają do Polski zachęceni ofertą edukacyjną w języku angielskim. Jest to, po pierwsze, efekt starań podejmowanych przez polskie uczelnie w celu pozyskania studentów, których zaczyna brakować w kraju ze względu na zapaść demograficzną.

Poszedłem do indyjskiej szkoły. To był pierwszy rok. Ukończyłem w Indiach kurs zarządzania lotnictwem. I w trakcie tego kursu poznałem ludzi z Polski, którzy przyjechali na mój uniwersytet i powiedzieli: „Chcielibyśmy zaprosić kilka wybranych osób

do Polski, jest to brama do Europy”, i inne takie rzeczy. (...) Byłem podekscytowany, powiedziałem: dobrze, pozwólcie mi polecieć. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Jest w Indiach kilka osób, które są doradcami z polskich uniwersytetów. Jest ich niewielu, ale oni zachęcają do studiowania na ich uczelniach. (Mężczyzna, 23 lata, specjalista IT, od 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Po drugie, biorąc pod uwagę kontekst indyjski, należy podkreślić, że ukończenie studiów za granicą podnosi prestiż zdobytego wykształcenia. Rodziny, które stać na edukację dzieci, rozważają studiowanie w różnych częściach świata.

Próbowałem dostać się na Uniwersytet w Monachium, ale tam też był problem z językiem. Tamten Uniwersytet nie oferuje studiów po angielsku. Wtedy poznałem mężczyznę (...). Powiedział mi: „Dlaczego nie spróbujesz aplikować do Warszawy, do Polski?”. (...) Jakiś czas później siedziałem sobie w parku, wtedy spotkałem chłopaka z Uniwersytetu Warszawskiego. To było w moim parku w Delhi. On po prostu przyszedł odebrać wizę i powiedział mi: „Studiuję tam na Politechnice i tam bardzo mi się podoba. Dlaczego tam nie pojedziesz?”. (Mężczyzna, 28 lat, student, od 6 miesięcy w Polsce, język wywiadu: angielski)

Po trzecie, kalkulacja kosztów i korzyści, które przynieść może studiowanie w Polsce, sprawia, że obywatele Indii, mając do wyboru uniwersytety amerykańskie czy zachodnioeuropejskie, ostatecznie decydują się na polskie uczelnie.

Wszyscy moi przyjaciele wyjechali do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Polska jest tańsza od USA (...) i jeszcze jedno, Polska jest w Unii Europejskiej. (...) Możemy studiować poza Indiami. Dobra edukacja jest bardzo ważna. Wybrałem Uniwersytet w Poznaniu, tu w Polsce. (...) Koszty utrzymania i wszystkiego są dobre w Poznaniu. (...) Dlatego wybrałem Polskę. To jest kraj europejski i dobry także pod względem pracy. Planuję rozejrzeć się stąd za pracą w innym europejskim kraju. (Mężczyzna, 23 lata, student, od 6 miesięcy w Polsce, język wywiadu: angielski)

Wśród rozmówców były osoby mające starsze rodzeństwo lub kuzynów czy przyjaciół, którzy przed nimi uczyli się w Polsce. Byli też tacy, którzy sami nakłaniali swoich krewnych do przyjazdu na studia.

Mój kuzyn mieszka tu 10 lat i opowiedział mi o wszystkim. Kiedy przyjeżdżał do Indii, opowiadał o Polsce bardzo dobre rzeczy, że żyją tam dobrzy ludzie, że Polacy są pomocni i że nie jest tam tak jak w innych krajach. Na przykład w Niemczech jest trochę rasizmu. Tu tak nie jest, że nikt nie pomoże. (...) Szczerze mówiąc, przyjechałem tu ze względu na to, że miałem wsparcie mojego kuzyna. Jeżeli miałbym być sam, nie wiedziałbym, co zrobić. (Mężczyzna, 23 lata, student, od 6 miesięcy w Polsce, język wywiadu: angielski)

Już na tym wczesnym etapie badań nad społecznością hinduską w Polsce warto zwrócić uwagę na sieciowy charakter migracji, na wyłaniające się „nieformalne sieci społeczne tworzone przez samych migrantów w celu radzenia sobie z migracją i procesem osiedlania się” (Castles, Miller 2011: 48). Kiedy pewien kanał migracyjny zostaje otwarty, migranci podążają nim, korzystając często z pomocy krewnych, przyjaciół lub znajomych przebywających już w kraju imigracji. Pomoc dotyczy znalezienia pracy, miejsca zakwaterowania, radzenia sobie z formalnymi wymogami. Istotne jest także wsparcie psychiczne, które oferują rodacy.

W przypadku obywateli Indii pewnych analogii doszukiwać się można z Wietnamczykami w Polsce, uwzględniając oczywiście różnice. Wśród nich przede wszystkim potencjał demograficzny Indii, który jest nieporównywalny z potencjałem Wietnamu. Indie liczą ponad 1,2 mld mieszkańców, a według prognoz Organizacji Narodów Zjednoczonych w połowie wieku XXI staną się najludniejszym państwem świata, pokonując pod tym względem Chinę. Populacja Indii rośnie; mimo prowadzonej od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia polityki planowania rodziny dzietność Hindusek jest wciąż powyżej poziomu zastępowalności pokoleń. W 2014 r. współczynnik dzietności (*Total Fertility Rate*, TFR) szacowano na około 2,51 (*CIA World Factbook*).

Hindusi zakorzenieni w polskiej rzeczywistości, odnoszący sukcesy ekonomiczne na dużą skalę, zainteresowani są ściąganiem indyjskiego kapitału do Polski. Zapraszają hinduskich przedsiębiorców, aby pokazać im możliwości inwestowania w naszym kraju. Jeden z rozmówców podkreślał, że jego rodacy zaskoczeni są ogromem wyzwań inwestycyjnych w Polsce.

Te stereotypy są po prostu takie..., że Rosjanie jeszcze tu rządzą. I te stereotypy są takie, że nie można złamać. Ale ci sami ludzie, jeżeli uda mi się zaprosić tych decydujących ludzi, ta pierwsza linia – to oni w ciągu pięciu minut decydują, że oni chcą inwestować. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Polska oferuje także możliwości osobom dysponującym mniejszym, własnym lub rodzinnym kapitałem. Wśród rozmówców byli zarówno drobni przedsiębiorcy, prowadzący w Polsce restauracje, sklepy czy hurtownie produktów orientalnych, jak i ich pracownicy, których ci pierwsi sprowadzili z Indii, „bo oczywiście najważniejsza dla nas jest legalność posiadania tych pracowników, więc mają mieszkanie, mają pracę. Załatwiam im wszystkie papiery” (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, wykładowca akademicki, 21 lat w Polsce, język wywiadu: polski). Rozmówcy dołączali do krewnych i przyjaciół, którzy wcześniej byli w Polsce, lub sami ich ściągali, albo wspominają, że mają takie plany.

Tak, ponieważ ta restauracja należy do mojego brata. Więc to nie jest tak, że ja tam pracuję. To bardziej jest tak, że po prostu chodzę tam często i doglądam, dbam o różne rzeczy. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

No i przyjechałem na taki znajomości, kolega tu był wcześniej na jakieś trzy, cztery, pięć lat wcześniej było. (...) I ja też bardzo chętnie chcę, żeby mój syn przyjechał tutaj, i otworzyliśmy firmę, jakieś takie normalne życie. (Mężczyzna, 35 lat, sprzedawca, od 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Co ciekawe, zdarza się, że osoby osiedlające się w Polsce na stałe ściąągają tu swoich rodziców. Dzieje się tak, ponieważ w Indiach więzi rodzinne i zobowiązania wobec starszego pokolenia są bardzo silne. Jeżeli zaistnieje taka sytuacja, że rodzice w Indiach zostają sami, tak jak w przypadku jednego z rozmówców, zapada decyzja o ich sprowadzeniu do kraju przebywania dzieci. W związku z tym, że rodziny hinduskie rozsiane są po całym świecie, opieka nad rodzicami bywa przekazywana między rodzeństwem. W efekcie starsi ludzie mający problemy z adaptacją poza Indiami stają się bardzo swoistymi migrantami cyrkulacyjnymi.

Po prostu zapewniamy jej [mamie] co jakiś czas po prostu podróż. Jak tu jest, to jest tam ileś tam miesięcy, potem jedzie do Kanady. Tam też moja siostra ma dwóch synów (...). Potem jak zatęskni, to pojedzie do Indii. Tam jest siostra jedna, braci mam czworo. Też ma gdzie pojechać i coś tam. A potem wraca tu. Taki turysta jest, można powiedzieć. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 21 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Teściowie towarzyszą także innemu z rozmówców, który do Polski przyjechał na kilkuletni kontrakt, zabierając ze sobą żonę i dzieci. Pracownicy kontraktowi, podążający do naszego kraju za kapitałem hinduskim, często przyjeżdżają w celu wdrożenia systemów czy przekazania Polakom *know-how*. Dzieje się tak dlatego, że inwestorzy hinduscy doceniają profesjonalizm miejscowych pracowników i w dłuższej perspektywie czasowej nie widzą potrzeby ściągnięcia do Polski kadry hinduskiej. Właściwie Hindusi potrzebni są do pełnienia funkcji nadzorczych i zarządzających. Na uwagę zasługuje fakt, że koszty ich pracy podnosi właśnie wspomniana powyżej konieczność sprowadzenia małżonków i dzieci, co z kolei spowodowane jest towarzyszącym Hindusom w Polsce poczuciem wyobcowania. W przypadku wysoko wykwalifikowanych specjalistów inwestorzy hinduscy gotowi są ponosić wyższe koszty w obawie przed spadkiem wydajności pracy wywołanym obniżonym nastrojem, samotnością i tęsknotą.

Moja żona, mój ojciec, moja teściowa są w Polsce. (...) Mamy wielu pracowników, którzy mają tu dzieci i żony. (...) Żyją razem. Pracownicy, mężczyźni nie odczuwają samotności. Część z nich powiększyła nawet rodzinę. Większość z nich. Ale też jeden czy dwóch zapytało mnie, czy mogliby już wrócić. To są osoby, które żyją tu bez swoich żon i które czują się tu samotne. (...) Nie możesz żyć bez swojej żony latami. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

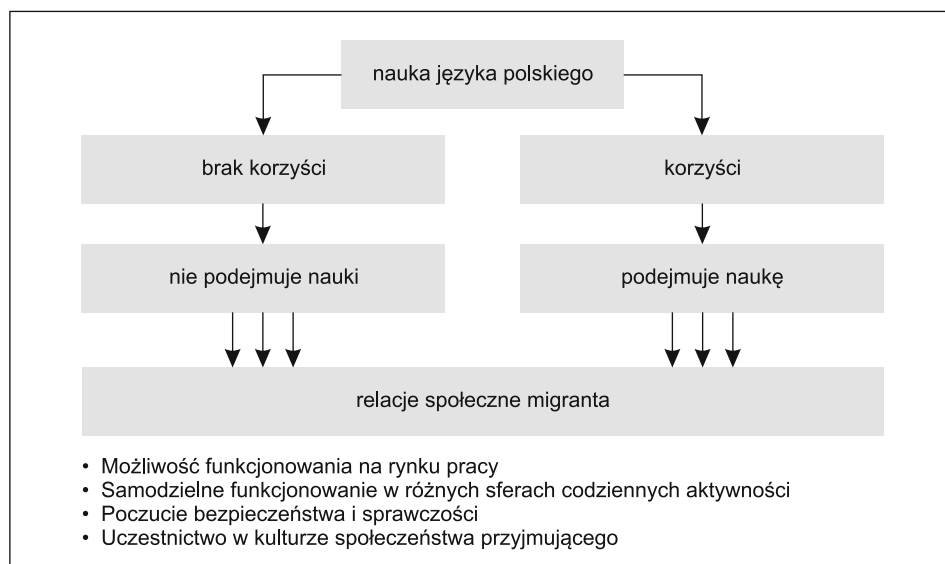
Wśród rozmówców byli także Hindusi ożenieni z Polkami. W przypadku jednego z nich małżeństwo stało się przyczyną przyjazdu do Polski. Z żoną poznał się poza

Polską. Kiedy założyli rodzinę, pojawiła się potrzeba podjęcia decyzji o wyborze miejsca zamieszkania. Ostatecznie wybrali Polskę, „bo żona jest Polką, to i kiedy najpierw po ślubie mieszkaliśmy w Bombaju, ale to było za gorąco dla niego... dla niej. I dlatego jesteśmy tutaj w Polsce” (Mężczyzna, 35 lat, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: polski).

## ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA POLSKIEGO

Ale kiedy oni widzą, że obcokrajowcy mówią po polsku, to... ludzie są przyjemniejsi (...) znam trochę ludzi, które nie znają po polsku nic i oni żyją dobrze, ale oni żyją jako obcokrajowców. To nie ma integracji. Jeżeli chcesz żyć jako zintegrowani, jeżeli chcesz, mówię... nie żyć w getcie, to myślę, że polski jest bardzo ważny. (Mężczyzna, 35 lat, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Naukę języka kraju przyjmującego można interpretować w kategoriach kosztów ponoszonych przez migrantów. Podejmowanie jej zależy więc od spodziewanych korzyści, które może przynieść<sup>1</sup>. Znajomość języka kraju imigracji wpływa na relacje społeczne migranta, możliwości funkcjonowania na rynku pracy, w szerszej perspektywie pozwala na samodzielne funkcjonowanie w różnych sferach codziennych aktywności, przez co kształtuje poczucie bezpieczeństwa i sprawczości.



**Rycina 9.** Nauka języka polskiego

Źródło: opracowanie własne.

<sup>1</sup> Klasykne podejście do migracji w kategoriach kapitału ludzkiego (*human capital*) zostało wprowadzone przez Larry'ego Sjaastada (1962).

Jest różnica między nami, ponieważ ty mówisz po polsku. (...) Twoją siłą i pomocą jest twój język. Możesz się z kimś kłócić, jak coś się stanie... A ja, jeżeli miałbym z kimś problem albo jacyś ludzie chcieliby mnie zaatakować, miałbym problem z komunikacją. I zajęłoby mi dużo czasu, aby sprowadzić pomoc, na przykład zadzwonić na policję czy zawołać kogoś. (Mężczyzna, 32 lata, właściciel firmy, 8 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Znajomość języka społeczeństwa przyjmującego w różnorodny sposób związana jest z uczestnictwem w jego kulturze – daje szansę przyswajania wiedzy o tym społeczeństwie, rozumienia systemu wartości, a także wchodzenia w bliższy kontakt z ludźmi, którzy mogą być źródłem informacji. Umożliwia też korzystanie z treści przekazywanych w lokalnym języku. Język odgrywa zatem ogromną rolę w adaptacji psychologicznej i praktycznej. Jego znajomość lub niezajomość wpływa na sferę indywidualnych przeżyć migrantów, na konkretne strategie i działania oraz na sprawność w realizacji przedsięwziętych przez migrantów zadań (zob. Halik, Nowicka 2002).

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, postanowiono w badaniu uwzględnić kwestię nie tylko znajomości języka polskiego, lecz także ewentualnej motywacji do jego nauki czy potrzeby poznania go. W trakcie badań zgromadzono materiał pochodzący od bardzo zróżnicowanych pod względem wieku oraz pobytu w Polsce osób. Różniły się one także z uwagi na cel przyjazdu do Polski i status ekonomiczny. Dzięki temu możliwe jest przedstawienie różnorodnych typów strategii, które w obszarze językowym mogą być realizowane przez Hindusów.

Podczas rozmowy pytano osoby pochodzące z Indii, czy mówią po polsku i jak same oceniają poziom znajomości naszego języka. Znamienny jest fakt, że większość rozmów odbywała się po angielsku, nawet wtedy, gdy rozmówca od kilku lat przebywał w Polsce (charakterystyka osób objętych badaniem znajduje się we Wstępie). Oczywiście przy interpretacji tego faktu należy uwzględnić to, że rozmowy były nagrywane na dyktafon, co mogło powstrzymać przed wypowiedzeniem się po polsku osoby mniej pewne swoich umiejętności językowych. Bo chociaż, jak zauważył jeden z rozmówców, „gramatyka polska jest bardzo podobna do sanskrytu” (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski), to kwestia prawidłowej wymowy stanowi dla Hindusów większe wyzwanie.

Wśród rozmówców niewielu doszło do opanowania języka polskiego w stopniu wysokim, tak aby swobodnie posługiwać się nim w sytuacjach nieformalnych i zawodowych. Do wyjątków należy osoba mieszkająca w Polsce blisko 30 lat. Po ukończeniu studiów w naszym kraju założyła rodzinę, ma polską żonę i prowadzi własną firmę.

Nawet moja żona mi dała ostatnio pytanie... Gdybym ja miał teraz w Indiach przemówienie, to ja bym wołał po polsku mówić. Bo ja szybciej myślę po polsku. Bo ja

nie szukam słów. Są automatycznie, po prostu. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Posiadanie polskiej rodziny i prowadzenie interesu w Polsce jest niewątpliwie czynnikiem wpływającym na chęć nauki języka polskiego. Nie zawsze jednak kierunek tej zależności jest oczywisty. Posiadanie polskiego małżonka może, ale nie musi zachęcać do nauki. Polak albo Polka może występować w roli tłumacza i pośredniczyć w sytuacjach, w których jest potrzebna znajomość języka polskiego. Polski partner może nawet pomagać w prowadzeniu interesów w Polsce, jak w przypadku innego rozmówcy, który mieszka tutaj od około 10 lat. Zaangażowanie w prowadzenie własnego interesu usprawiedliwia w oczach rozmówców zaniechanie nauki języka. W jednym z wywiadów okazało się, że w praktyce mężczyzna odpowiedzialny jest za kontakty biznesowe ze swoim rodakami i innymi cudzoziemcami, żona natomiast odpowiada za relacje z Polakami.

To długo (pobyt w Polsce), ale nie mam szansy nauczyć się języka polskiego. Przeważnie jestem w pracy, od rana do wieczora. Cały czas w pracy, w biznesie (...). Cały czas mam styczność z innymi biznesmenami. Rozmawiamy po angielsku. (...) Polski? Nie, moja żona jest menedżerem w tej sprawie i to ona rozmawia z polskimi klientami. Ja obsługuję większość zagranicznych klientów, ludzi z innych krajów. (Mężczyzna, 34 lata, właściciel sklepu, 9 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Niewątpliwie wizja związania swojej przyszłości z Polską na stałe ze względów rodzinnych sprawia, że nawet osoby z krótszym stażem pobytu w naszym kraju opanowują język polski w stopniu zaawansowanym. Poniżej znajduje się wypowiedź jednego z rozmówców, od pięciu lat mieszkającego w Polsce, który swój pobyt rozpoczął od intensywnej nauki w Polonicum, a następnie w prywatnej szkole. Po zakończeniu trzyletniego procesu formalnej edukacji „zanurzony w polskim języku” tak opowiada o swojej motywacji:

Bo żona jest Polką (...). I myślałem, że jeżeli mieszkam w Polsce, to muszę znać język, nie? To... inaczej, to jest trudne mieszkać tutaj (...). Jest dobre dla integracji, kiedy mówię po polsku (...). Nie jest takie trudne, bo znam pięć albo sześć indoeuropejski język (...) w Indiach musisz znać minimum trzy. (Mężczyzna, 35 lat, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Argument przytoczony w ostatnim zdaniu wydaje się wart szczególnej uwagi. Choć Indie niektórym jawić się mogą jako monolit, w istocie jest to państwo, w którym na co dzień obywatele posługują się wieloma językami. Wprawdzie konstytucja uznaje hindi w alfabecie dewanagari za język oficjalny, a język angielski ma status języka pomocniczego i pozostaje w szerokim użyciu urzędowym, a także w szkolnictwie i mediach, to Konstytucja nadaje jeszcze 22 językom status języków



urzędowych na poziomie regionalnym<sup>2</sup>. A jest to jedynie ułamek języków używanych w tym liczącym ponad 1,2 mld mieszkańców kraju. Konieczność przyswojenia innych języków niż ten, w którym mówi się w domu, nie jest zatem dla Hindusów niczym niezwykłym.

Nauka języka polskiego odbywa na bardzo różne sposoby. Na terenie uczelni – w formie kursów oferowanych zagranicznym studentom. Swoją ofertę mają także prywatne szkoły językowe oraz indywidualni nauczyciele języka polskiego jako obcego. Osoby mniej zamożne mogą skorzystać z kursów realizowanych przez organizacje pozarządowe – w zależności od środków przyznawanych w ramach Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz strategii przyjmowanych przez poszczególne NGOs są one tylko w części odpłatne bądź darmowe. O skuteczności wymienionych form nauki trudno jest się wypowiadać.

Nauka języka polskiego odbywa się też w niesprofesjonalizowany sposób. Jak to opisuje jeden z rozmówców:

No i tak, jak z Panią rozmawiam, no prosto. No tutaj poznałem dziewczynę, trochę tak rozmawiałem z dziewczyną. No i trochę tak z ludźmi się kontaktuję (...) no i zawsze tak łapałem słowa. (Mężczyzna, 35 lat, sprzedawca, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Oczywiście taka forma ma swoje ograniczenia, bo chociaż rozmówca swobodnie komunikuje się z Polakami, to z pisaniem i czytaniem po polsku radzi sobie znacznie gorzej:

Pisać trochę po polsku, ale tak niedużo, trochę czytam i piszę tak trochę, ale tak jedną literę po polsku, jedną po indyjsku i jedną po polsku. Tak się staram. (Mężczyzna, 35 lat, sprzedawca, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

W tym konkretnym przypadku rozmówca nie posługiwał się dobrze językiem angielskim, bo edukację zakończył w Indiach na poziomie podstawowym. Nie mógł zatem, w przeciwieństwie do młodszych Hindusów, którzy przyjeżdżają do Polski na studia czy do pracy w międzynarodowych firmach, sięgać po ten język jako medium komunikacji z Polakami. Można ująć to w ten sposób, że ze względu na brak enklaw hinduskich w Polsce, aby przetrwać i utrzymać się na rynku pracy, musiał nauczyć się polskiego. Warto w tym miejscu przywołać charakterystykę części migrantów pochodzących z Indii, którą podzieliła się z nami badaczka migracji Hindusów do innych krajów europejskich. Charakterystyka ta wydaje się trafna, także w przypadku naszego rozmówcy:

Niewykwalifikowani migranci zniosą wiele, bo przyjeżdżają bez żadnych oczekiwań. Może dlatego, że jest im tak ciężko we własnym kraju, sądzą, że gorzej już być nie

---

<sup>2</sup> Informacje pochodzą ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych: <http://www.ms.gov.pl> [dostęp: 4.12.2014].

może niż tam. Są zatem bardzo wyrozumiali i znoszą różnego rodzaju trudności, żeby się dostosować (...). W końcowym efekcie mimo wszystkich trudności pobyt za granicą opłaca się im finansowo i dlatego go przedłużają. Pieniądze zarobione w Europie, w związku z kursem walut, są więcej warte w Indiach. (Kobieta, 55 lat, wykładowca akademicki, w Polsce 3 miesiące, język wywiadu: angielski)

Inny rodzaj motywacji przedstawiały osoby o wyższym statusie ekonomicznym, które zaliczyć można do tzw. *middle-class Indians*. Charakteryzują się wyższymi kwalifikacjami zawodowymi z zakresu IT, zarządzania zasobami ludzkimi czy finansów.

Uważam, że jeżeli jestem w kraju, w którym ludzie posługują się innym językiem, powinnam znać ten język. Przynajmniej podstawowy, aby się komunikować, aby zrozumieć, co inna osoba do mnie mówi. (Kobieta, 30 lat, studentka studiów doktorskich, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

W ich przypadku poznanie języka polskiego ma sprawić, że będą się lepiej czuć w Polsce, nie jest zaś kwestią absolutnej konieczności, chociaż może być pomocne w pracy (np. wtedy, gdy część elektronicznej korespondencji odbywa się po polsku, chociaż wiadomo, że trafia ona także do cudzoziemców).

Tak, nauczyłam się kilku słów sama, słuchając innych ludzi. Ale chciałabym bardzo nauczyć się tego języka. Tak. Ponieważ kiedy słucham moich kolegów mówiących, rozmawiających w biurze i nie jestem w stanie być częścią tej rozmowy, nie czuję się dobrze. Oni rozmawiają po polsku. (Kobieta, 33 lata, doradca bankowy, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Pracownicy kontraktowi o ograniczonych kompetencjach językowych wykorzystują również inne możliwości poruszania się w polskim środowisku, które nie włada językiem angielskim:

Potrafię zrozumieć większość z języka polskiego, ale potrafię powiedzieć tylko kilka słów, kilka zdań, których używam w moim codziennym języku. (...) [W razie problemu] dzwonię do mojej sekretarki i ona staje się moim tłumaczem przez telefon. Staram się też poradzić sobie bez niej, pokazując coś rękoma, rysując, mówiąc... Tak, radzę sobie trochę. Wszystkie inne tłumaczenia...? Jest *google translation*. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Takie osoby nie traktują Polski jako kraju osiedlenia na stałe. Uczestniczą w tzw. cyrkulacji mózgow (*brain circulation*)<sup>3</sup>, określa się je też ekspatami. Oprócz

---

<sup>3</sup> Sformułowanie „cyrkulacja mózgow” dotyczy sytuacji, w której migracja osób wysoko wykwalifikowanych przynosi korzyści nie tylko krajom przyjmującym, ale w dłuższej perspektywie także krajom wysyłającym, które uzyskują doświadczony personel oraz korzystają z transferu technologii (Castles, Miller 2011: 88–93).

Warszawy znajdują dla siebie miejsce we Wrocławiu, bo tam najczęściej mają siedziby międzynarodowe korporacje. Migrantów tych znaleźć można także w miejscowościach, w których inwestuje indyjski kapitał dużej skali (np. we Wrześni). Dzisiaj pracują w Polsce, jutro będą w innej części świata.

Nigdy nie planowałem przyjechać do Polski. Nie miałem nigdy takiego planu. Mój kontrakt jest na trzy lata. I to jest bardzo długo. Dużo czasu zostało do końca. (...) Może mógłbym przedłużyć kontrakt. Może...? Daję sobie też możliwość wyjechania do innego kraju. Moja firma ma inwestycje teraz w USA. (Mężczyzna, 21 lat, specjalista IT, 2 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Ekspatami w migracjach często towarzyszą członkowie rodziny. Wśród rozmówców przeważali mężczyźni, którym towarzyszyły żony i dzieci. W takiej sytuacji kobiety zazwyczaj nie podejmowały zatrudnienia, a głównym ich zajęciem było prowadzenie domu. Społeczność hinduska w Polsce wciąż nie jest liczna. W godzinach pracy nawet w dużych miastach nie ma wielu okazji do spotkań z Hindusami. Dlatego kobiety towarzyszące pracującym mężom chcąc nie chcąc kontaktują się z Polakami, a ci nie zawsze znają język angielski. Hinduski mimowolnie w codziennych interakcjach uczył się polskiego:

Mamy pracowników, którzy są tu ze swoimi żonami i dziećmi. (...) Żyją tu w Polsce razem. (...) Ale to prawda, kobiety bardziej odczuwają samotność, ponieważ ludzi mówiących po angielsku jest niewielu. (...) Moja żona mówi trochę po polsku. Kiedy jest w sklepie, stara się robić zakupy, kupować ubrania po polsku. Dzięki temu ma więcej kontaktu z Polakami. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

W dłuższej perspektywie w kontekście związania swojej przyszłości zawodowej z Polską, „nawet jeżeli pracujesz, używając języka angielskiego, w pewnych sytuacjach potrzebujesz znajomości polskiego” (Mężczyzna, 27 lat, architekt, 2,5 roku w Polsce, język wywiadu: angielski). Szczególnie po zakończeniu pracy w wielkich międzynarodowych korporacjach znajomość języka polskiego wydaje się wręcz konieczna. Pracodawcy oczekują jej od kandydatów na pracowników. Bez niej Hindusi odpadają już na etapie rekrutacji. Taka postawa pracodawców nie budzi zdziwienia, także u cudzoziemców, którzy sami zauważają, że Polacy nie posługują się powszechnie językiem angielskim, chociaż z biegiem czasu dostrzegają zmiany na lepsze, co przypisują głównie temu, że Polacy wyjeżdżają za granicę i po powrocie do Polski mogą używać angielskiego.

Mój kuzyn jest tu od 10 lat. Po raz pierwszy, kiedy tu przyjechał, nikt nie znał angielskiego. A teraz na 10 osób jest co najmniej sześć lub pięć, które rozumieją, kiedy mówi się do nich powoli. Rozumieją i mówią po angielsku. (Mężczyzna, 23 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Wśród rozmówców były też osoby, które nie podejmowały nauki języka polskiego, bo przyjechały na studia prowadzone w języku angielsku albo pracują przy międzynarodowych projektach, będąc na stypendiach. Obracają się w towarzystwie zagranicznych studentów, a swój pobyt w Polsce traktują jako tymczasowy. Mogą tu zdobyć wykształcenie lub doświadczenie, wydając mniej niż w krajach Europy Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych. Niższe są koszty nie tylko nauki, lecz także życia. W takiej sytuacji inwestycja czasowa czy finansowa w naukę języka polskiego jest nieopłacalna. Takie osoby odczuwają jednak większy niż pozostali rozmówcy dyskomfort, kiedy opuszczają mury uczelni bądź firmy, żeby zrobić zakupy, czy w innych sytuacjach codziennych, w których muszą się stykać z Polakami.

Czasami mam problem, kiedy podróżuję autobusem, kiedy jakiś mężczyzna jest pijany i mówi po polsku. Ja nie wiem, o czym on mówi. Po prostu dzwonię do moich przyjaciół i rozmawiam przez telefon. (...) W Indiach możesz zrozumieć, o czym on mówi. Tu nie wiesz nic, więc po prostu ignorujesz. (Kobieta, 26 lat, stypendystka, 2 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Nie inwestując czasu czy środków materialnych w naukę języka polskiego, rozmówcy sami skazują się na wykluczenie i ograniczenia. Dyskomfort i ograniczenia są kosztami związanymi z pobytom w Polsce. W indywidualnej perspektywie długoterminowej warto je znosić, bo i tak wkrótce Polskę się opuści, a zdobyte tu kwalifikacje przełożą się na podwyższenie dochodów.

Jeżeli chcesz żyć w Polsce i jeżeli nie znasz języka polskiego, czujesz się jak osoba niewidoma. To zależy więc, czy chcesz żyć z otwartymi oczyma, czy z zamkniętymi. Oczywiście, że poradzisz sobie, znając tylko angielski. Będziesz miał jednak wiele ograniczeń zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. (Mężczyzna, 23 lata, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

W przypadku części rozmówców kultura polska nie jest kulturą aspiracji, ponieważ przybyli do Polski na określony czas w związku z celem, który mają zrealizować w naszym kraju. Potencjalnie wszyscy oni na pewnym etapie mogą zdecydować o pozostaniu w Polsce lub traktować ją jako miejsce czasowego pobytu. O tych ostatnich można powiedzieć, że biorą udział w migracjach czasowych, które za Christianem Dustmannem (2000: 7) dalej podzielić można na migracje powrotne (*return migration*), kontraktowe (*contract migration*), tranzytowe (*transient migration*) i cyrkulacyjne (*circulatory migration*). Przy czym, jak zauważa autor, tymczasowość migracji oceniana jest z perspektywy kraju przyjmującego, a nie ojczyzny. Z tego ostatniego migrant wyjechać mógł na zawsze. Z kraju przyjmującego może powrócić do ojczyzny po latach nieobecności albo po zakończeniu kontraktu. Obecny kraj imigracji może być czasowym miejscem pobytu przed wyjazdem do kolejnego kraju. Migrant może być również „zawieszony” i przemieszczać się

nieustannie między dwoma lub większą liczbą państw, w tym krajem obecnego pobytu. Tymczasowość w kraju imigracji wpływa nie tylko na ekonomiczne zachowania migranta, lecz także na jego strategie adaptacyjne, w tym naukę języka kraju imigracji, co starano się przedstawić powyżej.

## POSTRZEGANIE POLSKI I POLAKÓW

W badaniu uwzględniono także to, jak obywatele Indii, którzy przyjechali do Polski, postrzegają Polskę oraz jak widzą jej mieszkańców. Rozmówcy wskazywali na różnice wynikające przede wszystkim z gęstości zaludnienia. Polakowi Warszawa jawić się może jako zatłoczone i hałaśliwe miasto, jednak osoby, które porównują ją z miastami w Indiach, widzą Warszawę przede wszystkim jako czystą i uporządkowaną, pełną zieleni, o którą się dba przez cały rok.

Podobają mi się ludzie i historia tutaj w Polsce i w Warszawie; ja lubię, że to jest małe, zielone miasto (...) tak, to jest małe, bo w porównaniu z Bombaj jest małe i ja lubię, podoba mi się, że jest zielone (...) tak, to jest zieleniejsze niż w Anglii czy w Paryżu, bo też byłem tam (Mężczyzna, 35 lat, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Uznanie budzi transport publiczny na szczególnie wysokim poziomie za bardzo umiarkowaną cenę. Może się to wydawać dziwne Polakowi, ale warszawskie środki transportu oceniane są jako punktualne i niezatłoczone. Najprawdopodobniej także w tej kwestii rolę odgrywa różnica skali i gęstość zaludnienia.

Warszawa jest taka cicha i nie jest przeludniona. System komunikacyjny jest dobry. Transport publiczny jest naprawdę dobry. (...) Myślę, że najlepszy w Europie. Widziałam, jak autobusy przyjeżdżają na czas. (Kobieta, 26 lat, stypendystka, 2 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Przed wojną Warszawę nazywano Paryżem Północy. Jedna z rozmówczyń, mówiąc o stolicy Polski, dla porównania przywołuje także stolicę Francji:

Warszawa jest naprawdę czysta. Nawet w porównaniu z innymi miastami w Europie, np. Paryżem (...); tam, jak wyjedzie się poza centrum, jest brudno i śmierdzi, w Warszawie tak nie jest (Kobieta, 30 lat, studentka studiów doktoranckich, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Podobnie przyjaźnie opisywane są Wrocław czy dużo mniejsza Września. Ponadto rozmówcy zwracają uwagę na różnice klimatyczne i zanieczyszczenie powietrza – oczywiście na korzyść Polski. Zimy w Polsce są ciężkie, ale za to lato dużo przyjemniejsze.

To bardzo piękne miasto. Jest bardzo czyste. Nie ma zanieczyszczeń powietrza. Samochody nie trąbią. Bo w Indiach ludzie trąbią (...). To bardzo spokojny kraj. Zdecydowanie jest bardzo czysty, niezanieczyszczony. I to jest najlepsza rzecz, jaką lubię tutaj. (Kobieta, 33 lata, doradca bankowy, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

To jest bardzo piękny kraj. Wiesz, kiedy porównasz go z Indiami, populacja ludzi jest całkiem niska, więc nie widzisz zbyt wielu ludzi na ulicach. I powietrze jest bardzo czyste. Wiesz, całe to zanieczyszczenie powietrza, jakie jest w Indiach... Jest tam wiele zanieczyszczeń z powodu dużej populacji i ogromnych korków na drogach (...). I temperatura, i klimat są tam ekstremalne. Lato jest gorące, jest niemal 50°. Nigdy nie lubiłem tamtejszego lata. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Percepcja przestrzeni i warunków życia w Polsce jest więc w znacznym stopniu ukształtowana przez porównania z Indiami. W artykule Marty Zdzieborskiej „Wyzwania społeczno-rozwojowe we współczesnych Indiach” w drugiej części publikacji Czytelnik odnajdzie więcej szczegółów dotyczących realiów życia Hindusów.

Poza przywołanymi wyżej spostrzeżeniami rozmówcy zwracali uwagę na podobieństwa między Polakami a Hindusami w traktowaniu starszych członków rodziny. Z uznaniem wskazywali, że w obu krajach podchodzi się do nich z szacunkiem i poczuciem odpowiedzialności. Te podobieństwa podkreślane są szczególnie przez osoby w średnim wieku, które mają polskich małżonków, ale także te, które przyjechały do Polski z rodzinami. Podoba im się to, że wartości rodzinne są istotne w obu kulturach. Natomiast odróżnia Polaków od Hindusów poziom posłuszeństwa wobec starszych członków rodziny. Świadczą o tym wypowiedzi innych rozmówców opowiadających o posłuszeństwie, jakie dzieci są winne ojcu i matce. Na przykład w kontekście podejmowania decyzji o małżeństwie zarejestrowano następującą wypowiedź:

Hinduska kultura to jest trochę taka, jak Tata, Mama mówi, to musisz tego słuchać. Jak nie słuchasz, to twoje zachowanie nie jest dobre. Jak ty nie słuchasz, to przyjdą jakieś ciocie, to cię obrażają, że ty nie słuchasz, to ty jakiś nienormalny. (Mężczyzna, 35 lat, sprzedawca, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Silne więzi rodzinne i podobieństwa między Polakami i Hindusami, często podkreślane przez rozmówców, odróżniają Polaków od innych narodów i sprawiają, że przybysze czują się w Polsce dobrze. Zbliżyła nas także religijność. W obu krajach religia odgrywa zdaniem badanych istotną rolę:

Moim zdaniem Polacy i Hindusi są podobni. Oni są przyjaźni. Polacy nie są jak Niemiecki albo Anglików. Bo w Niemcy oni nie są przyjaźni i w Anglii, w Ameryce oni są trochę, ale nie głębokie. Polacy są podobni do Indii (...). Mieszkałem tam [w Anglii] dwa, nie, cztery lata, potem w Ameryce dwa lata i w Belgii rok. To myślę,

że Polacy są przyjemniejsi. (Mężczyzna, 35 lat, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

W Polsce kościół jest bardzo silny. (...) Kościół pomaga Polakom. I macie bardzo silną religię. (...) W Indiach bardzo ważna jest rodzina i rodzinne wartości, w Polsce również. Widać, babcie i dziadków opiekujących się wnuczkami, tak samo jak w Indiach. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

To był trzyletni kurs. Ukończyłem kurs i kiedy skończyłem studia, byłem prawie pół-Polakiem. Wtedy zacząłem pracować w różnych miejscach i rozpocząłem własną działalność. Po wielu latach mieszkania w Polsce czuję się tu jak w domu. To jest mój dom teraz. Naprawdę lubię ten kraj. (Mężczyzna, 23 lata, specjalista IT, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Elementy podkreślane przez część rozmówców to okazywane przez Polaków bezinteresowne zainteresowanie i pomoc nawet obcemu człowiekowi:

Lubię Polaków. Nawet jak ich o coś zapytasz, to nawet jak nie znają angielskiego, stają ci się jakoś pomocą. (Mężczyzna, 28 lat, student, od pół roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Opowiem ci o moim doświadczeniu. Naprawdę dobrze się z tym czuję. Nigdy nie czułem się jak w obcym kraju i powinienem się jakoś inaczej zachowywać. Czułem, że wszystko jest takie normalne. (...) I znalazłem wiele podobieństw między Polską a Indiami i to było bardzo miłe. (...) Oczywiście, rozumienie języka było trudne, więc jak przyleciałem tu, ludzie byli dla mnie bardzo, bardzo mili. I rzeczywiście, nawet dziś, dokądkolwiek pójde (...) są ludzie, którzy pomogą mi w każdej sytuacji. (...) Ich gościnność, tak, ludzie ją okazują i to jest bardzo miłe. (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Gościnność w Polsce Hindusi oceniają następująco:

Miałem bardzo dobrego kolegę (Polaka), znam go od bardzo dawna. Jego rodzina jest dla mnie również bardzo bliska. I dla jego rodziny, powiedzmy, jestem jak syn. Jak jeden z synów. (...) I zawsze, gdy u nich jestem, jego mama ciągle mówi: „Chodź, napij się czegoś, zjedz coś. Lubisz to? (...) W Indiach nie je się wołowiny, więc nie będę jej przyrządzała. Zrobię kurczaka dla ciebie”. Dbają o mnie. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Takie pozytywne postrzeżenie więzi i kontaktów społecznych uwarunkowane jest indywidualnymi doświadczeniami rozmówców. Godne uwagi wydaje się to, że wizja ta budowana jest nie tylko na podstawie doświadczeń z Polski, lecz także z zagranicy. Relatywna atrakcyjność Polski wzrasta w porównaniu z krajami, które pod względem ekonomicznym są od niej atrakcyjniejsze, co interpretować można na dwa sposoby. Po pierwsze, Polska naszym rozmówcom naprawdę się podoba i wybierają ją, chociaż wiedzą, że względy ekonomiczne wskazują raczej na

osiedlenie się w innych krajach, ale to właśnie przyczyny niefinansowe przemawiają na korzyść naszego kraju. Po drugie jednak, być może rozmówcy po poniesieniu kosztów adaptacyjnych do życia w Polsce nie chcą podejmować kolejnych trudów w innych krajach i szukają pozaekonomicznego i niematerialnego usprawiedliwienia dla swojej decyzji o pozostaniu tutaj, chociaż do Europy, w której Polska miała być przystankiem, ściągnęły ich względy materialne.

Byłem w Niemczech i byłem w Danii i nie lubię tych krajów. Nie przypadły mi go gustu. (...) Niektórzy ludzie lubią pieniądze, niektórzy święty spokój, a niektórzy lubią mieć przyjaciół i rodzinę. Ja jestem ten trzeci typ. Lubię mieć dużo przyjaciół i czuć się jak w domu. Dzięki temu w Polsce czuję się jak w domu. Lubię Polskę, ponieważ mam tu wielu przyjaciół. Czuję się tu komfortowo. Nie lubię Niemiec, ponieważ ludzie tam są nieszczęśliwi, są nieuprzejmi i tacy zimni. Dania to taki kraj, gdzie tylko pracujesz, jesz i śpisz. (...) Tu mam życie. Mogę się umówić z przyjaciółmi. Mogę pójść tu i tam. Mogę spotkać nowych ludzi. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Nie oznacza to kwestionowania szczerości wypowiedzi rozmówców. Należy jednak uważnie ich słuchać, aby uniknąć „laurkowego”, „przesłodzonego” przedstawienia Polaków. Tym bardziej że obok pozytywnego obrazu ci sami oraz inni przybysze z Indii kreślą obraz odmienny. Rzeczywistość jest więc złożona. Uczestnicy wywiadu zarzucają Polakom zbytnią stanowczość, obojętność wobec drugiego człowieka i instrumentalizację kontaktów społecznych – traktowanie drugiego jako środek do osiągnięcia celu. Skarżą się na brak empatii i „samolubstwo” Polaków. Podkreślają także różnice w podejściu do tradycji.

Porozmawiajmy o różnicach kulturowych (...). Wiele razy myślałem, że moja decyzja o przyjeździe do Polski była katastrofą, ponieważ nikt tu nie mówi po angielsku. Zachowanie było zupełnie inne, bardzo bezpośrednie i stanowcze. (...) Tego nie lubię. (...) Mam wrażenie, że ludzie nie mają emocji. Są bardzo bezpośredni i zimnokrwisci (...). W Polsce, jeśli widzisz kogoś na ulicy, kto ma problem, nikt nawet na niego nie spojrzy. Ten rodzaj obojętności rozczarował mnie. Reszta jest w porządku. (Mężczyzna, 32 lata, właściciel firmy, 8 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Warto w tym miejscu przywołać koncept mapy wartości stworzonej przez Rolanda Ingleharta i Christiana Welzela (<http://www.worldvaluessurvey.org/WVSContents.jsp>). Pozycja poszczególnych państw wyznaczona jest na niej przez podzielane społecznie wartości, które znajdują się na dwóch osiach. Oś X wyznacza pozycję od orientacji na wartości materialistyczne do wartości postmaterialistycznych (potrzeba samorealizacji i samoekspresji), oś Y zaś – od wartości tradycyjnych do świecko-racjonalnych. Co ciekawe, dystans dzielący Polaków i Hindusów jest niewielki i wielokrotnie mniejszy niż dystans dzielący Hindusów od Brytyjczyków, Amerykanów, Kanadyjczyków czy Australijczyków, a także obywateli pozostałych,



bogatszych krajów Unii Europejskiej, w których funkcjonują dobrze zorganizowane społeczności hinduskie. Co to oznacza w kontekście imigracji do Polski i doświadczeń poszczególnych Hindusów? Otóż mimo niedogodności, których obywatele Indii mogą doświadczać w Polsce, i różnic kulturowych, relacje międzyludzkie z Polakami są zbliżone do tych, które znają z Indii, co z kolei może wpływać na pozytywne postrzeganie Polski i Polaków.

Niemniej różnice, o czym Czytelnik może dowiedzieć się więcej z rozdziału „Poland czy Holland...” poświęconego pracy, dają o sobie znać szczególnie w sferze prowadzenia w Polsce interesów. W tym kontekście w odniesieniu do Polaków przytaczany jest brak elastyczności i zbytnia stanowczość.

W biznesie jest zawsze to, co nazywacie... Jedna kultura Zachodu i jedna kultura z subkontynentu indyjskiego. Obu stronom brakuje cierpliwości i tolerancji, aby zaakceptować siebie wzajemnie. (Kobieta, 55 lat, wykładowca akademicki, w Polsce 3 miesiące, język wywiadu: angielski)

Urzednicy powtarzają ciągle: „To są polskie normy, to są polskie normy”. Więc po roku mogę im już powiedzieć – proszę, ja znam polskie normy. (Mężczyzna, 60 lat, dyrektor firmy, 4 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

Spółeczeństwa Polski i Indii różnią się także pod względem pozycji zajmowanej przez kobiety, poziomu ich niezależności, a co za tym idzie – przyzwolenia na pewne zachowania i stopnia swobody w relacjach towarzyskich. Polki postrzegane są zarówno przez rozmówców, jak i rozmówczynie jako bardziej otwarte niż Hinduski. Co istotne w Polsce, także Hinduski mogą sobie pozwolić na swobodniejsze zachowanie, bo na kobiety czyha mniej niebezpieczeństw niż w Indiach:

W Polsce kobiety mają tak wielką niezależność. W Indiach jest inaczej. Kobiety nie są tak silne, nie są niezależne. W Polsce są niezależne i robią to, na co mają ochotę. Można zobaczyć kobiety spacerujące nocą lub w restauracjach... (Mężczyzna, 26, doktorant, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Tu jest bezpiecznie dla kobiet. Byłam także w okolicach centrum około północy czy pierwszej w nocy i czułam się bardzo bezpiecznie. (...) To jest najlepsza rzecz, wiesz. (Kobieta, 33 lata, doradca bankowy, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Oddzielną kwestią, która pojawiła się w badaniu, jest rasizm. Bliższe omówienie tego tematu wymaga jednak krótkiego wprowadzenia. Otóż chociaż wszyscy rozmówcy pochodzą z Indii, to kolor ich skóry przyjmuje wiele odcieni – od jasnego do bardzo ciemnego, niemal czarnego. Pod względem wyglądu mogą się więc mniej lub bardziej odróżniać od Polaków. Różnice w wyglądzie wpływają na kontakty społeczne. Z jednej strony to, co inne, jest ciekawe i atrakcyjne, z drugiej – może stać się powodem nieprzyjemnych, nawet agresywnych zachowań. Osoby, które wzięły udział w badaniu, mimo ograniczonej wiedzy na temat Polski, zdawały sobie sprawę, że jadą do Europy, w której przeciętni mieszkańcy będą się od nich różnić

wyglądem. Dlatego część rozmówców miała jakieś oczekiwania co do reakcji na swoją odmienność.

Nawet w Indiach, gdy idzie obcokrajowiec, gdy ludzie widzą białą skórę, oglądają się. Oni to lubią. Dla nich to jest bardzo egzotyczne. (...) Razem z moimi kolegami z liceum, gdy widzieliśmy obcokrajowca...Po prostu lubiłem ich odcień skóry, bo był jaśniejszy od naszego, był inny od naszego. Więc lubiliśmy po prostu robić sobie z nimi zdjęcia. To jest bardzo normalne. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Taka „egzotyzacja” odmienności, jak ujął to jeden z rozmówców, nie jest sama w sobie niebezpieczna. Zależnie od okoliczności może być przyjemna – kiedy podnosi atrakcyjność człowieka, szczególnie w relacjach „męsko-damskich”, czy budzi ciekawość, sprawiając, że osoba staje się bardziej atrakcyjna towarzysko, np. jako rozmówca.

Ale miałem też dobre doświadczenia. Na przykład kilka lat temu pojechałem z moją dziewczyną do jej miasta (...). Nie miasta, tylko takiej wioski. Traktowali mnie tam bardzo miło. Dawali mi różne podarunki i pytali mnie o różne rzeczy, ciągle na mnie patrząc. (Mężczyzna, 32 lata, właściciel firmy, 8 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Może być też uciążliwa – gdy osoby nie chcą być postrzegane głównie przez pryzmat swojej zewnętrżności lub gdy zainteresowanie jest zbyt częste bądź przekracza granice akceptowalności, np. kiedy wiąże się z dotykiem. Rozmówcy wskazywali, że sami Polacy starają się zadbać o bezpieczeństwo i dobre samopoczucie obcokrajowców. Dlatego przygotowują ich na rasistowskie zaczepki czy przejawy agresji. Na szczęście, często na wyrost:

Kiedy przyjechałam, parę osób starało się mnie uprzedzić, że Polacy bywają agresywni. (...) „Polacy nie akceptują ciemniejszej skóry” – mówili. Ale ja nie wiem. Nigdy nie doświadczyłam tego, a jestem tu już tyle miesięcy. Nawet kiedy zabieram moje dziecko do parku i ono czasami bawi się z polskimi dziećmi, mówię „dzień dobry” ich rodzicom i to wszystko jest świetnie. Jest normalnie. (Kobieta, 30 lat, studentka studiów doktoranckich, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Doświadczenia agresji spowodowanej rasizmem uwarunkowane są płcią rozmówców. Rozmówczynie nie skarżyły się na nieprzyjemne incydenty, natomiast wśród mężczyzn zdarzały się takie sytuacje, czasem nawet groźne. Najczęściej osoby dopuszczające się agresywnych reakcji były pod wpływem alkoholu. Ważne jest też to, że nie wszyscy obserwujący je Polacy pozostawali obojętni i nawet postronne osoby podejmowały interwencję, co rozmówcy doceniali. Co więcej, pozytywne jest także to, że będąc w niebezpiecznych sytuacjach, badani mogli zwracać się o pomoc do polskich przyjaciół.

Chociażby wczoraj, tak jak powiedziałem, jacyś mężczyźni podeszli i powiedzieli: „Kurwa, wynoś się stąd, wynoś się stąd!”. I kilku polskich mężczyzn, których nawet nie znam, podeszło i powiedziało do tamtych: „Nie przeszkadzajcie mu, proszę idźcie sobie stąd”. A potem zwrócili się do mnie, mówiąc: „Przepraszamy za tych gości, byli pijani”. I dzięki nim poczułem się szczęśliwy. To tak jakby... Wszędzie są tacy ludzie. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Są pewne grupy ludzi, na przykład w klubach. Ludzie są mili, dopóki się nie upiją. (...) Jak już wypiją, stają się hałaśliwi. Widziałem, jak znęcają się nad obcokrajowcem. Nie byłem ofiarą tego zdarzenia, ale widziałem, co się działo. Nie mówię o wszystkich Polakach, tylko o pewnej małej grupie. Taka grupa młodzieży. To młodzież jest. Mówię, nie wszyscy, kilku z nich może. (Mężczyzna, 28 lat, student, od pół roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

W wywiadach pojawia się kwestia alkoholu, a dokładniej jego nadużywania. Jest ona przywoływana w kontekście rasistowskich zaczepek, ale także spędzania przez Polaków wolnego czasu. Wielu z rozmówców, doceniając polskie środki transportu publicznego, na marginesie swoich wypowiedzi wspominało o nietrzeźwych osobach podróżujących nimi. Wyczulenie na kwestię alkoholu i jego nadużywanie przez Polaków rozpatrywać należy nie tylko w absolutnych kategoriach – tzn. stwierdzenia, że pijaństwo jest w Polsce wszechobecne. Pod uwagę należy wziąć fakt, że ze względów religijnych część rozmówców w ogóle alkoholu nie spożywa i dlatego być może są bardziej wyczuleni na tę kwestię.

Większość Polaków lubi alkohol i (...) kiedy myślę o Polsce, myślę o alkoholu, a najbardziej o wódce. (Kobieta, 29 lat, stypendystka, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Macie kulturę, w której kiedy się razem spotykacie, to i razem pijecie. My nie mamy takiego zwyczaju. (...) W Polsce „przyjęcie” oznacza po prostu wspólne picie. W Indiach jest inaczej. Tutaj ludzie po prostu piją, a potem trudno zrozumieć, co mówią. Jeżeli nie pijesz, jesteś wyłączony z rozmowy. Siedzimy, nie wiemy, co robić. (Kobieta, 26 lat, stypendystka, 2 lata w Polsce, język wywiadu: angielski)

W trakcie rozmów pojawiała się kwestia problemów z dostępem do różnorodnego jedzenia oraz, co szczególnie istotne ze względów religijnych, ze zrozumieniem tego, czym jest jedzenie wegetariańskie.

Jestem wegetarianinem, który bardzo przestrzega tej diety. W Polsce było mi ciężko i nadal jest ciężko zachować tę dietę. To bardzo duży problem. (...) Nauczyłem się już, jak przetrwać. Nauczyłem się sam gotować, więc później już było dobrze. Kiedy przyjechałem do Polski, nie było zbyt wielu obcokrajowców. Wielu ludzi mówiło mi, że kurczak to danie wegetariańskie, że ryba też jest daniem wegetariańskim. A ja nie jem nawet jajek, więc możesz sobie wyobrazić... Nigdy nie jadłem poza domem (...) tylko banana, sok jabłkowy, wodę, ziemniaki lub kanapki. Więc jak wychodziłem gdzieś, zabierałem ze sobą kanapki. (...) Zamawiając frytki, musiałem się upewnić,

że jest tam olej roślinny i że nie dodają tam niczego, bo czasami dodają tam smalec. Nie jem poza domem. (Mężczyzna, 53 lata, specjalista IT, 8 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Najczęściej przywoływana niedogodność dotyczyła jednak możliwości komunikowania się z Polakami. Rozmówcy wskazywali na ich niechęć do posługiwania się językiem angielskim w codziennych sytuacjach. Częściowo tłumaczyli to brakiem powszechnej znajomości tego języka wśród Polaków. Ciekawy przykład przywołany został przez jednego z młodszych badanych, który na studiach prowadzonych w języku angielskim miał wśród swoich wykładowców osoby prowadzące zajęcia po polsku i korzystające z pomocy tłumacza. To jedna z najbardziej skrajnych sytuacji. W przypadkach mniej ekstremalnych rozmówcy wskazują na to, że Polacy nie są przyzwyczajeni do mówienia w języku innym niż polski, „nawet nie próbują odpowiadać w innym języku, mówią «nie rozumiem»” (Kobieta, 30 lat, studentka studiów doktoranckich, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski), ale mimo bariery językowej

bywają pomocni. W Warszawie, szczególnie młodzi. I dalej od Warszawy też. (...) Kiedy byłam w Gdańsku, na ulicy był młody chłopak z dziewczyną. Wsiadłam do złego autobusu, wysiadłam w nieznanym miejscu, zgubiłam się (...). Podeszłam do niego, poprosiłam o pomoc. On nie mówił po angielsku, ale bardzo prosto, językiem ciała dał mi do zrozumienia: „chodź ze mną”, i zaprowadził mnie do pociągu. A stamtąd już łatwiej było trafić. (Kobieta, 30 lat, studentka studiów doktoranckich, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Rozmówcy wskazywali także na arogancję i nieprzychylny w stosunku do cudzoziemców podejście urzędników państwowych, którego źródłem upatrywali w braku kompetencji językowych. Odnośnie do niedogodności i urzędów Hindusi dłużej mieszkający w Polsce narzekali na biurokrację:

Jeżeli rozmawiasz z nimi po angielsku, są bardzo nieuprzejmi, ci pracownicy. Polscy pracownicy, urzędnicy, są bardzo nieuprzejmi. (...) Wielu polskich urzędników ma postawę: jeżeli nie mówisz po polsku, po co w ogóle tu jesteś? To nie jest właściwa odpowiedź. To jest główna sprawa, którą trzeba zmienić. Chciałbym, aby się zmieniła. (Mężczyzna, 32 lata, właściciel firmy, 8 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

Rozmówcy dostrzegają homogeniczny charakter społeczeństwa polskiego, wskazując, że wiele językowych niedogodności doświadczanych przez obywateli Indii jest spowodowanych wciąż nieznaczną w porównaniu z innymi krajami obecnością cudzoziemców nieposługujących się językiem polskim. Wspomniana jednorodność sprawia, że w sektorze handlu i usług w dalszym ciągu brakuje rozwiązań sprzyjających imigrantom, którzy muszą na własną rękę stawiać czoło codziennym trudnościom. Pomocne są przy tym nowoczesne technologie.

Ponieważ dokądkolwiek pójdziesz do sklepu, wszystko napisane jest po polsku. To jest pierwsza rzecz, która sprawia mi trudności. Na przykład idziesz do supermarketu i chcesz kupić coś i cały czas tylko *google translator* i sprawdzasz, co to oznacza. To jest ta trudność, którą napotykam zawsze, gdy robię zakupy. (Kobieta, 33 lata, doradca bankowy, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

## PODSUMOWANIE

W powyższym rozdziale przedstawiony został stan wiedzy obywateli Indii o naszym kraju, zanim podjęli decyzję o przyjeździe. Opisano także przyczyny przyjazdu do Polski oraz podejmowane przez Hindusów strategie językowe we wciąż homogenicznym, w porównaniu z innymi społeczeństwami, społeczeństwie polskim. Ponadto w badaniu uwzględniono to, jak Hindusi przebywający w Polsce postrzegają Polskę i Polaków.

Warto zatrzymać się na chwilę nad spostrzeżeniami zawartymi w tym rozdziale w kontekście potrzeb obywateli Indii. Stan wiedzy o Polsce przed podjęciem decyzji o przyjeździe ocenić można jako ograniczony, ale braki w tym zakresie, jak wskazują wyniki badania, mogą być szybko nadrobione dzięki nowoczesnym technologiom informacyjnym i mediom społecznościowym. Nie bez znaczenia jest powstająca sieć składająca się z migrantów i Polaków, na której można się w zakresie pozyskania wiedzy o Polsce, także w wymiarze praktycznym, oprzeć.

Gorzej ma się sprawa z poczuciem wyobcowania. Polska to kraj wciąż homogeniczny pod względem kulturowym. Oczywiście w pewnych regionach dostrzec można różnorodność religijną i etniczną za sprawą historycznych mniejszości, w wielkich miastach coraz częściej spotkać można imigrantów wywodzących się z różnych stron świata, wciąż jednak są oni wyjątkami w polskiej większości i nie tworzą tętniących życiem ośrodków społeczno-kulturalnych. Osoby o innym wyglądzie spotykają się z różnymi reakcjami. Na co dzień Polacy nie są przyzwyczajeni do radzenia sobie z sytuacją, w której ktoś może nie rozumieć polskiego kontekstu kulturowego albo nie znać języka polskiego. Znajomość języka angielskiego, mimo że jego nauka jest obowiązkowa w szkołach, także nie jest powszechna i ma bardzo różny poziom. Ujmując sprawę bardziej generalnie – osoby o innych niż przeciętne potrzebach nie zawsze mogą w Polsce liczyć na ich zrealizowanie, a czasami nawet na zrozumienie. Spostrzeżenie to dotyczy instytucji administracji publicznej oraz sektora handlu i usług. Rozmówcy wskazywali, że w praktyce może się to przejawiać np. tym, że urzędnicy posługują się wyłącznie językiem polskim albo informacja oferowana jest tylko po polsku. Innym przykładem są problemy wynikające z religijnych reguł dietetycznych. W Polsce zestawy dla wegetarian w barach i restauracjach czy stołówkach to rzadkość. Ponadto wiele osób nie ze złej woli, a z ignorancji, jako wegetariańskie przedstawia dania, które takie nie są, co dla osób przestrzegających diety ze względów religijnych może stanowić poważny

problem. Coraz łatwiej jednak nabyć produkty, które można wykorzystywać do samodzielnego przygotowywania posiłków przypominających te znane z domu. Osoba niepijąca alkoholu może też czuć się nieswojo w sytuacjach towarzyskich, w których alkohol się pojawia. Na szczęście, kiedy przełamana zostanie bariera językowa, w bliższych kontaktach Hindusi i Polacy mogą odwołać się do wspólnych wartości, takich jak rodzina czy przywiązanie do tradycji, i na nich budować wzajemne relacje. W Polsce diaspora hinduska jest dopiero w fazie tworzenia i niemożliwe jest funkcjonowanie wyłącznie wewnątrz niej.

W świetle przeprowadzonego badania obywatele Indii, którzy przybyli do Polski, realizują stawiane sobie cele. Osoby, które przyjechały na studia, zdobywają wykształcenie, szeroko rozumiani migranci zarobkowi i inwestorzy także osiągają swoje cele ekonomiczne. W trakcie realizacji badania nie spotkano osoby, która żałowałaby, że do Polski przyjechała, chociaż podczas pobytu tutaj rozmówcy wskazywali na niedogodności. Oczywiście, jak opisano we wstępie, trudno mówić o masowej imigracji obywateli Indii do Polski. Nasz kraj jest jedynie marginalnym kierunkiem imigracji dla obywateli tego drugiego, a w nie tak dalekiej przyszłości pierwszego pod względem liczby mieszkańców kraju. Wśród rozmówców zdarzały się jednak osoby, które w momencie przyjazdu nie myślały o Polsce jako kraju docelowym, z czasem jednak zaczęły rozważać możliwość zatrzymania się w niej na dłużej. Zdarzały się też przykłady sprowadzania krewnych i przyjaciół. Plany związane z pobytem znajdują odzwierciedlenie również w nauce języka polskiego. Większość rozmówców nie posługuje się nim biegle. W globalizującym się świecie nawet ci, którzy Polskę opuszczą, mogą w przyszłości uczestniczyć w przedsięwzięciach realizowanych przez międzynarodowe czy hinduskie korporacje we współpracy z polskimi przedsiębiorstwami. W tym sensie mogą utrzymywać kontakty z Polską. Na ich działania wpływać zapewne będą ich wrażenia i doświadczenia wyniesione z pobytu w naszym kraju.

Kończąc ten rozdział, warto zwrócić uwagę Czytelnika na wylaniający się sieciowy charakter migracji obywateli Indii, na nieformalne sieci społeczne tworzone przez samych migrantów. Spostrzeżenie to może być pomocne w wyznaczaniu kierunku badań nad społecznością hinduską w Polsce.

## **POLAND CZY HOLLAND... PRACA HINDUSÓW W POLSCE**

### **POLAND OR HOLLAND...? INDIAN NATIONALS WORKING IN POLAND**

*This chapter presents the part of research concerning the issue of work of Indian migrants in Poland, and also the opening of opportunities for investment in both countries. The reasons for migrating to Poland are mostly of an economic nature, that is a drive to improve one's financial situation, now or in the future (the case of students) and to make a career, an important part of which is the stay in Poland. It can be argued that the migration of Indians to Poland is most of all economic and that it fits in well with the Polish migration policy.*

Analiza wypowiedzi rozmówców skłania do wniosku, że dla większości z nich bardzo istotne jest to, iż znaleźli zatrudnienie w Europie. Część z nich podkreśla, że nie ma większego znaczenia, jaki to będzie kraj, ważne, że pracuje się w Europie. Podobnie jak wielu Polaków nie zna dobrze położenia różnych stanów na Półwyspie Indyjskim ani nie dostrzega ich zróżnicowania kulturowego, tak i dla Hindusów Europa często jest jednorodnym, mało zróżnicowanym subkontynentem. „Poland czy Holland?” – to nie jest już takie istotne. Z europocentrycznego punktu widzenia może wydawać się dziwne, że ktoś tak bagatelizuje te oczywiste dla nas różnice. Podobne odczucia mają np. Hindusi z Pendżabu, gdy słyszą, że ktoś był w Indiach, ale np. w stanie Tamilnadu, i wydaje mu się, że poznał Indie. Różnica między tymi stanami jest podobna do tej, jaką Polacy dostrzegają między Polską a Holandią. Inny język, obyczaje kulturowe, jedzenie oraz inny poziom ekonomiczny.

Zebrany materiał empiryczny pozwala stwierdzić, że ze względu na strategie ekonomiczne naszych rozmówców można podzielić na następujące grupy:

- inwestorzy podążający za hinduskim kapitałem;
- przedsiębiorcy otwierający swój biznes w Polsce – inwestujący środki własne albo rodziny;
- osoby, które podejmują się różnych, często dorywczych prac w hinduskich przedsiębiorstwach;
- pracownicy międzynarodowych korporacji;
- pracownicy pracujący u polskich pracodawców.

## **BIZNES ROBI BIZNES** – INWESTORZY PODAŻAJĄCY ZA HINDUSKIM KAPITAŁEM

W przypadku wielkich inwestorów otwierających filie swoich przedsiębiorstw należy zwrócić uwagę na to, że z roku na rok jest ich coraz więcej, a kapitał, jaki inwestują, również jest bardzo duży. Na podstawie wypowiedzi rozmówców można stwierdzić, że ciekawym zjawiskiem jest także to, w jaki sposób ściągani są do Polski kolejni inwestorzy. Wśród biznesmenów w Indiach Polska najczęściej kojarzona jest z europejskim krajem, w którym nadal ogromne wpływy ma Rosja i który jest gorzej rozwinięty od reszty Europy. Jak podkreśla jeden z rozmówców, sposobem na przekonanie inwestorów do Polski jest zaproszenie ich tutaj:

Jak się jedzie do Indii, do dużej firmy, którą stać... która chciałaby otwierać swoją filię w Polsce, bardzo trudno jest im przekonać się do Polski. Bo Polska dalej leży we wschodnim kontynencie i nie wiadomo, jak to tam jest. Nie mówią po angielsku. Te stereotypy są po prostu takie... że Rosjanie jeszcze tu rządzą. I te stereotypy są takie, że tam nie można złamać. Ale ci sami ludzie, jeżeli uda mi się zaprosić tych decydujących ludzi, ta pierwsza linia – to oni w ciągu pięciu minut decydują, że oni chcą inwestować. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Po takiej podróży zazwyczaj nie ma już wątpliwości, że Polska stwarza dla inwestorów wiele możliwości. Podobnie funkcjonuje Polsko-Indyjska Izba Gospodarcza. Przyjazdy do Polski organizuje się bardzo często, ponieważ są skuteczne.

### **MIĘDZYKULTUROWY KONTEKST ROZPOCZYNANIA INTERESÓW**

W relacjach biznesowych między Polakami a Hindusami kluczowy jest też sposób nawiązywania kontaktu oraz czas, w którym dochodzi do sfinalizowania umowy. Jeden z rozmówców podkreślał, że Polacy najczęściej oczekują, iż po pierwszym lub drugim spotkaniu biznesowym kontrakt zostanie podpisany. Rozmowa toczy się wokół tematu, propozycje kontraktu często są przedstawiane na pierwszym spotkaniu, omawiane są szczegóły i wszystko przebiega w bardzo sformalizowany sposób. Dlatego też Polaków często dziwi to, że po prowadzonych w ten sposób negocjacjach termin podpisania umowy się przedłuża. Tymczasem nie wynika to ani z braków formalnych, ani z niechęci indyjskiej strony, a jedynie z różnic kulturowych w kontekście prowadzenia interesów.

No najwyraźniej różnica, która jest kulturowa, to jest taka, że Polacy tak jak Europejczycy bardziej są tacy (Polacy), na pierwsze spotkanie, albo drugie spotkanie, tacy zamknięci. Hindusi jak robią biznes, to oni chcą się szybko skrócić ten dystans. (...) Ja zawsze przeważnie tak robię: słuchajcie, ok biznesowe spotkanie, przyjdź wieczorem o 18:00 po pracy, tam się spotkamy, wypijemy jakąś kawę, herbatę, zjemy coś



i porozmawiamy. Nieraz dla Europejczyków jest: jak to? A później się czują skrępowani... no kto ma płacić i tak dalej. Ale to jest najlepiej w tym momencie, bo o różnych rzeczach można rozmawiać i wtedy jest łatwiej robić biznes. (...) Złota rada zawsze nie tylko dla Polaków, ale dla całej Europy, taką radę zawsze dajemy taką, że to nie jest tak, że pierwsze dwa spotkania i kontrakt podpisany. Niestety. W Indiach to nieraz mogą trwać rzeczy. A w tym momencie po polskiej stronie będzie niezrozumiałe: co to jest, dlaczego to tyle trwa, dlaczego nie ma decyzji? Ale to nie oznacza, że on nie chce. Tylko on ma jakiś inny priorytet. To oczywiście z punktu widzenia biznesowego, nieraz to jest niekomfortowa sytuacja. Indie też się zmieniają. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

W trakcie realizacji badania nie spotkano się z negatywną oceną decyzji o podjęciu inwestycji w Polsce. Ci, którzy się na to zdecydowali, chwalą sobie wybór. Elementami najbardziej przemawiającymi do inwestorów są przede wszystkim relatywnie tania w stosunku do Indii ziemia oraz bardzo dobre położenie geograficzne Polski w sąsiedztwie siedmiu innych państw europejskich.

## KORZYŚCI PRZYNOSZONE PRZEZ ZAGRANICZNE INWESTYCJE

Dla Polski niewątpliwie korzystny jest fakt, że realizowane w niej indyjskie inwestycje tworzą przede wszystkim nowe miejsca pracy dla Polaków. Hindusi, niezależnie od profilu inwestycji, bardzo często zatrudniają Polaków. Dotyczy to zarówno takich firm jak Uflex produkujących folię do opakowań spożywczych, jak i korporacji IT w rodzaju IBM czy Infosys. Jak wyjaśnia jeden z rozmówców, to nie jest tak, że jak już firma indyjska otworzy w Polsce swoją filię, to ściągnie zaraz pracowników z Indii. Jego zdaniem Polacy są świetnymi pracownikami, specjalistami w różnych dziedzinach, i nie ma potrzeby na stałe sprowadzać pracowników z Indii.

Był taki moment, ostatnie trzy miesiące, gdzie codziennie spotykałem się w windzie co najmniej z 10 Hindusami. Młodzi ludzie, którzy przyjechali tutaj tylko na kontrakt, żeby robić ten projekt. Mamy w tej chwili firmę, która robi prace dla jednego z banków i związane jest z tym promowanie produktów itd. Tam mają około 30 osób na pół roku. To są takie selekcyonowane projekty, które nie są... Nie są to kontrakty zawierane przez polskie firmy, przykładowo, ale to są kontrakty zawierane przez amerykańskie albo brytyjskie firmy, które mają swoje siedziby w Polsce i też trzeba to wdrożyć tutaj i w tym momencie ludzie przyjeżdżają tu. Także dlatego tak jest. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Duża część pracowników przyjeżdża do Polski tylko po to, aby wdrożyć pewien system i przeszkolić polski zespół do pracy z konkretnymi rozwiązaniami. Hindusi pracujący w przedsiębiorstwach i organizacjach indyjskich przywożą zatem *know-how*, a następnie wracają do kraju. Niekiedy ich kontrakty obejmują rok lub trzy lata, ale zdarzają się także kontrakty trzymiesięczne lub wręcz tygodniowe. Inny

powód, dla którego Hindusi nie są w Polsce zatrudniani na dużą skalę przez hinduskich inwestorów, podaje kolejny rozmówca:

Z Indii, nie jest naturalne... Dla Hindusów nie jest naturalnym środowisko Polski. Tak jak moja firma, gdzie ja celowo potrzebuję (kucharze), to jest coś inaczej. Czy taki typu IBM, gdzie oni tylko zmieniają swoje filie. Ale taki normalny pracownik z Indii tutaj nie przyjedzie, bo nie zna języka, nie zna kultury. To są całkowicie dwa różne światy. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Chociaż inwestycje Indyjskie w Polsce są bardziej zauważalne, to Polska nie pozostaje bierna i także inwestuje w Indiach. Firmy, które do tej pory odniosły tam duży sukces, to np. Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych czy dobrze już znana na indyjskim rynku firma kosmetyczna Inglot lub Geofizyka Kraków, która zajmuje się poszukiwaniem ropy i gazu w stanie Gudżarat. Stan ten jednak sam w sobie jest bardzo wyjątkowy pod względem prowadzenia przedsiębiorstw. Wynika to głównie z faktu, że ma możliwość zapewnienia swoim fabrykom stałej dostawy prądu, przerwy w jego dostawie są bowiem powszechne w Indiach i w dużym stopniu utrudniają pracę wielu wytwórniom.

Proszę pamiętać, że jeszcze Indie nie wykorzystują, dopiero zaczynają wykorzystywać energię nuklearną cywilnie, na prąd itd. Jeszcze nie ma tego. To, co jest, to jest przestarzałe w tej chwili i potrzebują po prostu odnowienia tego. Tutaj też rola po stronie Polski, ponieważ oni budowali część tego, na pewno w latach osiemdziesiątych. Gudżarat ma dostęp do wody. Produkują prąd tam na miejscu, także nie ma w ogóle przerwy prądu, na żadnej fabryce, która jest potężna. Administracja Gudżaratu jest bardziej przychylna wobec zagranicznych i krajowych inwestorów. Dają im różne, po prostu takie... przywileje, żeby robili tam inwestycje. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Niezależna produkcja prądu, stworzenie sprzyjających warunków dla inwestorów zagranicznych oraz otwartość urzędników stanu Gudżarat powodują, że przez ostatnie siedem lat ten stan miał przyrost gospodarczy o ponad 10%, podczas gdy pozostała część kraju odnotowała wzrost o około 4,5%. Są jednak w Indiach też takie działy gospodarki, które nadal czekają na swoich inwestorów. Jednym z nich mogłaby zostać z dużym powodzeniem Polska.

Są firmy w tej chwili w południowych Indiach, które chcą robić transfer technologii, jeżeli chodzi o te sprawy górnictwa, tak. To już jest energia i górnictwo. Także branże są różne. Jeżeli chodzi od strony indyjskiej, które czeka w tej chwili na inwestorów, albo mogłyby być ciekawe dla Polski, to podkreślam, to jest po prostu energetyka, to jest górnictwo, to jest na pewno przemysł rolniczy, *food processing* dokładnie. To jest oczywiście Pharma. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Przemysł farmaceutyczny w Indiach rzeczywiście jest bardzo dobrze rozwiniętą gałęzią. Jak pisze w drugiej części tej książki Marta Zdzieborska w artykule „Wyzwania społeczno-rozwojowe we współczesnych Indiach”, pozostaje pewnym paradoksem to, że w państwie przodującym na świecie w tej dziedzinie nadal tak wiele osób umiera przedwcześnie na choroby, które są uleczalne. Przed Polską stoją także inne wyzwania inwestycyjne w Indiach, są one obecnie omawiane. I chociaż rozmowy na ten temat trwają od dawna, nadal nie ma jednoznacznej decyzji ze strony Polski.

Transport. Ponieważ w Indiach w następnych pięciu latach będzie zmiana całego taboru kolejowego. Są autobusy. Indie bardzo też chcą też iść w tą stronę, że autobusy elektryczne. Tu takie firmy jak polski Solaris ma ogromne szanse. Tylko oni muszą zdecydować, czy oni chcą wejść do rynku indyjskiego, czy nie. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Zdaniem tego rozmówcy Polacy jeszcze nadal nie mają zbyt dużego zaufania do inwestycji w krajach dalej położonych. Co w rezultacie ogranicza w pewnym stopniu nasze szanse na prowadzenie biznesu.

Polacy to mają jeszcze ten... bym powiedział syndrom tego, że lepiej robić w Europie, w Stanach. Ale było też w Rosji. Także za bardzo nie są otwarci poza tymi krajami. Jeżeli są, to już w pierwszym miejscu są Chiny. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

W czasie, gdy Polska w pewien sposób wzbrania się przed podjęciem wyzwań inwestycyjnych i ryzyka, Indie przechodzą pewien okres ekspansji, który jak na razie nie tylko jest coraz bardziej widoczny w naszym kraju, lecz także coraz bardziej efektywny w pozytywnych skutkach. Z tego punktu widzenia istotne jest również to, że Indie znajdują się w bardzo dobrym momencie na prowadzenie inwestycji.

Z drugiej strony też, no ja wiem o tym, że Hindusi też tylko patrzą na to inaczej. Bo oni w tej chwili są na fazie ekspansyjnej, w sensie tak, że szukają zagraniczne rynki itd. (...) Firmy powstają tu z prostego powodu, dlatego że mają dostęp do rosyjskiego i do europejskiego konsumenta. Więc jeżeli mówimy o inwestycjach, no to owszem, jak najbardziej. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Ciekawy wydawać się może również fakt, że inwestorzy w przeciwieństwie do mniejszych przedsiębiorców rzadko skarżą się na polską biurokrację. Być może wynika to z tego, że osoby, z którymi prowadzone były rozmowy, to członkowie zarządu lub dyrektorzy dużych przedsiębiorstw, a więc osoby decyzyjne, które zapewne nie muszą mieć bezpośredniego kontaktu z problemami doświadczanymi każdego dnia przez mniejszych przedsiębiorców. Niezależnie od przyczyny inwestorzy bardzo dobrze wypowiadali się na temat współpracy z Polską. Jeden

z nich podkreślał także przychylność rządu polskiego do współpracy z Indiami, nie zapominając o roli, jaką w tym procesie odgrywają ludzie.

Także myślę, że w tej chwili program, który jest robiony dla inwestorów zagranicznych, to daje rezultaty dla Polski. Oczywiście to też zależy, jacy są ludzie, bo to wszystko zależy od ludzi. Ponieważ Indie są spostrzegane bardzo pozytywnie w oczach Polaków. Mi się wydaje, że to też jest powód, że urzędnicy są bardziej przychylni, aby pomóc. Tutaj ja mogę też dać troszeczkę punktu dla naszej firmy, ponieważ my też robimy dużo networkingu na rzecz Indii z różnymi urzędami itd. Oni też postrzegają nas jako przedstawicieli Indii. Także też patrzą, jak my pracujemy. I to wszystko owocuje tym, że no są przychylni i nie ma jakby problemów, które możemy podkreślać. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Inwestorzy zapytani o przyszłość inwestycji indyjskich w Polsce bez wyjątku wypowiadają się bardzo pozytywnie, wręcz entuzjastycznie. Jeden z nich mówi nawet o pewnego rodzaju determinacji w poszerzaniu polsko-indyjskich inwestycji w naszym kraju.

Ponieważ ja widzę jakiś potencjał Polski do inwestowania w Indiach i jaki jest potencjał w Indiach do inwestowania w Polsce. (...) Polska też dopiero to zaczęła rozumieć, że tak trzeba wejścia w tę sferę i iść dalej. A my pomagamy zawsze różnie, robiąc dla urzędów itd. różne seminaria. Ale to też zależy od firmy polskiej, czy oni chcą się rozwijać. Bo muszą... (...). Współpraca między Polską a Indiami musi się rozwijać. Ponieważ w tej chwili my widzimy, jaki jest ustrój polityczny na całym świecie. Europa już wiele nie ma w tej chwili. Oni muszą współpracować z Azją. To jest MUST. Rosja, coraz bardziej się robi teraz ciężko robienie biznesu po stronie europejskiej z Rosją. Ameryka bardziej patrzy w tej chwili na swoje kieszenie i jak robić jak największy wzrost itd. Przyszłość, którą ja widzę dla Europy i między innymi Polski, to jest tak: współpraca, otwieranie nowych spółek w Indiach, ponieważ Indie też tego potrzebują. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

W procesie inwestycyjnym bardzo ważną rolę odgrywają przede wszystkim współpraca rządowa obu krajów oraz wzajemne wsparcie. Takie instytucje działające w Polsce jak Polsko-Indyjska Izba Gospodarcza mediuje między obydwojoma krajami, informując o możliwościach współpracy i szkoląc w tym zakresie podczas różnych spotkań i seminariów. Obecnie istnieje duże wsparcie dla takich inicjatyw ze strony Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Patrząc jednak w przyszłość, niezbędne wydaje się stałe poszerzanie tego wsparcia. Docieranie do polskich przedsiębiorców z informacjami o możliwościach inwestycji w Indiach oraz do indyjskich inwestorów z informacjami o możliwościach inwestycji w Polsce może mieć pozytywny skutek dla wzmocnienia biznesowych

relacji polsko-indyjskich, które – jak wspomniano – wydają się w dalszej perspektywie koniecznością.

Bo w tym momencie twierdzę, że są takie możliwości. A nasza rola polega na tym, że my dajemy informacje też od strony indyjskiej, że: tak, jest tutaj Polska. I ja zawsze powtarzam to i powtarzam raz jeszcze: Polska nie ma lepszego ambasadora oprócz Hindusów, którzy mieszkają w Polsce, którzy mogą powiedzieć pozytywnie o Polsce i procesie robienia biznesu w Polsce dla Hindusów. To jest najlepiej. To tak samo powinno być wśród Polaków mieszkających w Indiach. I jest ich kilku. Tylko nie jest tak dużo biznesowo, ale są np. firmy jak firma TZMO, ma pracowników polskich, którzy mogą też powiedzieć do firmy indyjskiej tam na miejscu: słuchajcie, albo do Polski, działamy tutaj i jest świetnie. (Mężczyzna, 45 lat, dyrektor zarządzający, 15 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Kształtująca się polska polityka migracyjna powinna nie tylko skupiać się na legalności pracy podejmowanej przez migrantów nisko wykwalifikowanych, lecz także zacząć stwarzać korzystne warunki dla specjalistów i naukowców, którzy będą mieli duże znaczenie dla polskiej gospodarki. Polska powinna się starać wykorzystać spodziewany wzrost migracji w tym kierunku, aby przyciągnąć specjalistów o ważnych dla naszego kraju kwalifikacjach.

Dla Polski ważne jest rozwijanie tych obszarów gospodarki, które będą miały kluczowy wpływ na jej konkurencyjność wśród innych państw członkowskich Unii Europejskiej, a tym samym wzrost atrakcyjności jako kraju migracji pracowników wysoko wykwalifikowanych, którzy będą mieli wpływ na jej dalszy rozwój. Jedną z takich dziedzin gospodarki, która dynamicznie się rozwija i ma kluczowe znaczenie również dla pozostałych, jest szeroko rozumiana informatyka, branża IT i systemów informatycznych, na których opiera się wiele innych sektorów.

Nic jednak nie wskazuje na to, aby dopiero kształtująca się polska polityka migracyjna brała pod uwagę pracowników wysoko wykwalifikowanych spoza UE. Przygotowania skupiają się bardziej na regulacji kwestii związanych z pracownikami sezonowymi i tzw. migracją wahadłową, głównie ze strony wschodnich sąsiadów.

### „NA SWOIM”.

## PRZEDSIĘBIORCY OTWIERAJĄCY SWÓJ BIZNES W POLSCE

Historie rozmówców, którzy założyli w Polsce własny biznes, rzadko zaczynają się od przyjazdu nastawionego na tego rodzaju działalność. Najczęściej powodem migracji są studia lub podjęcie innej pracy. Stopniowo jednak okazywało się, że czas i miejsce, w którym się znaleźli, dają wiele możliwości. Część rozmówców postanawia skutecznie je wykorzystać.

Ja akurat podczas studiach... na trzecim roku, już był ten czas Mazowieckiego, 1989 rok, i wtedy już ja zaczynałem swój biznes. Import z Indii. (...) Wtedy było trudno... Ale wtedy było o tyle łatwiej, że nie trzeba było takiego kapitału, żeby to zacząć. I my z Indii zaczynaliśmy importować. (...) Wtedy to wszystko gwałtowne to było wszystko. I ci, którzy mieli wtedy dobry kapitał, to poszli bardzo daleko. A ci, co mieli mniej, to po prostu... To zależy, kto, jak zaczynał i jakie miał koneksje. To się liczyło wtedy. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

## POLSCY PRACOWNICY

Przedsiębiorcy, którzy otworzyli w Polsce swój biznes, również często zatrudniają Polaków. W przypadku sklepów nierzadko jest tak, że za kontakt z producentami, kontrahentami w Indiach odpowiedzialni są, z uwagi na język, Hindusi. Polacy natomiast zatrudniani są do późniejszej dystrybucji sprowadzonych produktów w Polsce lub do obsługi klientów. Taki swoisty podział ról jest również podyktowany względami opisanymi przy okazji omawiania tematu dotyczącego inwestorów. Tu także, jak w każdym polsko-indyjskim biznesie, do głosu dochodzą różnice w podejściu do negocjacji i zawierania kontraktów. W przypadku szukania produktów na eksport w Indiach łatwiej więc porozumieć się Hindusom niż Polakom. Minimalizuje się w ten sposób próby wyłudzenia wyższej ceny czy dostarczenia produktów niższej jakości. Polacy jako sprzedawcy mający bezpośredni kontakt z klientem radzą sobie lepiej również ze względu na język. W Polsce nadal język angielski nie jest powszechny, szczególnie wśród osób starszych. Z kolei silny akcent indyjski utrudnia czasem zrozumienie Hindusów mówiących po angielsku nawet osobom znającym ten język. Restauratorzy indyjscy podkreślają jednak, że chociaż pracownicy są różni, to zdarza się znaleźć osoby, które w pełni wywiązują się ze swoich obowiązków. Jeden z właścicieli restauracji zwrócił uwagę także na pracowitość polskich pracowników.

Ja mam tylko doświadczenie między Indiami i Polską. Jeżeli tam coś wykonuje cztery czy pięć osób, to tu wykonuje jedna osoba. I jeśli my trafimy dobrego pracownika, to on jest bardzo perfekcyjny. Można wymagać od A do Z, jaki zakres my mamy. W Indiach jest to bardzo ogólne. Ogólne to jest. I można też tam wymagać, ale jakoś tak inaczej tam jest... Te prace są bardziej ogólne. Tu, jeżeli wpisujemy, jeśli podkreślamy całkowicie swój punkt, to możemy uzyskać z tego 99%. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

W przypadku restauracji pracownikami z Indii najczęściej są kucharze. To oni stanowią o jakości i oryginalności serwowanych dań. Właściciele restauracji przykładają ogromną wagę do wyboru swoich kucharzy. Rozmówcy mówili o tym, że jeżdżą do Indii specjalnie, aby wybrać odpowiedniego pracownika. Jeden z nich powiedział wprost, że organizuje „castingi” na swoich kucharzy. Tak dobrany zespół nie może nie przynieść sukcesu w tej branży.

To znaczy ja mam szczęście do pracowników. Ja zatrudniam dosyć dużo Hindusów i Polaków. I w sumie to my zatrudniamy 40–45 osób. Tylko z Indiami szczęście mam o tyle, że... Bo kręgosłup restauracji to są kucharze. Gdy ja jeżdżę do Indii, to bardzo starannie szukam. I jeśli znajdę kogoś, to dla mnie pracuje. I bardzo oni są też oddani do firmy. I oni widzą, ile to jest dobry projekt. I oni też będą pracowali. Bo to... W jednym wózku jedziemy, nie. Znają tą wartość. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, 18 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Zatrudnieniu osób z Indii, szczególnie kucharzy, towarzyszą jednak często problemy z ich utrzymaniem w Polsce. Jeden z rozmówców opowiadał o tym, że stara się o pozwolenia na pracę dla wybranych przez siebie szefów kuchni. Niestety często zdarza się tak, że po przyjeździe do Polski dość szybko znajdują oni sobie zatrudnienie w większym mieście lub wyjeżdżają do innego kraju w Europie. Mając pozwolenie na pracę i wszelkie dokumenty, pozostawiają, często bez słowa, swojego pierwszego pracodawcę, który postarał się o ich ściągnięcie do Polski.

Bardzo trudno to jest. To mi się zdaje, nie tylko Polacy. W ogóle. Jest trudno znaleźć dobrych pracowników. Bardzo trudno. Wie Pani. (...) my wierzymy w to, co człowiek mówi, i kilka razy tak było, że uwierzyliśmy, że tak. Przyjdą pracować, wszystko jest i na podstawie tego, że dostaliśmy takie zapewnienia, że oni będą pracować, poczyniliśmy jakieś przygotowania, a tu nagle nie ma tej osoby. (Mężczyzna, 50 lat, restaurator, wykładowca akademicki, 21 lat w Polsce, język wywiadu: polski)

Oczywiście najważniejsza dla nas jest legalność posiadania tych pracowników, więc mają mieszkanie, mają pracę. Załatwiam im wszystkie papiery, po czym raptem wstaje – wyjeżdża. I nie ma systemu, żeby nad tym zapanować. (...) Kolejna osoba, nawet jeśli przyjdzie, to jest znowu cała procedura. (Kobieta, 50 lat, restauratorka, wykładowca akademicki, Polka)

Zdarzyła się także sytuacja, gdy jeden z kucharzy wprost powiedział, że wyjeżdża na uroczystość rodzinną i po określonym czasie wróci. Zostawił nawet swoje mieszkanie, tak jakby rzeczywiście planował powrót, ale już nigdy więcej się nie pojawił:

Ostatniego, to się tak załatwiliśmy, że po zdobyciu papierów naprawdę byliśmy zupełnie tak jakby, jak to nazwać, czujni w tym momencie. Powiedział, że brat się żeni, więc jeszcze daliśmy mu jeszcze dwa tysiące na wyjazd, żeby jakiś prezent mógł kupić, po czym przysłał esemesa, że on nie wraca. Zostawiając starą walizkę i rzeczy swoje takie dla zmyłki w pokoju. (...) Bo ja rozumiem, gdyby on załatwił kogoś w zastępstwo, powiedział „przepraszam, mam lepszą propozycję”. To już po prostu graniczy naprawdę z takim poważnym nadużyciem. (Kobieta, 50 lat, restauratorka, wykładowca akademicki, Polka)

Tego rodzaju sytuacje bardzo utrudniają funkcjonowanie całej restauracji. Niepoważne podejście do pracy niektórych pracowników jest dużą przeszkodą

w prowadzeniu interesu. Trudno bowiem kontynuować pracę restauracji bez kuchacza. Takie sytuacje nie są jednak bardzo powszechne. Po kilku trudnościach spotyka się w końcu takie osoby, które nie tylko są świetnymi specjalistami w swojej dziedzinie, lecz także tworzą zgrany zespół z pozostałymi pracownikami restauracji.

Polscy pracownicy w restauracjach często pełnią funkcję kelnerów. Z nimi również zdarzają się problemy, co jednak nie jest specyficzne tylko dla restauracji indyjskich. Rozmówcy mówili o tym, że Polacy są bardzo dobrymi pracownikami, jednak dosyć trudno jest spotkać takie osoby, które byłyby naprawdę zaangażowane w swoją pracę. Zdarza się, że wymagają wyższych zarobków, odchodzą bez uprzedzenia, są mało aktywne i samodzielne w pracy, za to wychodzą z niej, gdy tylko skończy się ich oficjalny czas pracy, nie pozostając ani minuty dłużej.

Zdaniem rozmówców zatrudniających Polaków dobry kelner lub kelnerka to skarb. Niemniej gdy już się zdarzy, że ktoś nabierze sprawności i doświadczenia w tym zawodzie, odchodzi z pracy. Restauratorzy zdają sobie sprawę, że zazwyczaj tej pracy podejmują się studenci, którzy kończąc studia, rzucają zajęcie w restauracji. Dla nich wiąże się to jednak z koniecznością szukania nowych pracowników i ich szkolenia.

### OSOBY, KTÓRE PODEJMUJĄ SIĘ RÓŻNYCH, CZĘSTO DORYWCZYCH PRAC W HINDUSKICH PRZEDSIĘBIORSTWACH, I PRACOWNICY ZATRUDNIENI U POLSKICH PRACODAWCÓW

Większość młodych osób przebywa w Polsce na studiach. Zazwyczaj są to kierunki związane z techniką, przy czym szczególnie powodzeniem cieszy się Politechnika. Przebywający na studiach Hindusi mają także prawo do podejmowania pracy w czasie ich trwania. Zajęcia, jakich się imają w tym okresie, nie różnią się znacząco od tych podejmowanych przez polskich studentów. Najczęściej są to dorywcze prace w restauracjach lub sklepach prowadzonych przez Hindusów. Polscy pracodawcy, mimo że jest ich tu znacznie mniej niż pracodawców hinduskich, również cieszą się dobrą opinią wśród hinduskich pracowników. Jeden z nich tak wspomina swojego przełożonego:

To był całkiem dobry dla mnie czas i muszę opowiedzieć o moim menedżerze. Był najmilszą osobą. Zdarzało mu się powiedzieć coś takiego: „chciałbym mieć syna takiego jak ty”. A dla mnie oznaczało to... Jestem bardzo, bardzo szczęśliwy, że go spotkałem. To nie jest łatwo otrzymać taki komplement. (...) Tak, to jest wielki komplement i teraz po prostu tęsknię za nim bardzo. Czasem dzwonię do niego, tak po prostu, aby porozmawiać. Czasem też jadę do niego, do Rzeszowa, aby go odwiedzić, odwiedzić jego dom. To jest bardzo miłe. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)



Trzeba jednak przyznać, że nie wszyscy studenci są w stanie podejmować dorywcze prace. Należy pamiętać, że sam fakt studiowania w Europie w pewnym sensie wyróżnia tę grupę osób. Zazwyczaj są to jednostki z dobrze sytuowanych rodzin. Jeżeli nisko płatne dorywcze prace nie są koniecznością, studenci z Indii wykorzystują trzymiesięczne wakacje na powrót do domu. Ogromna odległość między państwami sprawia, że ten okres jest najlepszy na odwiedziny. Znalazło to odzwierciedlenie również w procesie zbierania danych do badania. Okazało się, że wakacje to czas, w którym niezwykle trudno było skłonić kogoś do udzielenia wywiadu. Ci studenci, którzy zostali, zaangażowani byli w swoje dorywcze prace i niełatwo im było znaleźć czas. Natomiast pozostali po prostu wyjechali.

Sytuacja hinduskich studentów jest podobna do polskich także pod innym względem. Niestety również dla nich studia i dorywcza praca są bardzo trudne do połączenia. Jeżeli nie dostawaliby stypendium, nie byłoby w stanie utrzymać się w Polsce bez wsparcia rodziny. To sprawia, że dla wielu studentów decyzja o studiach w Polsce pozostaje zależna również od tego, jakie warunki studiowania (stypendium) zostaną im zaoferowane. Jeden z naszych rozmówców otwarcie przyznaje, że studia w Polsce możliwe są dzięki połączeniu stypendium z dorywczą pracą. Gdyby nie to, wyjechałby do innego kraju.

Jestem nadal w Polsce z powodu stypendium. Jeżeli nie miałbym tego stypendium, oczywiście wyjechałbym do innego kraju, ponieważ dla mnie kwota 3000 euro i utrzymanie się w Polsce to nonsens. Wolałbym zapłacić 3000 euro i studiować w Danii, Holandii, Niemczech, gdziekolwiek, pracować dorywczo i zarabiać pieniądze. (Mężczyzna, 24 lata, student, 5 lat w Polsce, język wywiadu: angielski)

## PRACOWNICY MIĘDZYNARODOWYCH KORPORACJI

Wśród rozmówców znalazła się duża grupa osób, które pracują w międzynarodowych korporacjach, oraz osoby przyjeżdżające do Polski ze względu na zawarte kontrakty między firmami. Historia ich migracji wiąże się z decyzją przełożonych i ofertą przyjazdu do Polski w celu wdrożenia lub koordynacji pewnych konkretnych projektów. Ich czas pobytu i charakter pracy określa kontrakt. To wyjątkowa grupa migrantów z Indii. Z pewnych względów niektóre problemy nękające ich rodaków dla nich nie są przeszkodą. Dotyczy to takich kwestii, jak pozwolenie na pracę, które ustalane jest przez pracodawcę, czy chociażby naukę języka polskiego, ponieważ z uwagi na pracę w środowisku międzynarodowym najczęściej porozumiewają się w języku angielskim. Ich kontrakt określa także miejsce zamieszkania i zabezpiecza takie potrzeby, jak mieszkanie i podstawowe rachunki. Te wszystkie dogodności sprawiają jednak, że motywacja do integracji jest zdecydowanie słabsza niż w przypadku poprzednio omówionych grup. Z kolei najczęściej to właśnie te osoby mają największe doświadczenie z polskimi pracownikami. Tak jak wspominali

przedsiębiorcy w poprzedniej części rozdziału, indyjskie firmy w Polsce często zatrudniają Polaków. Do najczęściej wskazywanych cech Polaków jako pracowników należy duże przywiązanie do czasowych ram wykonywanej pracy. Polacy w oczach hinduskich pracowników bardzo dosłownie traktują godziny wyjścia z pracy.

To nie pierwszy raz, kiedy pracuję z Polakami. Pracowałam z nimi przedtem w innych firmach. Moje pierwsze wrażenie było: wow, oni są tacy szczegółowi. Przychodzą do pracy o godzinie 8:00 i muszą wyjść o 16:00. Nie zostaną minuty dłużej. Pochodzę z Indii, to normalne, nawet jeżeli nie płacą ci nadgodzin, że pracujesz 3–4 godziny dłużej. To jest normalne. Więc byłam bardzo zaskoczona, widząc taką postawę. Oczywiście to dobrze, ponieważ utrzymują równowagę między życiem prywatnym i zawodowym. Tego mi brakowało, gdy pracowałam w Indiach i miałam dużo pracy. Pracowałam po 16 godzin dziennie i to było ok. Czułam się dobrze na koniec dnia z myślą, że zrobiłam wszystko, co miałam do zrobienia. (Kobieta, 30 lat, specjalista IT, 2,5 roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Hinduscy pracownicy dostrzegają jednak aspekt życia prywatnego, o który dbają Polacy. I jak wynika z ich wypowiedzi, nawet trochę zazdroszczą dbałości o tę sferę. Wiedzą, że Polacy mają tu nie tylko swoje rodziny, lecz także wielu przyjaciół, hobby, zajęcia, którymi zajmują się po powrocie z pracy. I chociaż, jak wspomniała cytowana powyżej rozmówczyni, w Indiach zachowywała się tak jak jej rodacy, pracując po godzinach, to tu dostrzegła możliwość pogodzenia pracy z życiem prywatnym. Oczywiście Polacy również zwrócili uwagę na to, że Hindusi znacznie częściej niż oni zostają w pracy w godzinach nadliczbowych. Jest to jednak rozpatrywane w trochę mniej pozytywnym świetle, jako chęć „podwyższenia poprzeczki”, jakkolwiek takie obopólne spojrzenie nie musi prowadzić do negatywnych opinii. Kluczem jest wzajemne zrozumienie swojej sytuacji w Polsce.

Ponadto, na podstawie zebranego materiału empirycznego, można stwierdzić, że rozmówcy doceniają zachowania polskich współpracowników w sytuacjach nieformalnych. Polacy, mimo że są w swoim kraju, nawet jeśli tylko jedna osoba jest obcokrajowcem, w towarzystwie rozmawiają w języku angielskim.

Indie są bardzo różnorodnym krajem. Wielu ludzi nie mówi tym samym językiem. Mamy zupełnie różne języki. Pracowałam w mieście Chennai. Dorastałam tam, ale nie mówię lokalnym językiem, ponieważ moi rodzice nie są z tego regionu. (...) W pracy więc, kiedy jadłam obiad, mogłam rozmawiać tylko z ludźmi, którzy mówili moim językiem. Pozostali oczywiście mówili po angielsku, ale nie chcieli używać tego języka podczas obiadu. Tu (w Polsce) tak nie jest. Na przykład w moim zespole jestem jedyną osobą, która nie mówi po polsku dobrze. Gdy jest spotkanie, całe spotkanie będzie w języku angielskim. Tak jest nie tylko podczas spotkań, lecz także podczas obiadu. Jeżeli chcę dołączyć do siedzących Polaków i mówię (po angielsku): „Cześć, czy mogę się dołączyć?”, zaczynają rozmawiać po angielsku. To miłe widzieć ich starania, nawet gdy nie mówią w tym języku dobrze. Dla mnie to ważne, że ktoś chce,

abym rozumiała całą rozmowę. Naprawdę to doceniam. (Kobieta, 30 lat, specjalista IT, 2,5 roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

## PODSUMOWANIE

Na temat wzrostu atrakcyjności Polski, jako kraju imigracji w najbliższych latach, w środowisku osób zajmujących się tym tematem istnieją różne, często przeciwstawne zdania. Przeważająca liczba ekspertów uważa jednak, że znaczny wzrost imigrantów zarobkowych w Polsce jest (biorąc pod uwagę obecną sytuację demograficzną i makroekonomiczną kraju) wyłącznie kwestią czasu. Z polskiego punktu widzenia ważne jest rozwijanie tych obszarów gospodarki, które będą miały kluczowy wpływ na jej konkurencyjność wśród innych państw członkowskich, a tym samym wpłyną na wzrost atrakcyjności Polski jako kraju migracji pracowników wysoko wykwalifikowanych. Oni z kolei wywrą wpływ na jej dalszy rozwój. Jedną z takich dziedzin gospodarki, która dynamicznie się rozwija i ma strategiczne znaczenie również dla pozostałych, jest szeroko rozumiana informatyka.

Biorąc pod uwagę przytoczone we wstępie dane statystyczne oraz fakt, że nadal większość Hindusów, którzy otrzymują wize pracownicze w Polsce, zatrudniona jest właśnie w branży informatycznej, można się spodziewać, że to właśnie tych specjalistów polska gospodarka wkrótce będzie potrzebowała więcej niż w latach ubiegłych. Na tę sytuację nakłada się również spodziewany wzrost liczby indyjskich inwestorów w Polsce, pozwalający zakładać także wzmoczoną migrację specjalistów z Indii, którzy przyjadą do Polski, aby wdrażać nowych pracowników w działalność kolejnych indyjskich firm rozpoczynających funkcjonowanie.

Fakt, że indyjskie inwestycje w Polsce generują miejsca pracy głównie dla Polaków, sprzyja relacjom polsko-indyjskim. Wspomniane w rozdziale różnice kulturowe w realizowaniu biznesu nie są może tak łatwe do przewyciężenia, nie stały się jednak czynnikiem uniemożliwiającym nawiązywanie wspólnych relacji biznesowych – szczególnie w sytuacji, gdy obie strony wiele zyskują, podejmując współpracę niezależnie od skali realizowanego interesu.

HELENA PATZER

## **DIASPORA HINDUSKA W POLSCE. UTRZYMYWANIE WIĘZI TRANSNARODOWYCH, TWORZENIE STOWARZYSZEŃ**

### **THE INDIAN DIASPORA IN POLAND. MAINTAINING TRANSNATIONAL TIES, FORMING ASSOCIATIONS**

*In this chapter the author discusses the question of the formation of the Indian diaspora in Poland, discussing the way in which immigrants organize, creating associations and informal groups. The article also presents the role of the diaspora in the everyday life of Indian migrants in Poland. Further, the author discusses the ways in which Indian citizens keep in touch with their home country, focusing mostly on family ties and the use of new media. This is part of a wider discussion of the transnational character of today's migrations, in which the element of maintaining ties with the country of origin becomes crucial.*

Spółeczność hinduską w Polsce można nazwać diasporą, ponieważ nie tylko ma poczucie wspólnego pochodzenia i przynależności do jednej grupy, lecz także zaczęła tworzyć stowarzyszenia i organizacje hinduskie, działające na rzecz całej grupy i ją reprezentujące (Clifford 1997). Stowarzyszanie się imigrantów w grupach formalnych i nieformalnych tworzy „alternatywne sfery publiczne, formy świadomości wspólnotowej i solidarności, która pozwala zachować utożsamianie się z czymś poza narodowym czasem/przestrzenią” (ibidem: 251–254). Przystosowanie się do życia w innym miejscu, z daleka od swojego kraju pochodzenia, stanowi ważne wspólne doświadczenie dla migrantów.

Hindusi nie są może przykładem klasycznej diaspory według definicji Safrana (1991), spełniają jednak wiele z wymienionych przez niego kryteriów (ibidem: 83–84). Warto zauważyć, że przy analizowaniu diaspory istotnym punktem jest silne poczucie przynależności do jednej grupy pochodzenia, również z osobami, które obecnie rezydują w odmiennych krajach. Oprócz pojęcia diaspory innym ważnym elementem opisującym praktyki migrantów jest koncepcja utrzymywania przez nich więzi z krajem pochodzenia, tzw. powiązań transnarodowych (Basch, Glick Schiller, Szanton Blanc 1994; Levitt 2001). Według socjolożki Peggy Levitt bycie migrantem transnarodowym oznacza życie między dwoma światami, funkcjonowanie

w obu krajach jednocześnie, nawiązując i podtrzymując różnorakie relacje z krajem pochodzenia. Jak autorka ta argumentuje w swojej książce, migranci „używają aren politycznych, religijnych i obywatelskich do tworzenia relacji społecznych, zarabiania na życie i egzekwowania swoich praw ponad granicami” (Levitt 2001: 3).

Migracja jest sytuacją stresującą dla osoby w nią zaangażowanej. Ma to związek ze zmianą znanego i przewidywalnego otoczenia na nieznaną rzeczywistość. Migrant musi dostosować się do nowego środowiska, nauczyć się nowych reguł życia, wypracować schematy zachowań. W takich okolicznościach nieocenione jest wsparcie osób bliskich oraz ludzi rozumiejących z jednej strony społeczno-kulturowy kontekst, z którego migrant pochodzi, a z drugiej kontekst kraju, do którego przyjechał. Wsparcie pochodzić może od osób z kraju wysyłającego albo ze społeczności etnicznej w kraju przyjmującym. Pozostając za granicą, migrant utrzymuje nadal kontakt z domem, z rodziną i przyjaciółmi w kraju, ale też szuka swoich rodaków w kraju imigracji. Ważna z jego punktu widzenia jest możliwość porozmawiania w swoim języku, spożycia znanego jedzenia, a także znalezienia zrozumienia dla swoich problemów. Spotkania z rodakami stają się wtedy jakby namiastką kraju pochodzenia. Grupa etniczna w kraju imigracji stanowi dla imigranta jego kapitał społeczny, wpisując go w nowe sieci relacji. Jest ona szczególnie ważna na początku historii migracyjnej danej osoby, kiedy pomaga odnaleźć się w nowym miejscu. Ma ona wtedy charakter tzw. kapitału pomostowego (*bridging capital*, Putnam 2000). W kolejnych fazach zbyt silne więzi ze społecznością etniczną mogą czasem stawać się czynnikiem powstrzymującym proces integracji ze społeczeństwem większościowym. Wtedy grupa etniczna staje się dla migranta „kapitałem wiążącym” (*bonding capital*, ibidem), co może prowadzić do zamykania się w ramach społeczności migranckich, a nawet tworzenia gett etnicznych.

W trakcie rozmów przeprowadzonych z Hindusami mieszkającymi w Polsce uwzględniono temat podtrzymywania więzi z Indiami oraz tworzenia jej z rodakami mieszkającymi już w Polsce. Poniżej zamieszczono wyniki analizy. Imigranci z Indii przebywający w Polsce pozostają w kontakcie z krajem pochodzenia, a także ze społecznościami hinduskimi w innych częściach świata, wykorzystując zarówno nowe media, jak i tradycyjne formy kontaktu. Ekonomiczne powiązania transnarodowe widoczne są również coraz wyraźniej w rosnącej liczbie inwestycji indyjskich w Polsce. Miejscem spotkań z innymi Hindusami stają się miejsca kultu religijnego (świątynie hinduistyczne, buddyjskie, sikhijskie), restauracje hinduskie, a także sklepy z hinduską żywnością i kosmetykami. Studenci mogą nawiązać kontakt z innymi studiumi w Polsce osobami z Indii na uczelni czy w miejscach spotkań i imprez studenckich. Oczywiście migranci z Indii spotykają się też przy okazji wydarzeń kulturalnych organizowanych przez Ambasadę Indii. Ponadto organizują się w stowarzyszenia i nieformalne grupy wsparcia, tworząc przy tym zręby diaspory indyjskiej w Polsce.

## MIEJSCA SPOTKAŃ SPOŁECZNOŚCI HINDUSKIEJ

Rozpoczynając badania nad grupą migrantów z danego kraju, badacze społeczni najczęściej starają się najpierw zlokalizować tę grupę i znaleźć miejsca, gdzie się spotyka (zob. Salazar Parreñas 2001: 197–242). To, czy migranci są widoczni w przestrzeni publicznej, wynika częściowo z możliwości istniejących w kraju migracji, w tym z umiejscowienia tych osób w strukturze zatrudnienia i strukturze społecznej kraju przyjmującego, a także z polityki migracyjnej tego kraju. Mimo różnic można jednak odnaleźć pewne schematy, według których grupy te funkcjonują, np. dotyczące tego, w jaki sposób tworzą się społeczności etniczne czy diaspora. Podobieństwa to widać wyraźnie, jeśli porównane zostaną sposoby funkcjonowania społeczności hinduskich w różnych kontekstach kulturowych. Miejsca, gdzie można spotkać Hindusów w innych krajach, okazują się zbieżne z wynikami niniejszego badania zrealizowanego w Polsce. Poniżej przytoczona została wypowiedź badaczki dotycząca społeczności hinduskiej we Francji:

Tak, są sposoby, żeby ich [innych Hindusów] znaleźć. Jeśli pytasz o moje doświadczenie, to jest ono z Paryża, gdzie studiowałam. Pierwsza rzecz to sprawdzenie, gdzie są centra kulturalne i religijne, gdzie Hindusi mogą się gromadzić. Ponieważ jeśli tam mieszkają, to będą szukać jakiegoś miejsca kultu albo miejsca, gdzie mogą spotkać ludzi ze swojej społeczności – Hindusów... Czasem dobrze jest prowadzić badania tam, gdzie jest dużo sklepów, ponieważ jak się porozmawia [ze sprzedawcami], to dają nam jakieś pojęcie o tym, gdzie mieszkają Hindusi. Także restauracje hinduskie [są dobrym miejscem]. (Kobieta, 55 lat, wykładowca akademicki, 3 miesiące w Polsce, język wywiadu: angielski)

W Polsce nie ma zbyt wielu świątyń, gdzie imigranci z Indii mogliby pójść, więc jeśli jakaś świątynia hinduska znajduje się w pobliżu, to jeżdżą tam, nawet gdy należy ona do innej religii czy innego odłamu. Osoby, z którymi przeprowadzono wywiady podczas realizacji badania, bywają w świątyni Gurudwara Singh Sabha w Raszynie należącej do Sikhów czy w świątyni Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny w Mysiadle, mimo że część z nich jest hinduistami. Jak w przypadku innych migrantów, miejsca kultu stają się miejscem spotkań z rodakami, gdzie można pobyć w atmosferze przypominającej Indie, zjeść hinduski posiłek czy wymienić się najnowszymi wiadomościami (zob. Salazar Parreñas 2001). Do takich miejsc często trafiają nowi imigranci, spragnieni kontaktu z kimś z kontekstu „domu”.

[Spotkałem innych Hindusów] na Politechnice. Tyle Hindusów tam jest! I są też tacy, którzy pracują w Polsce. Najpierw spotkałem Hindusów w Gurudwarze [świątyni sikhijskiej]. (...) Spotkałem tam wielu Hindusów na początku. To byli Sikhowie, bo mają tutaj swoją świątynię. To jest jakby miejsce święte, modlą się tam. Więc tam się spotykaliśmy. Kiedyś pojechałem tam i poczęstowali wszystkich lunchem za darmo.

(...) Jakbyś miała trochę czasu, to musisz tam pojechać, to fajne miejsce. Dają tam hinduskie jedzenie, bardzo dobre hinduskie jedzenie, nawet *chapatti*... Pojechałem tam właściwie na *chapatti*, bo wiesz, tęsknię za jedzeniem, które gotuje moja mama... Nie wiem, jak przygotować *chapatti*, to dla mnie trudne zadanie. (Mężczyzna, 28 lat, student, od pół roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Świątynie położone są często na obrzeżach miasta, więc dojazd do nich może być utrudniony, szczególnie dla tych migrantów, którzy nie potrafią się jeszcze dobrze poruszać w nowym miejscu, a także dla wszystkich, którzy nie posiadają własnego samochodu. Do świątyń jeździ się więc w szczególnie ważne święta, często też umawiając się z innymi hinduskimi znajomymi na wspólny dojazd na miejsce.

Jeśli chodzi o studentów, to spotykają oni inne osoby pochodzące z Indii na uczelni albo na spotkaniach organizowanych przez ambasadę lub przez wyżej wspomniane stowarzyszenia. Studenci nie szukają jednak kontaktu ze swoimi rodakami tak intensywnie jak inne grupy, ponieważ grupą wspierającą dla nich stają się często raczej inni studenci międzynarodowi, z którymi dzielą wspólne doświadczenia studiowania i którzy są w tej samej grupie wiekowej.

Osoby pracujące w korporacjach, w mniej lub bardziej międzynarodowym środowisku, również nie wyrażają tak silnej potrzeby utrzymywania kontaktu z innymi Hindusami. Często praca w Polsce nie jest dla nich pierwszym doświadczeniem pracy w międzynarodowej firmie, na wejściu też osoby te mają inny kapitał społeczny i inną pozycję jako migranci wysoko wykwalifikowani. Niemalą rolę w tym, że dobrze czują się oni w Polsce, odgrywa też wsparcie pracodawcy w kwestiach organizacyjnych, takich jak załatwienie karty pobytu, mieszkania czy opieki zdrowotnej. Wykwalifikowani pracownicy przyjeżdżający do Polski na kontrakt mają też większy kapitał społeczny i kulturowy, łatwiej im się więc przystosować do życia w nowym miejscu. Ich poczucie bezpieczeństwa zwiększa również fakt, że nie są z reguły narażeni na wykorzystanie przez pracodawcę.

Szukanie kontaktu z innymi Hindusami jest też często mniej istotne w przypadku osób będących w związkach z Polakami. Wywiady przeprowadzone w ramach projektu pokazują, że osoby te mają szerszą sieć kontaktów przez swojego partnera, są też często bardziej nastawione na poznawanie Polaków i wejście w społeczeństwo polskie.

## UTRZYMYWANIE KONTAKTU Z RODZINĄ

Istotny wpływ na decyzję o migracji wywiera rodzina migranta, ponieważ podjęcie wyjazdu zagranicznego jest często inwestycją całej rodziny w lepszą przyszłość. Osoba wyjeżdżająca nierzadko pozostawia w kraju małżonka oraz dzieci, a także rodziców, rodzeństwo i dalszych krewnych. Poszczególne członkowie rodziny mogą też jej towarzyszyć za granicą, jednak taka możliwość jest

najczęściej ograniczona do osób wysoko wykwalifikowanych lub tych o znacznym kapitale finansowym, ze względu na restrykcyjne polityki migracyjne krajów przyjmujących. Uwarunkowania migracji poszczególnych wyjeżdżających różnią się znacznie od siebie, zależnie od jej charakteru oraz początkowego kapitału społecznego i finansowego.

Jak wynika z licznych badań, strategia adaptacyjna jednostki zależy w dużym stopniu od tego, czy najbliższa rodzina migranta znajduje się razem z nim w kraju migracji, czy też pozostała w kraju pochodzenia. W przypadku Hindusów w Polsce należy uwzględnić to, że struktura rodziny w Indiach oraz funkcjonowanie w niej jednostek jest odmienne niż w Polsce. Przede wszystkim istotna jest kwestia autorytetu starszych i fakt, że punktem odniesienia nie jest rodzina nuklearna składająca się tylko z rodziców i dzieci, ale rodzina rozszerzona<sup>1</sup>. W szerszej perspektywie rodzina wpływa na wybór strategii migracyjnej, tzn. planów dotyczących czasu przebywania za granicą oraz brania pod uwagę powrotu do kraju pochodzenia. Rodzina przyczynia się również do tworzenia się powiązań transnarodowych i przepływu tzw. przekazów społecznych (*social remittances*, Levitt 2001).

W utrzymywaniu kontaktów z rodziną i przyjaciółmi w Indiach wykorzystywane są zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne technologie. Warto podkreślić, że wśród naszych rozmówców nowe media społecznościowe (Facebook, Google+, WhatsApp) oraz komunikatory internetowe (Skype, Viber) są nie tylko szeroko rozpowszechnione, lecz także używane w kreatywny sposób. Sposób komunikowania się z najbliższymi uzależniony jest od możliwości technicznych, którymi dysponuje rodzina w Indiach, w tym od dostępu do Internetu (i jego szybkości), czy też od przerw w dostawie elektryczności. Ważna jednak jest też kwestia umiejętności korzystania z mediów przez poszczególnych członków rodziny i grupy znajomych, co sprawia, że imigrant musi często posługiwać się wieloma z nich naraz, aby utrzymać wszystkie relacje i działać skutecznie. O tym zjawisku piszą więcej Mirca Madianou i Daniel Miller (2011), badający użycie nowych mediów przez imigrantów i ich rodziny.

Imigranci z grupy badanej mówili również, że utrzymują kontakt z rodziną w Indiach przez telefon stacjonarny i komórkowy. Dzwonienie z Polski do Indii jest dosyć kosztowne, więc czasem – jak w poniższej wypowiedzi – rozmówcy opowiadali, że używali telefonu w minimalnym stopniu, po to, aby umówić się na rozmowę na Skypie lub innym komunikatorze internetowym. Niemniej wraz ze wzrostem kapitału finansowego i stabilizacją sytuacji migranta sposoby komunikowania się mogą ulegać zmianie, ponieważ migrant może sobie pozwolić na większe wydatki, przestaje też oszczędzać na każdym kroku.

Wtedy dzwonienie do Indii było bardzo drogie. Jednak dzwoniłem, ale tylko żeby powiedzieć: „Mamo, jestem wolny. Czy Ty masz teraz czas? Włącz Skypa”<sup>1</sup>. I to wszystko.

<sup>1</sup> Więcej o rodzinie hinduskiej pisze w swoim artykule w niniejszym tomie Magdalena Górska.



Tylko tyle. Mama mówiła: „Ok, za 5 minut”. Głównie więc spędzaliśmy czas razem na Skypie. No wiesz, tanie połączenia skypowe... (...) Oczywiście moja rodzina mogła rozmawiać ze mną na Skypie. Jeśli chciałem porozmawiać z przyjaciółmi, to dzwoniłem do nich ze Skype'a. Teraz zorientowałem się, że po prostu mogę do nich zadzwonić o każdej porze. Teraz zarabiam dużo więcej, więc mogę raz na jakiś czas zadzwonić sobie do Indii. Teraz już się tak nie przejmuję, po prostu dzwonię do moich przyjaciół i rozmawiam z nimi pół godziny czy godzinę... (Mężczyzna, 24 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Natężenie kontaktów z rodziną jest pochodną w znacznym stopniu sytuacji osobistej imigranta i tego, na ile jego rodzina zależy od niego finansowo czy oczekuje konkretnego wsparcia. Imigranci znajdują w kontaktach z domem również wsparcie emocjonalne. Młodzi ludzie pracujący w Polsce oraz studenci często rozmawiają ze swoimi rodzicami i rodzeństwem:

Mamy Internet, więc „skajpujemy”. Rozmawiamy też przez telefon, jak mamy czas. (...) Moja rodzina? Rozmawiam z rodziną prawie codziennie. (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Dla części rozmówców, którzy studiują w Polsce, wyjazd ten jest istotnym punktem zwrotnym w życiu. Nierzadko jest to pierwszy raz, kiedy znajdują się tak daleko od rodziny i sami muszą o siebie zadbać. Szczególnie w przypadku młodych mężczyzn może być to dość trudnym wyzwaniem. Chłopcy w Indiach bardzo często traktowani są w sposób wyjątkowy przez rodziców i w domu rodzinnym nie są uczeni najbardziej podstawowych rzeczy, takich jak gotowanie, pranie, sprzątanie czy urządzanie pokoju. Dzieje się tak szczególnie w przypadku osób o wysokim statusie społecznym, które z kolei mają największą szansę na wyjazd za granicę. Dla niektórych to ciężka przeprawa, jednak pokonanie trudności napawa ich dumą i stanowi rodzaj rytuału przejścia w dorosłość. Niektórzy mówią otwarcie: „Cieszę się, że mieszkam samodzielnie i ciężko pracuję” (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski).

Kontakt z rodziną jest też intensywniejszy w sytuacji, gdy w Indiach pozostał(a) małżonek(-ka) oraz dzieci. Na częstotliwość kontaktów wpływa również dostępność Internetu w miejscowościach, z których pochodzą nasi rozmówcy. Dostęp do nowych technologii komunikacyjnych jest jednak spory, co znacząco ułatwia utrzymywanie kontaktów społecznych mimo fizycznej nieobecności w kraju. W społeczeństwach takich jak indyjskie, w których migracja od dawna jest zauważalnym zjawiskiem, wyjazd za granicę staje się pewnym wzorem czy strategią wybieraną przez kolejne pokolenia młodych Hindusów. Swoista „kultura migracji” sprawia, że nawet osoby, które nigdy nie wyjeżdżały z kraju, wiedzą, jak wygląda życie w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, ponieważ pozostają w kontakcie z osobami mieszkającymi za granicą. W sytuacji tak intensywnego przepływu kulturowego osoby z hinduskiej prowincji mogą orientować się lepiej, jakie dzielnice

ma Londyn niż jakie są w Delhi czy Kalkucie (zob. Levitt 2001). Tworzy się w takiej sytuacji „transnarodowe pole społeczne”, do którego należą zarówno sami migranci, jak i osoby z ich sieci społecznej w Indiach.

Sytuacja taka może prowadzić do pewnych zmian w życiu rodzinnym, kiedy członkowie rodziny mieszkają w różnych krajach lub nawet na różnych kontynentach. O takich zmianach w rodzinie pisała Elinor Kelly, jeszcze przed wzrostem popularności „studiów transnarodowych”. Badala ona rodziny Hindusów z Gudżaratu w Lancashire w Wielkiej Brytanii, używając na ich określenie terminu „rodziny transkontynentalne” (*transcontinental families*, Kelly 1990). Opisywała sytuacje, kiedy na przykład starsi rodzice krążyli między Indiami a Wielką Brytanią, odwiedzając swoje dzieci za granicą, ale bez pozbywania się obywatelstwa indyjskiego. Kelly zaobserwowała trwałość więzi rodzinnych mimo rozłąki: „Powiązania między krewnymi w różnych krajach mogą, jak się wydaje, utrzymać się, mimo długich okresów nieobecności” (Kelly 1990: 251).

W badaniach skupiono się na adaptacji do życia w Polsce, nie pytano więc o transfery finansowe (tzw. *remittances*) ani „przekazy społeczne”, które są jednym z ważnych elementów analiz migracji z perspektywy transnarodowej (zob. Levitt 2001). W trakcie wywiadów nie uzyskano więc wielu informacji na temat tego, na ile imigranci wspierają finansowo swoje rodziny w Indiach. Temat ten pojawiał się niekiedy spontanicznie. Wspieranie rodziców jest widziane jako obowiązek dorosłych dzieci, jest to też istotne dla osób religijnych. Dzieci pracujące za granicą wysyłają swoim rodzicom i rodzeństwu pieniądze, czy to w postaci regularnego wsparcia, czy okazjonalnych prezentów. W przypadku studentów czasami to rodzice i rodzina w Indiach stanowili wsparcie finansowe, pomagając im się utrzymać w Europie i traktując to jako inwestycję na przyszłość.

## STOWARZYSZENIA HINDUSKIE W POLSCE

W Polsce istnieje kilka stowarzyszeń indyjskich i polsko-indyjskich, które wspierają tutejszą społeczność hinduską: Indyjskie Stowarzyszenie w Polsce (Indian Association of Poland, IAP), Polsko-Indyjska Izba Gospodarcza, Indyjsko-Polskie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Kultury oraz Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Indyjskiej<sup>2</sup> (zob. Walczak 2012). Ta aktywność Hindusów w tworzeniu organizacji dowodzi, że społeczność hinduska wykazuje bardzo mocną tendencję do instytucjonalizacji jej działań w Polsce, co zostało opisane w niedawno przeprowadzonych badaniach z liderami społeczności imigranckich (zob. Wysińska 2013).

Stowarzyszenia te stawiają sobie za cel głównie zrzeszanie Hindusów mieszkających w Polsce, działania na rzecz społeczności hinduskiej, a także inicjowanie

---

<sup>2</sup> Tłumaczenie autorki. Rozmówcy posługiwali się zawsze anglojęzyczną nazwą Indo-Polish Friendship Association.

i wspieranie polsko-indyjskiej współpracy kulturalnej i gospodarczej. Organizują także wydarzenia kulturalne, spotkania i obchody świąt, takich jak Holi czy Diwali. Rozmówcy podkreślali znaczenie wspólnego świętowania, mówiąc, że pozwala im to poczuć się jak w Indiach i nie zapomnieć o swoim kraju:

W Stowarzyszeniu Przyjaźni Polsko-Indyjskiej staramy się spotkać w czasie każdego święta obchodzonego w Indiach. Staramy się spotkać i zorganizować małe przyjęcie. (...) Tak, żeby ludzie poczuli, że „Ok, jesteśmy trochę [z powrotem] w Indiach”. Tak żeby za bardzo nie tęsknić. Ponieważ mogę zapomnieć, jaki ważny dzień jest jutro w Indiach. Jestem tutaj rok czy dłużej, to mogę zapomnieć wszystko. (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Tego typu spotkania, chociaż dotyczą świąt indyjskich, otwarte są także dla osób z Polski. Wśród Polaków cieszą się one dość dużą popularnością, szczególnie że zainteresowanie Indiami w ostatnich latach rośnie. Na portalach społecznościowych pojawiają się informacje i zaproszenia również na inne imprezy okolicznościowe, takie jak zabawa sylwestrowa czy tańca w stylu Bollywood. Kultura hinduska jest też przybliżana przez inne stowarzyszenia migranckie i wielokulturowe działające w Polsce, jak również portale kulturalne, szkoły jogi i kursy tańca.

Wszystkie te organizacje i grupy stają się miejscami, gdzie imigranci z Indii mogą się spotkać i podzielić swoimi doświadczeniami życia w Polsce. Wspólne przyjęcia i spotkania dają im możliwość poznania innych imigrantów z kraju, zasięgnięcia porady czy podzielenia się zmartwieniami, a także znalezienia pomocy:

W naszym stowarzyszeniu, zorganizowanym przez Hindusa, mamy różne spotkania, imprezy... Możemy dzielić się swoimi doświadczeniami, problemami, a oni są gotowi, żeby nam pomóc czy zasugerować jakieś rozwiązanie problemu. Więc mamy pożytek z takiego stowarzyszenia. To stowarzyszenie jednoczy nas, Hindusów. (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Jak zauważa rozmówca, organizacje te mogą także być źródłem konkretnego wsparcia dla migrantów – zaczynając od wysłuchania, poprzez podzielenie się zdobytym doświadczeniem, aż po pomoc materialną czy pomoc w znalezieniu pracy lub mieszkania bądź załatwieniu sprawy w urzędzie. Wśród rozmówców znalazło się jednak również wiele osób, które wiedzą o istnieniu stowarzyszeń, ale nie interesują się zbytnio ich działalnością ani nie uczestniczą w organizowanych przez nie wydarzeniach.

## STRATEGIE MIGRACYJNE

Sposób życia w Polsce i to, w jakim stopniu imigranci podtrzymują kontakty z krajem pochodzenia, zależą przede wszystkim od przyjętej strategii migracyjnej. Wyznacza ona horyzont czasowy pobytu, wpływa na lepszą lub gorszą adaptację

w Polsce, a także orientuje życie migranta na jeden lub drugi kraj albo na oba naraz. Hindusi w Polsce przyjmują wielorakie strategie migracyjne.

Wyjazdy mają różną przewidywaną długość i cel. Studia w Polsce mogą być na przykład traktowane jako inwestycja w lepszą przyszłość zawodową po powrocie do Indii. Można wyróżnić kilka typów migrantów: studentów planujących powrót do kraju; osoby, które przyjeżdżają do pracy na pewien czas, aby uzyskać dodatkowe doświadczenie zawodowe i życiowe; biznesmenów inwestujących w Polsce, którzy zostają tu tak długo, jak długo działalność biznesowa w naszym kraju jest opłacalna; osoby, które wiążą swoją przyszłość z Polską i wobec tego próbują znaleźć własne miejsce na rynku pracy i w społeczności; osoby wchodzące w związki z Polakami i w ten sposób integrujące się ze społeczeństwem przyjmującym. Różne strategie migracyjne bardzo dobrze streszcza jeden z rozmówców, który przyjechał do Polski na studia:

Niektórzy chcą tutaj spędzić życie, inni chcą tylko wykształcić się, zdobyć doświadczenie zawodowe i wrócić do Indii, a jeszcze inni przyjeżdżają tu na studia i żeby zaznać trochę życia studenckiego i wracają. (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

Poniższy cytat pokazuje również inną perspektywę osoby, która traktuje studia w Polsce jako w inwestycję w lepszą przyszłość zawodową po powrocie do Indii. Rozmówca wyróżnia trzy typy migrantów: studentów planujących powrót do kraju, osoby wchodzące w związki z Polakami oraz osoby, które przyjeżdżają do pracy na pewien czas, aby uzyskać dodatkowe doświadczenie zawodowe i życiowe:

W kręgu moich przyjaciół wszyscy jesteśmy z południowych Indii. I wszyscy mamy podobny plan w głowie: przyjechaliśmy tutaj na studia, żeby się wykształcić. Ok, imprezujemy i trzymamy się z innymi, ale to nie ma znaczenia, bo wrócimy do naszej ojczyzny. Ale spotkałem też inne osoby z Indii, z innych stanów, i niektóre z nich miały całkiem inny plan... Niektórzy, sfrustrowani życiem w Indiach, chcą urządzić się tutaj. Przyjeżdżają, żenią się z Polkami, próbują się tutaj osiedlić. Są też inni, którzy pochodzą z bogatych rodzin i przyjeżdżają tu tylko na studia. A jeszcze inni przyjeżdżają tylko do pracy – przyjeżdżają na kilka lat, żeby zdobyć doświadczenie. I, no wiesz, spędzają czas, zwiedzając nowe miejsca, ucząc się o innych kulturach i religiach, ucząc się języka. A później wracają. (Mężczyzna, 22 lata, student, od roku w Polsce, język wywiadu: angielski)

## PODSUMOWANIE

W tym rozdziale autorka analizuje materiał badawczy pod kątem tworzenia się diaspory hinduskiej w Polsce; przygląda się sposobom, w jakie społeczność imigrancka się organizuje, tworząc stowarzyszenia i grupy nieformalne. Autorka

przedstawia także rolę diaspory w funkcjonowaniu indywidualnych imigrantów w Polsce. W dalszej części artykułu opisuje, jak imigranci z Indii utrzymują więzi z krajem pochodzenia, skupiając się przede wszystkim na powiązaniach rodzinnych i wykorzystaniu nowych mediów. Rozdział wpisuje się w szerszą dyskusję dotyczącą transnarodowego charakteru dzisiejszych migracji, w których element powiązań transnarodowych z krajem pochodzenia staje się bardzo istotny.

W badaniach koncentrowano się przede wszystkim na wywiadach indywidualnych, uzyskując tym samym historię życia i migracji poszczególnych osób, a także ich narracje o życiu w Polsce. Zgłębienie tego, jak migranci utrzymują powiązania transnarodowe i na ile migrację hinduską do Polski można określić jako transnarodową, wymaga jednak badań skoncentrowanych nie tylko na narracjach, lecz także na współdoświadczeniu i obserwacji życia codziennego oraz praktyk migrantów w obu krajach. Niniejsze badanie stanowi więc dobry punkt wyjścia do dalszych badań transnarodowych aspektów migracji hinduskiej do Polski.

## **GŁÓWNE WNIOSKI Z BADANIA. I CO DALEJ...?**

Podsumowując wyniki zrealizowanego badania, należy wskazać, że Polska jest wciąż marginalnym kierunkiem imigracji dla obywateli Indii. Czytelnik powinien jednak zwrócić uwagę na to, że rozmówcy biorący udział w badaniu realizują w Polsce stawiane sobie cele: studenci zdobywają wykształcenie, migranci zarobkowi i inwestorzy osiągają zaś cele ekonomiczne. Chociaż rozmówcy wskazywali na niedogodności, żaden z nich nie żałował, że do Polski przyjechał. Zdarzało się, że osoby, które w momencie przyjazdu nie myślały o Polsce jako kraju docelowym, z czasem zaczęły rozważać możliwość zatrzymania się tu na dłużej. Niektórzy sprowadzali też krewnych i przyjaciół. Wyłaniający się sieciowy charakter migracji obywateli Indii oraz nieformalne sieci społeczne tworzone przez samych migrantów mogą być pomocne w wyznaczeniu kierunku badań nad społecznością hinduską w Polsce.

W codziennych interakcjach Polacy nie są przyzwyczajeni do radzenia sobie z sytuacją, w której ktoś nie rozumie polskiego kontekstu kulturowego albo nie zna języka polskiego, co stanowi spore wyzwanie dla imigrantów z Indii. Jednakże, gdy przełamana zostaje bariera językowa, Hindusi i Polacy mogą odwołać się do wspólnych wartości, takich jak rodzina czy przywiązanie do tradycji, i na nich budować wzajemne relacje. Czytelników zainteresować może to, że Polacy i Hindusi znajdują się bardzo blisko na mapie wartości stworzonej przez Rolanda Ingleharta i Christiana Welzela (<http://www.worldvaluessurvey.org/WVSContents.jsp>). Dys-tans dzielący te dwa narody jest wielokrotnie mniejszy niż ten dzielący Hindusów od Brytyjczyków, Amerykanów, Kanadyjczyków czy Australijczyków, a także obywateli pozostałych, bogatszych krajów Unii Europejskiej, w których funkcjonują dobrze zorganizowane diaspory hinduskie. Co ciekawe, pod względem wyznaczonych wartości Polakom jest znacznie bliżej do Hindusów niż do Ukraińców, Słowaków czy Czechów. Z punktu widzenia codziennego funkcjonowania, mimo niedogodności, których obywatele Indii mogą doświadczać w Polsce, relacje międzyludzkie między Polakami i Hindusami mogą być zbliżone do tych, które znają oni z kraju pochodzenia. Wspólnie podzielane wartości mogą być różnie realizowane, stąd różnice kulturowe między Hindusami i Polakami, ale ich podstawa jest ta sama. Sprawia to, że w kontaktach z Polakami obywatele Indii czują się swobodnie i bezpiecznie. Spodziewać się można, że osoby już mieszkające w Polsce poprzez

dzielenie się swoimi doświadczeniami mogą się przyczynić do zwiększenia imigracji z Indii do Polski, która w sensie podzielanych społecznie wartości jest bliska Hindusom i stwarza sprzyjające warunki do życia.

W Polsce diaspora hinduska jest dopiero w fazie tworzenia. Celowe wydają się zatem badania nad tym, jak imigranci utrzymują powiązania transnarodowe. Wymaga to jednakże skoncentrowania się nie tylko na narracjach imigrantów hinduskich, lecz także na współdoświadczeniu i obserwacji życia codziennego oraz praktyk migrantów w Polsce, Indiach i innych krajach imigracji Hindusów. Przedstawione w raporcie badania stanowią więc dobry punkt wyjścia do dalszych badań transnarodowych aspektów migracji hinduskiej do Polski.

Z punktu widzenia polskiego interesu gospodarczego w globalizującym się świecie kolejny kierunek badań wyznaczyć może analiza kadry zarządzającej i specjalistów podążających za hinduskim kapitałem inwestowanym w Polsce. Na uwagę zasługują doświadczenia migrantów korporacyjnych, którzy wprawdzie przyjeżdżają do Polski na krótkie kontrakty, ale w przyszłości w różny sposób mogą współpracować z polskimi przedsiębiorstwami jako osoby zatrudnione przez hinduskie albo międzynarodowe korporacje.





## CZEŚĆ DRUGA

# **SPOŁECZNO-EKONOMICZNY KONTEKST WSPÓŁCZESNYCH INDII**

W poprzedniej części przedstawione zostały wyniki badania przeprowadzonego w Polsce. Sytuacja i potrzeby migrantów z Indii powinny być jednak analizowane z uwzględnieniem szerszego kontekstu społeczno-ekonomicznego. To, jak Hindusi radzą sobie w Polsce, w pewnym stopniu zdeterminowane jest przez rodzaj kapitału wyniesionego z kraju pochodzenia. Dlatego też w tej części publikacji przedstawiono artykuły dotyczące współczesnych Indii oraz diaspory indyjskiej na świecie, która liczy ponad 25 mln osób i jest druga co do wielkości na świecie.

Jednym z głównych czynników skłaniających Indusów do decyzji o emigracji jest niestabilna sytuacja ekonomiczna i wewnętrzna państwa. Bez względu na poziom wykształcenia indyjscy emigranci stanowią istotne wsparcie dla rodzin i krewnych, którzy pozostali w Indiach. Dla społeczności zmagających się na co dzień z ubóstwem, bezrobociem i brakiem dostępu do podstawowych dóbr wsparcie ze strony rodziny na emigracji jest jedynym sposobem na przeżycie. Aby zrozumieć lepiej charakter indyjskiej diaspory, która przebywa w ponad 100 krajach na świecie, pierwszy artykuł w dużej mierze poświęcono analizie jej uwarunkowań historycznych i kulturowych, a także specyfice typowej dla określonego obszaru migracji.

W drugim artykule zwrócono uwagę na migrację międzynarodową, będącą istotnym zjawiskiem społeczno-kulturowym, wywierającym silny wpływ zarówno na społeczeństwo przyjmujące, migranta, jak i na jego rodzinę, towarzyszącą mu lub pozostawioną w kraju pochodzenia. Decyzja o migracji za granicę jednego z jej członków rzadko kiedy ma charakter indywidualny, bez względu na to, do jakiej grupy społecznej migrujący należy. Bardzo często jest to decyzja o istotnym znaczeniu ekonomicznym, gdzie na bilet oraz wizę dla jednej osoby składa się wielu członków rodziny. Indyjskich migrantów ekonomicznych podzielić można na dwie główne kategorie: ekspertów z wyższym wykształceniem, którzy częściej decydują się na emigrację permanentną, oraz niewykwalifikowanych lub nisko wykwalifikowanych pracowników fizycznych, najczęściej migrujących tymczasowo. Niezależnie od długości pobytu za granicą migranci zazwyczaj utrzymują stały kontakt, przez telefon lub za pomocą Internetu, z krewnymi pozostawionymi

w Indiach. Bardzo często wspomagają ich także pieniądze, co uważane jest za wyraz troski lub wdzięczności. W przypadku osiedlenia się migranta, samodzielnego lub wraz z rodziną, w kraju przyjmującym, powinien rozpocząć się proces jego integracji. Poszanowanie przez społeczeństwo przyjmujące niezwyklego przywiązania Indusów do wartości rodzinnych oraz zrozumienie kontekstu społeczno-kulturowego, z którego się wywodzą, jest dla powodzenia tego procesu niezbędne.

Trzeci rozdział stanowi analiza Indii jako państwa aspirującego do roli mocarstwa globalnego, które od lat konsekwentnie rozbudowuje potencjał gospodarczy, militarny i nuklearny. Mimo prób modernizacyjnych kraj ten, będący największą demokracją na świecie, wciąż jednak stoi przed podstawowymi wyzwaniami społeczno-rozwojowymi, takimi jak wysoki poziom ubóstwa, analfabetyzm, brak dostępu do opieki zdrowotnej czy infrastruktury wodno-sanitarnej. To paradoks, że w Indiach, posiadających czwartą co do wielkości gospodarkę pod względem PKB mierzonego według parytetu siły nabywczej, jedna trzecia ludności żyje poniżej granicy ubóstwa. Mimo prowadzonej od kilkadziesiąt lat polityki afirmatywnej czynniki kulturowo-religijne wciąż mają istotny wpływ na utrzymujący się w Indiach brak egalitaryzmu i solidarności społecznej, i tym samym na brak strategii zrównoważonego rozwoju, która objęłaby szersze kręgi społeczeństwa. Skalę problemu pogłębia wysoki poziom korupcji, a niski – kultury politycznej, co znacznie obniża efektywność wprowadzanych reform społecznych. Dla Indii budujących na arenie międzynarodowej wizerunek silnego państwa konieczne jest zadbanie o stabilny wewnętrznie system, który w długofalowym okresie będzie stwarzał szanse na korzyści z rozwoju nie tylko dla wąskich grup społeczeństwa.

W artykule czwartym omówiono zagadnienia związane z indyjską klasą średnią, natomiast w ostatnim uwzględniono polsko-indyjską współpracę gospodarczą w kontekście transnarodowych powiązań gospodarczych.

## DIASPORA INDYJSKA NA ŚWIECIE

### INDIAN DIASPORA IN THE WORLD

*The Indian diaspora, numbering as much as 25 million people, is the second biggest diaspora in the world. Indians migrate because of the unstable political and economic situation in India. Low-skilled migrants try to escape poverty and unemployment, supplying eager workers for the construction and oil industry and the care industry in the Gulf countries and Malaysia. Highly-skilled migrants have different migration experiences, looking for jobs in rich countries, such as the US, UK, Canada, Australia and New Zealand. These migrating scholars, engineers, and accountants are the elite of the Indian society, where still 26% of the people cannot read and write, and as much as 32,7% live below the poverty line. One of the most successful is the Indian diaspora in the US. However, irrespective of their education and social position, Indian migrants are an important support for their families in India. The financial support from family members abroad might be the only way to survive for communities struggling with poverty, unemployment and lack of access to basic goods on an everyday basis. In order to understand the specificity of the Indian diaspora, spread in over 100 countries, the article will also present the historical and cultural factors which shaped this diaspora over the centuries.*

Indie to drugi, po Chinach, najludniejszy kraj świata. Liczące obecnie ponad 1,2 mld ludności państwo według światowych prognoz do 2050 r. ma wyprzedzić pod tym względem Państwo Środka. Już teraz rosnące w siłę najmłodsze pokolenie Indusów, zamiast skupiać się wyłącznie na rozwijającym się rynku wewnętrznym, szuka szans zatrudnienia za granicą. Proces ten przyspiesza z jednej strony rozrastająca się klasa średnia, z której rekrutują się dobrze wykształceni specjaliści, a z drugiej – osoby wywodzące się z biedniejszych grup, które w obliczu wciąż szerzącego się na subkontynencie ubóstwa decydują się na wyjazd za granicę. Już teraz Indusi stanowią drugą co do wielkości diasporę na świecie. Według szacunków Ministry of Overseas Indian Affairs, w ponad 110 krajach żyje obecnie ponad 25 mln Indusów<sup>1</sup>, w tym przede wszystkim na Bliskim Wschodzie, w Stanach Zjednoczonych, Malezji i Republice Południowej Afryki. Charakter indyjskiej

---

<sup>1</sup> *Annual Report 2012–2013*. Government of India, Ministry of Overseas Indian Affairs: 4.

migracji należy podzielić na dwie grupy: wykształconych pracowników (specjaliści IT, inżynierowie i naukowcy) i studentów, którzy trafiają głównie do krajów rozwiniętych, takich jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada, Australia i Nowa Zelandia, oraz grupę niewykształconych lub słabo wykształconych Indusów szukających zatrudnienia w sektorze budowlanym, przemyśle naftowym lub jako pomoc domowa w krajach Zatoki Perskiej i Malezji. Dodatkowo od strony formalnej należy wyszczególnić dwie grupy emigrantów: tzw. NRI (*non-resident Indians*), czyli obywatele Indii lub obywatele innego kraju mających indyjskie pochodzenie i żyjących za granicami kraju w celach zarobkowych, biznesowych lub zawodowych, oraz tzw. PIO (*persons of Indian origin*), czyli osoby indyjskiego pochodzenia, których przodkowie wyemigrowali wiele lat temu z Indii<sup>2</sup>.

## HISTORIA MIGRACJI

Historia i przebieg indyjskich szlaków migracyjnych wykraczają daleko poza współczesne realia. W ciągu wieków Indusi dotarli na każdy kontynent i wiele wysp na Oceanie Indyjskim, Pacyfiku i Morzu Karaibskim. Ich ruchy migracyjne sięgają czasów starożytnych, gdy indyjscy kupcy zaczęli podróżować do Afryki Wschodniej oraz Azji Zachodniej i Południowo-Wschodniej. Przedsiębiorcy Indusi nadawali ton migracji także w połowie XVI w., opuszczając subkontynent w celu poszerzenia kontaktów handlowych z Azją Środkową, Rosją i rejonem Kaukazu. Pochodzący z Pendżabu, Radżasthanu, Gudżaratu, Delhi, Allahabadu i Bombaju przedsiębiorcy stworzyli w czasach nowożytnych jedną z pierwszych diaspor induskich. Prawdziwa intensyfikacja zjawiska emigracji z subkontynentu indyjskiego nastąpiła jednak dopiero w czasach kolonialnych za sprawą stworzonego przez Brytyjczyków systemu tymczasowej pracy kontraktowej mającego wypełnić lukę po odpływie siły roboczej w związku ze zniesionym w 1833 r. niewolnictwem. Plantacje trzciny cukrowej i kauczuku w brytyjskich, a także uczestniczących w systemie francuskich i holenderskich koloniach zaczęły zasilać Indusi pochodzący głównie z wiejskich rejonów dzisiejszego Bihar, Uttar Pradeś, Pendżabu, Gudżaratu oraz Tamilnadu<sup>3</sup>. Panujące na tych obszarach bieda, głód i wysokie bezrobocie były czynnikami skutecznie motywującymi niewykształconych chłopów do dalekiej i ryzykownej podróży w celu podjęcia się pięcioletniego kontraktu. Pierwsze grupy indyjskich pracowników trafiały na położoną na Oceanie Indyjskim wyspę Mauritius, gdzie

<sup>2</sup> Kategorią PIO objęte są osoby indyjskiego pochodzenia, które: nigdy nie miały obywatelstwa krajów sąsiadujących z Indiami (m.in. Pakistan, Bangladesz, Afganistan, Sri Lanka) lub które kiedykolwiek posiadały indyjski paszport, lub których rodzice albo dziadkowie byli uznani za obywateli Indii w świetle *Citizenship Act* z 1955 r.

<sup>3</sup> Indusi z dzisiejszego Bihar i Uttar Pradeś pracowali na plantacjach w Surinamie, Trynidadzie i Tobago, Fidzi i Mauritiusie, mieszkańcy Pendżabu i Gudżaratu trafiali zaś do Gujany Francuskiej i Afryki Wschodniej, a Tamilowie z południowych Indii zasilali francuskie kolonie, takie jak Gwadelupa, Martynika i Réunion.

sukcesywnie miały zastępować pracujących tam wcześniej niewolników. Indusi z czasem zaczęli także zasilać holenderskie i francuskie kolonie, docierając do takich terytoriów, jak Gujana Francuska, Trynidad i Tobago, Surinam czy Fidżi. Szacuje się, że w ciągu 100 lat do kolonii europejskich w Afryce i na Karaibach trafiło ponad 1,5 mln Indusów<sup>4</sup>.

Odizolowani od ludności lokalnej kontraktowi pracownicy żyli w ciężkich warunkach, niekiedy niewiele odbiegających od tych, w jakich funkcjonowali wcześniej niewolnicy. Zmuszanie dzieci do pracy oraz restrykcyjny system kar sprawiły, że indyjscy pracownicy zaczęli się buntować przeciwko właścicielom plantacji. Najsilniejszy ruch antydyskryminacyjny utworzył się pod koniec XIX w. za sprawą Mahatmy Gandhiego – pracującego wówczas w Republice Południowej Afryki prawnika, a później przywódcy ruchu niepodległościowego w Indiach. Trwająca kilkanaście lat walka Gandhiego z władzami kolonialnymi mającymi siedzibę w południowoafrykańskim regionie Natal, doprowadziła w 1917 r. do zniesienia systemu kontraktowej pracy na plantacjach. Trwający ponad 80 lat system pozostawił po sobie ślad w postaci diaspory hinduskiej, której członkowie, wobec szansy otrzymania własnego kawałka ziemi w nowym kraju oraz rozpoczęcia w nim życia na nowo<sup>5</sup>, nie zdecydowali się na powrót do ojczyzny.

Stworzony przez Brytyjczyków system pracy na plantacjach nie był jedynym, w ramach którego Indusi decydowali się na emigrację. Ludność z Tamilnadu, regionu w południowych Indiach, wyjeżdżała do pracy na plantacjach kawy, herbaty i kuczuku na Sri Lance, w obecnej Malezji i Birmie. System ten różnił się od brytyjskiego mniejszą restrykcyjnością oraz obejmował emigrację całych rodzin. Szacuje się, że do momentu zniesienia systemu w 1938 r., do sąsiednich krajów regionu wyjechało około 6 mln Indusów (zob. Naujoks 2009).

Okres kolonialny nie tylko upłynął pod znakiem emigracji indyjskiej ludności do krajów Trzeciego Świata, lecz także zapoczątkował wyjazdy do państw rozwiniętych: Stanów Zjednoczonych, Kanady i obecnej Wielkiej Brytanii. Diaspora, początkowo licząca w każdym z tych krajów kilka tysięcy osób, zaczęła się powiększać wraz z nasilającym się napływem migracyjnym w pierwszych dekadach po uzyskaniu przez Indie niepodległości. Do Europy i za Ocean zaczęli wyjeżdżać zarówno niewykształceni, jak i wykwalifikowani Indusi, którzy zasilali tamtejszy rynek pracy. Intuicyjnym kierunkiem migracyjnym była dla nich zwłaszcza Wielka Brytania, która z racji kolonialnych więzów, do lat sześćdziesiątych XX w. zapewniała swobodny przepływ migrantów pochodzących z krajów zrzeszonych we Wspólnocie Narodów, którzy chcieli osiedlić się i pracować na Wyspach. Szacuje się, że w latach 1970–1996 do Wielkiej Brytanii trafiało około 5,8 tys. Indusów rocznie (ibidem). Kraj ten, obok Stanów Zjednoczonych i Kanady, stał się najczęściej

<sup>4</sup> UNESCO, *Memory of the World Register, Records of the Indian Indentured Labourers (Fiji, Guyana, Suriname, Trinidad and Tobago)*: 1, <https://en.unesco.org> [dostęp: 07.2014].

<sup>5</sup> Szacuje się, że w dawnych koloniach europejskich na Pacyfiku, w regionie Karaibów oraz w Republice Południowej Afryki mieszka ponad 3 mln Indusów.

obieranym punktem docelowym dla diaspory hinduskiej, chcącej podjąć studia lub znaleźć zatrudnienie w wysoce wyspecjalizowanych sektorach. Rozkwit emigracji dla mniej wykształconych Indusów rozpoczął się w szczególności w latach siedemdziesiątych XX w., wraz z pierwszymi wyjazdami do Zatoki Perskiej na kilkuletnie kontrakty w sektorze budowlanym, przemyśle naftowym i usługach. Na emigrację zdecydowali się wówczas głównie Indusi z południowoindyjskich stanów: Tamilnadu, Kerali i Andhra Pradeś, gdzie wśród mieszkającej tam społeczności muzułmańskiej panowała wysoka stopa bezrobocia. Obecnie trafiają tu także Indusi z takich stanów, jak Uttar Pradeś, Bihar czy Gudżarat.

## INDUSI W KRAJACH ZATOKI PERSKIEJ

Szacuje się, że w regionie Zatoki Perskiej przebywa około 6 mln Indusów (zob. Madhan 2014), z czego większość znajduje zatrudnienie w Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Jest to niezmiennie jeden z głównych punktów docelowych dla diaspory indyjskiej, której nie zniechęca szereg restrykcji i ciężkie warunki pracy. Główną przyczyną emigracji przybywających tu Indusów są bowiem bieda, wysokie bezrobocie, niskie zarobki oraz brak odpowiedniego zabezpieczenia socjalnego ze strony państwa indyjskiego. „Za chlebem” wyjeżdżają głównie mężczyźni, którzy miesiącami, a niekiedy latami, odseparowani od swych rodzin, pracują w trudnych warunkach na krótkoterminowych kontraktach. Nierzadko słabo wykształceni indyjscy imigranci stają się ofiarami nieodpowiedzialnych pośredników, którzy nieoczekiwanie zawyżają prowizję za załatwienie pracy, nie wypłacają pensji lub nie zapewniają pracownikom podstawowej opieki medycznej. Indusi żyją zwykle w prowizorycznych barakach, gdzie często warunki bytowe pozostawiają wiele do życzenia. Na nadużycia narzekają także Indusi pracujące jako pomoc domowa, które często stają się ofiarami przemocy i nadużyć seksualnych ze strony swoich pracodawców.

Na emigrację z Indii do krajów Zatoki Perskiej decydują się nie tylko nisko wykwalifikowani robotnicy, lecz także dobrze wykształceni Indusi: lekarze, pielęgniarki, inżynierowie i architekci, którzy dzięki wysokim zarobkom mogą pozwolić sobie na zamieszkanie na emigracji z rodziną. Grupa ta jest aktywna społecznie, zrzesza się w różnego rodzaju stowarzyszeniach i posiada wystarczające środki finansowe, by posłać swoje dzieci do prywatnych szkół funkcjonujących według indyjskiego systemu nauczania. Wśród indyjskiej diaspory nie brakuje także prężnie prosperujących przedsiębiorców, pracowników mediów czy nawet członków administracji rządowej, jak ma to miejsce w Omanie. W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie mieszka wielu indyjskich biznesmenów, sporządzono wręcz listę 100 najbogatszych i najbardziej wpływowych Indusów, wśród których wymieniono m.in. mieszkającego w Abu Zabi Yusuffalego M.A., dyrektora generalnego Lulu Hipermarket oraz działającego w Dubaju szefa Kataria Holdings, Raghuvindera

Katarie. Wysoki profil indyjskich przedsiębiorców w połączeniu z dużą skalą emigracji zarobkowej sprawia, że diaspora indyjska w Zatoce Perskiej ma spore znaczenie dla indyjskiej gospodarki. Według danych Reserve Bank of India (RBI) środki wysyłane przez Indusów pracujących w krajach Zatoki Perskiej stanowiły 27% wszystkich przekazów pieniężnych wysyłanych przez diasporę indyjską w latach 2006–2010 (ibidem: 15).

## INDUSI W EUROPIE

Emigracja Indusów do Europy zawsze miała ograniczony charakter ze względu na restrykcyjną politykę wizową stosowaną przez państwa regionu. Okresem odwilży były jedynie lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX w., gdy otwarto rynek wewnętrzny dla Indusów i obywateli innych azjatyckich krajów, którzy mieli zasilić szeregi siły roboczej osłabionej po II wojnie światowej. W ten sposób do Wielkiej Brytanii trafiła rzesza lekarzy pochodzących głównie z Bengalu Zachodniego i Pendżabu, którzy z racji znajomości języka angielskiego oraz odpowiednich kwalifikacji stali się atrakcyjnymi pracownikami dla tworzonej powojennej brytyjskiej służby zdrowia. Obecnie, wraz ze starzeniem się społeczeństw w Europie oraz aspiracjami Unii Europejskiej do stworzenia gospodarki opartej na wiedzy i konkurencyjności, wykwalifikowani pracownicy z Indii stają się pożądaną grupą migracyjną. Ekspersi IT, inżynierowie, pielęgniarki, naukowcy, nauczyciele i menedżerowie to zawody, na które w państwach członkowskich panuje obecnie spore zapotrzebowanie.

Analizując charakter ruchów migracyjnych Indusów do Europy, należy wyszczególnić zarówno grupę tzw. podwójnych migrantów, czyli potomków Indusów pracujących w europejskich koloniach (np. Surinam, Gujana, Trynidad i Tobago), jak i pokolenia Indusów urodzonych w Indiach. Szacuje się, że najliczniejsza diaspora indyjska mieszka obecnie w Wielkiej Brytanii (56,4%)<sup>6</sup>, we Włoszech (15,9%) oraz w Niemczech (6,7%) (Hultin 2012: 5). Mniejsze skupiska Indusów zamieszkują również Austrię, Danię, Szwecję, Finlandię i Norwegię. W przypadku Europy Środkowej osią diasporę indyjskiej jest Polska, która podpisała z rządem Indii w 2007 r. *Memorandum of Understanding*, może stać się atrakcyjnym rynkiem dla indyjskich firm. Należy jednak zaznaczyć, że początki diasporę indyjskiej w Polsce sięgają końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych XX w., gdy wraz z przemianami wolnościowymi i otwierającą się gospodarką zaczęły się u nas pojawiać możliwości dla indyjskich przedsiębiorców. Szacuje się, że obecnie na terenie Polski przebywa około 4 tys. Indusów. To ósma co do wielkości diaspora w Polsce,

<sup>6</sup> Charakter indyjskiej migracji do Wielkiej Brytanii zmieniał się w ciągu dekad: w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. na Wyspy trafiali robotnicy przemysłowi, następna fala migrantów pracowała w średnich przedsiębiorstwach i sektorze zdrowia, a większość Indusów trafiających do Wielkiej Brytanii w ostatnich latach pracuje jako lekarze, inżynierowie, akademicy i specjaliści IT.

największe skupiska obcokrajowców tworzą kolejno Ukraińcy, Wietnamczycy, Rosjanie, Białorusini, Chińczycy, Ormianie i Turcy.

Indusi przebywający do Polski pochodzą głównie z takich stanów, jak Pendżab, Gudżarat, Tamilnadu, Andhra Pradeś i Kerala. Większość z nich jest wyznania hinduistycznego, nie brakuje jednak sikhów, muzułmanów i chrześcijan. Podobnie jak w krajach Europy Zachodniej, dominująca liczba trafiających obecnie do Polski Indusów ma wyższe lub średnie wykształcenie i jest w dobrej sytuacji materialnej. Według danych Urzędu ds. Cudzoziemców, większość z nich przebywa w Polsce na podstawie krótkoterminowego pozwolenia na pobyt, a około jednej trzeciej planuje przynajmniej tymczasowo się tu osiedlić (zob. szerzej Kugiel, Pędziwiatr 2014). Ponad połowa Indusów mieszkających w Polsce skupiona jest w Warszawie i podwarszawskich miejscowościach, takich jak Raszyn i Wólka Kosowska, które nie bez powodu nazywane są „Małymi Indiami”. Mniejsze skupiska Indusów znajdują się w Łodzi i Pabianicach, a także w województwach małopolskim i dolnośląskim. Na szczególną uwagę zasługuje Raszyn, gdzie usytuowana jest świątynia sikhijaska, działa wiele sklepów z indyjską żywnością i przyprawami oraz mieszczą się siedziby wielu indyjskich firm zajmujących się głównie handlem tekstyliami lub sprzętem AGD. Wśród indyjskich biznesmenów nie brakuje również właścicieli większych przedsiębiorstw, które inwestują w usługi lub branżę produkcyjną – na polskim rynku działa Lakshmi Mittal, potentat stali i jeden z najbogatszych Indusów na świecie, którego firma kilka lat temu przejęła polską hutę stali w Częstochowie. W naszym kraju inwestują także takie koncerny, jak Infosys BPO, Videocon czy Tata Consultancy Services. Indusi pracują w Polsce również na kilkuletnich kontraktach dla takich międzynarodowych firm, jak Phillip Morris, IBM i Citibank. W celu podtrzymywania i rozwijania kontaktów między polskim a indyjskim rynkiem, w 2008 r. w Poznaniu powstała Polsko-Indyjska Izba Gospodarcza, która oprócz zachęcania do podejmowania wspólnych przedsięwzięć biznesowych prowadzi działalność ukazującą specyfikę kulturową obu krajów.

Analizując charakter diaspory indyjskiej w Polsce, warto również podkreślić, że od momentu wejścia Polski do strefy Schengen nasz kraj stał się atrakcyjnym miejscem dla studentów, którzy coraz częściej decydują się na naukę na polskich uniwersytetach. Indusów przyciąga szeroka oferta kierunków technicznych i specjalistycznych, takich jak nanotechnologia, biotechnologia, mechatronika czy robotyka, które stwarzają możliwość zaistnienia nie tylko na polskim rynku, lecz także w innych krajach Unii Europejskiej. Polska niejednokrotnie jest dla młodych Indusów pierwszym krokiem do kształtowania kariery i prób zaistnienia na rynku Europy Zachodniej. Kolejnym czynnikiem zachęcającym ich do ubiegania się o indeks na polskich uczelniach są również znacznie niższe koszty utrzymania i nauki niż w innych krajach europejskich. Dodatkowym atutem jest szeroka oferta studiów po angielsku, co eliminuje konieczność nauki języka polskiego. Należy mieć jednak świadomość, że w porównaniu z liczbą studentów z takich krajów, jak Ukraina (6321), Białoruś (2921) czy Stany Zjednoczone (970) grupa Indusów



studiujących w Polsce jest wciąż niewielka (215) (zob. *Study in Poland...*), a w ostatnich latach uległa nawet zmniejszeniu. Trend ten może być związany z mniej przychylnym nastawieniem polskich władz do wydawania wiz studenckich. Zdarzały się bowiem przypadki tzw. fałszywych studentów, którzy aplikowali na polskie uniwersytety po to tylko, by dostać się legalnie na teren strefy Schengen<sup>7</sup>.

## DIASPORA INDYJSKA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Diaspora indyjska, stanowiąca zaledwie 2% populacji Indii, odznacza się wysokim poziomem wykształcenia i profesjonalizmu zawodowego. Migrujący z subkontynentu naukowcy, inżynierowie i finansisci tworzą elitę indyjskiego społeczeństwa, w którym wciąż 26% ludności nie potrafi czytać ani pisać, a 32,7% żyje poniżej granicy ubóstwa (zob. *Human Development Report...*). Do najlepiej prosperujących diaspor należy zaliczyć Indusów mieszkających w Stanach Zjednoczonych. W kraju, który od początku nastawiał się na napływ wykwalifikowanych indyjskich migrantów, szacuje się, że aż 87% żyjących tam Indusów ma wyższe wykształcenie (większość ukończyła indyjskie uczelnie na kierunkach inżynierskich i informatycznych), a 62% skończyło szkołę średnią (zob. *Report of the High...*: 169). Szczególnie wpływową grupę stanowią specjaliści IT, którzy zasilają szeregi pracowników w Dolinie Krzemowej<sup>8</sup> lub prowadzą własne firmy informatyczne<sup>9</sup>. Do działających w USA znanych indyjskich przedsiębiorców należy zaliczyć twórcę procesora Pentium Sabeera Bhatię i twórcę Hotmaila Vinoda Khosłę. Skalę bogactwa przedstawicieli indyjskiej diaspory zamieszkującej Stany Zjednoczone najlepiej przedstawia ranking magazynu *Forbes* z 2012 r., gdzie na liście najbogatszych Amerykanów znalazło się pięciu Indusów, na czele z prezesem informatycznej firmy Syntel Bharatem Desaiem (zob. Mukherjee 2012).

Indusi mieszkający w Stanach Zjednoczonych odnoszą sukces w wielu dziedzinach – od nauki po media i film. Do najbardziej znanych indyjskich postaci w tych dwóch obszarach należy zaliczyć pracującego dla *Time'a* i CNN dr. Fareeda Zakarię oraz reżyserkę znanego w Polsce filmu *Monsunowe wesele* Mirę Nair. Za oceanem mieszka także wybitny ekonomista indyjski i laureat Nagrody Nobla Amartya Sen, autor wielu publikacji dotyczących m.in. ekonomii dobrobytu i zrównoważonego rozwoju.

<sup>7</sup> Zjawisko to jest jednak dość marginalne. Dla przykładu w 2012 r. z terytorium Polski zostało wydalonych tylko 25 Indusów, co stanowi zaledwie 0,4% obcokrajowców deportowanych z naszego kraju w tym okresie.

<sup>8</sup> Szacuje się, że pracuje tam około 300 tys. Indusów; zob. szerzej <http://indiandiaspora.nic.in/diasporapdf/chapter13.pdf> [dostęp: 07.2014].

<sup>9</sup> Szacuje się, że Indusi prowadzą w USA ponad 700 firm informatycznych.

## ZNACZENIE DIASPORY INDYJSKIEJ

Władze indyjskie, znając możliwości i potencjał mieszkającej za granicą diaspory, od lat starają się czerpać z jej doświadczenia. Jednym z bardziej znanych przykładów jest przypadek wyedukowanych na uniwersytetach w Oxfordzie i Cambridge byłego premiera Indii Manmohana Singha oraz Monteka Ahluwalii, którzy mieli kluczowe znaczenie dla przeprowadzenia reform ekonomicznych w latach dziewięćdziesiątych XX w. Sięgając do okresu niepodległościowego Indii, nie sposób pominąć słynnej postaci Mahatmy Gandhiego, który jako prawnik pracujący w Republice Południowej Afryki wstąpił się walką z dyskryminacją rasową żyjących tam Indusów, a następnie przeniósł idee wolnościowe na grunt indyjski.

Żyjący na emigracji Indusi od lat postrzegani są jako potencjalna dźwignia wzrostu gospodarczego i polityki zagranicznej Indii. W przemówieniu podczas zorganizowanego na początku 2015 r. zgromadzenia indyjskiej diaspory Pravasi Bharatiya Divas obecny premier Indii Narendra Modi podkreślał, że gdyby połączyć siły indyjskiej diaspory, miałaby ona decydujący wpływ na rozwój Indii (zob. szerzej: *Diaspora's strength...* 2015). Indusi dysponujący kapitałem i kontaktami mogą być kluczowymi inwestorami na rynku indyjskim, a także ambasadorami Indii we wpływowym kręgu amerykańskim. Jak podkreśla David Scott, autor książki *Handbook of India's International Relations*, diaspora indyjska może mieć kluczowe znaczenie w promowaniu wizerunku Indii jako wschodzącego mocarstwa (zob. Scott 2011: 264).

Coraz częściej postuluje się także konieczność zaangażowania indyjskiej diaspory w działalność charytatywną i na rzecz rozwoju indyjskiego społeczeństwa, które wciąż boryka się z podstawowymi wyzwaniami społeczno-ekonomicznymi. Choć wysyłane przez migrantów przekazy pieniężne dla rodzin żyjących na subkontynencie w samym 2008 r. wyniosły aż 52 mld dolarów (zob. Naujoks 2009), a Indie uznawane są za kraj otrzymujący największy wolumen przekazów pieniężnych od żyjących na emigracji rodaków, taka forma pomocy ma jedynie charakter punktowy. Dla przezwyciężenia trwających od dziesięcioleci problemów rozwojowych na subkontynencie potrzeba wykorzystania potencjału diaspory indyjskiej w bardziej bezpośredni i efektywny sposób.

MAGDALENA HALINA GÓRALSKA

## RODZINA INDYJSKA ZA GRANICĄ

### INDIAN FAMILY ABROAD

*International migration exerts a strong influence not only on the receiving society, but also on the migrant and his family, whether they accompany him or stay behind. In India traditionally the extended, intergenerational family is thought to be basic unit of society. The mutual relations in such a family are based on mutual interdependence. The decision to migrate is thus seldom an individual decision, regardless of the social group to which he or she belongs. Very often it is a decision of high economic significance, the cost of the ticket and the visa shared among family members.*

*Indian economic migrants can be put into two main categories – highly-educated experts who might choose to leave India permanently, and the unskilled or low-skilled manual laborers who become temporary migrants. Notwithstanding the length of the stay abroad, the immigrants usually stay in touch with their families through the phone or Internet. Supporting the family in India financially is a common practice, and is thought to be a sign of care and being grateful. The successful integration of Indian migrants in the countries of migration depends also on the understanding of their cultural and social background and their unique commitment to family values.*

Jedną ze scen rozpoczynających słynny bollywoodzki komediodramat *Czasem słońce, czasem deszcz* (2001)<sup>1</sup> jest pełen emocji moment powrotu najstarszego syna z zagranicy, gdzie przez lata studiował na prestiżowej uczelni. Wraz z rozwojem fabuły, w wyniku „konfliktu pokoleń” wyprowadzi się on znów, tym razem wraz z dopiero co poślubioną (i niezaakceptowaną przez rodzinę) małżonką, do Wielkiej Brytanii. W Londynie stanie się poważanym członkiem lokalnej indyjskiej diaspory, która da mu namiastkę ojczyzny i pozwoli wytrzymać na emigracji przez ponad dekadę, dopóki zwaśniona rodzina się nie pogodzi.

Motyw migracji międzynarodowej pojawia się w indyjskiej kulturze popularnej – w filmach, serialach telewizyjnych, książkach – nader często. Trudno się temu dziwić – jest ona przecież jednym z ważniejszych elementów rzeczywistości

---

<sup>1</sup> Tytuł oryginału: *Khahi Kushi Khahi Gham*, reż. Karan Johar.

społecznej kraju. Indusi<sup>2</sup> emigrowali zarobkowo za granicę już w czasach British Raj, jako pracownicy fizyczni lub administracja niskiego szczebla w koloniach brytyjskich, głównie na Wyspy Karaibskie oraz do Afryki Wschodniej (zob. Oonk 2007; Tinker 1991). Wielu z nich wyjeżdżało z myślą o pozostaniu za granicą na stałe, zabierając ze sobą lub sprowadzając z czasem pozostawione w Indiach rodziny – najczęściej żony oraz dzieci. Tylko niewielki procent stanowili migranci okresowi – zbyt kosztowne i czasochłonne były wówczas wizyty w ojczyźnie, łatwiej było więc stworzyć nowy dom w kraju przyjmującym. Dziś w zglobalizowanym świecie przepływ pracowników jest znacznie łatwiejszy, także telefony komórkowe oraz Internet ułatwiają podtrzymywanie relacji rodzinnych na odległość.

Migracja międzynarodowa stanowi zjawisko o znaczeniu nie tylko politycznym czy ekonomicznym, lecz także kulturowym i społecznym. Jako taka wywiera silny wpływ zarówno na społeczeństwo przyjmujące, jak i na osobę migranta oraz jego rodzinę, towarzyszącą mu lub pozostawioną w kraju pochodzenia. Dla jednostek migracja zagraniczna to przede wszystkim poszukiwanie lepszego miejsca na rozwój i zarobek, kolejny krok na drodze do kariery zawodowej lub założenia rodziny. Dla rodzinnych gospodarstw domowych, zarówno tych migrujących w całości, jak i tych funkcjonujących ponad granicami państw, migracja rodzinna lub jednostkowa ma być okazją do zabezpieczenia lub zwiększenia dochodów oraz polepszenie warunków bytowania całego gospodarstwa domowego<sup>3</sup>. W Indiach rodzina, której członek emigrował lub pozostaje na emigracji, cieszy się także większym prestiżem, zwłaszcza w przypadku aspirujących grup społecznych. Również sam migrant zwiększa swoją indywidualną pozycję we wspólnocie nie tylko poprzez przywożone prezenty czy dobra deficytowe, lecz także przez sam fakt, że podróżuje za granicę i „zna świat” (zob. Gardner 2011: 14).

Indyjskich migrantów ekonomicznych dzieli się na dwie główne kategorie: ekspertów z wyższym wykształceniem, wysoko wykwalifikowanych pracowników emigrujących, najczęściej na stałe, do krajów takich, jak Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania czy Australia, oraz niewykwalifikowanych lub nisko wykwalifikowanych pracowników fizycznych, szukających sezonowego zatrudnienia w krajach Półwyspu Arabskiego (zob. Gardner 2011; Karon 2002; Vora 2008). Indyjska diaspora jest drugą największą na świecie, licząc w przybliżeniu 30 mln osób. Dzieli się na dwie kategorie – *non-resident Indians* (NRI) oraz *persons of Indian origin* (PIO)<sup>4</sup>. Wielu jej członków należy do drugiego lub trzeciego pokolenia migrantów; ich rodzice wyjechali z Indii w poszukiwaniu pracy, a oni urodzili się

<sup>2</sup> Autorka w niniejszym tekście decyduje się na użycie neutralnego terminu „Indus”, pozbawionego ewentualnych konotacji religijnych (popularny termin „Hindus” wywodzi się od pojęcia *Hindu*, używanego w kolonialnych Indiach na określenie wyznawcy hinduizmu, podczas gdy obywatel Indii to *Indian*).

<sup>3</sup> Bardzo często rzeczywistość nie spełnia oczekiwań pokładanych w migracji.

<sup>4</sup> Według *Foreign Exchange Management Act* (1999) PIO, czyli osoba o pochodzeniu indyjskim, to ktoś, kogo przodkowie pochodzą z Indii, lub ktoś, kto w dowolnym momencie swojego życia posiadał indyjski paszport, lub małżonek czy małżonka takiej osoby. NRI, czyli *non-resident Indian*, to obywatel

już na obczyźnie. Kolejne pokolenia dorastają z dala od kraju pochodzenia, często emigrując dalej.

Aby zrozumieć specyfikę kulturową indyjskiej migracji międzynarodowej oraz jej konsekwencje społeczne, należy przede wszystkim zapoznać się z modelem życia rodzinnego w Indiach. Tradycyjnie w naukach społecznych za podstawową jednostkę indyjskiego społeczeństwa uważa się rozszerzoną rodzinę wielopokoleniową (*joint family* lub *extended family*)<sup>5</sup>. Modelowo rodzina taka składa się z rodziców i dorosłych dzieci z rodzinami, mieszkających razem, a czasem uwzględnia także innych jej członków, takich jak dziadkowie, ciocie i wujkowie, dalsi kuzyni i kuzynki. Każda osoba w rodzinie odgrywa w niej swoją konwencjonalną rolę, pozostając w relacji hierarchicznej z innymi jej członkami. Hierarchia ta jest ściśle określona – tradycyjnie uznaje się władzę mężczyzn nad kobietami, ojców nad synami, starszego rodzeństwa nad młodszym czy teściowych nad synowymi. Współzależność (jako element konstytutywny *joint family*) dotyczy więc zarówno wspólnego budżetu rodziny, na który składają się zarobki wszystkich aktywnych zawodowo kobiet i mężczyzn, jak i wspólnego podejmowania istotnych decyzji, nawet jeśli dotyczą one tylko jednego z jej członków. Wydatki rodzinne, perspektywy matrymonialne czy kariera zawodowa dzieci omawiane są wspólnie, a ostatecznym organem decyzyjnym jest głowa rodziny, *dadu* – najstarszy mężczyzna lub (jeśli ten z powodów zdrowotnych nie może pełnić swojej funkcji) jego syn czy zięć. Z czasem młodsze pokolenia przejmują opiekę nad starszymi – swoimi dziadkami lub rodzicami w podeszłym wieku – doglądając ich oraz dogadzając im na starość; dla dorosłych już dzieci jest to okazja, aby odwdziżyć się za wsparcie moralne i finansowe, które okazywano im przez lata (zob. Singh 2007)<sup>6</sup>.

W każdej rodzinie wielopokoleniowej, także indyjskiej, ma nieraz miejsce konflikt interesów; dochodzi do nieporozumień, np. kiedy syn musi wybierać między lojalnością wobec rodziców a lojalnością wobec żony. Niemniej to najczęściej opinia oraz decyzje ojca, głowy rodziny, mają największe znaczenie. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku aranżowania małżeństw synów i córek, a także decydowania o liczbie i przyszłości dzieci (zob. Donner 2003). W przypadku rodzin o dochodach średnich i wysokich oczekuje się zarówno od dziewcząt, jak i od chłopców, aby zdobywali podstawowe lub wyższe wykształcenie (zob. Ganguly-Scarse 2003). Chłopcóm okazuje się jednak preferencję, zwłaszcza jeśli kwestie finansowe stanowią problem. Inwestowanie w edukację córki może być problematyczne w przyszłości, ponieważ utrudni znalezienie dla niej równie lub bardziej wykształconego męża. Jako że społeczeństwo indyjskie jest wyjątkowo patriarchalne, przyjmuje się, że żona nie powinna mieć wyższego statusu społecznego niż jej małżonek.

---

Indii, który przebywa poza granicami kraju dłużej niż sześć miesięcy (jest to termin przede wszystkim o znaczeniu ekonomicznym).

<sup>5</sup> Krytycznie o tych pojęciach pisze m.in. A.M. Shah w *The Family in India. Critical Essays* (1998).

<sup>6</sup> Warto podkreślić, że stereotypowy zwyczaj porzucania owdowiałych matek czy teściowych odchodzi w zapomnienie (Shah 1998: 68).

Wyższa „jakość” poszukiwanego pana młodego wiąże się także z większym kosztem wyposażenia panny młodej w adekwatnie wartościowy posąg (zob. Saavala 2010: 37). Wybór odpowiedniego zawodu<sup>7</sup> czy małżonka lub małżonki dla dzieci ma szczególne znaczenie dla przyszłego rozwoju społecznego rodziny – nie tylko może podwyższyć jej obecny status społeczny oraz zwiększyć prestiż w oczach lokalnej wspólnoty, lecz także zagwarantować znaczący awans kolejnych pokoleń. Pod tym względem równie ważne jest znalezienie odpowiedniej „partii” dla męskiego potomka, jak i wydanie córki bogato za męża. Zły wybór może znacząco skomplikować relacje osobowe w rodzinie, a jak pisze fińska badaczka Minna Saavala (2010: 44), „małżeństwo jest powszechnie postrzegane jako kosmologiczna, społeczna i ekonomiczna unia – [najczęściej endogamiczna] selekcja partnera jest jednym z czynników kształtujących strukturę [indyjskiego] społeczeństwa”, w tym przede wszystkim złożony hinduistyczny system kastowy. Konserwatywny model *joint family* ma przecież przede wszystkim na celu „zabezpieczenie przewidywalności [życia] oraz podtrzymanie kontroli nad rzeczywistością społeczną oraz jej elementami” (ibidem: 29).

Indyjska rodzina wielopokoleniowa nie tylko jest z reguły patriarchalna, lecz także opiera się na patrylinearnym systemie pokrewieństwa, który w Indiach występuje znacznie częściej od matrylinearnego<sup>8</sup>. Oznacza to, że dzieci z danego małżeństwa zaraz po urodzeniu automatycznie stają się członkami grupy krewniaczej ojca, otrzymując jego nazwisko, a później dziedzicząc jego majątek. Zasada ta ma szczególne znaczenie w kontekście indyjskiego prawa cywilnego. Podczas gdy w Polsce obowiązuje zupełny rozdział organizacji religijnych od państwowych, w Indiach sekularyzm rozumiany jest jako równościowe traktowanie wszystkich religii. W praktyce oznacza to poszanowanie tradycji religijnych, w tym tradycyjnych praw religijnych, które zyskują autonomiczną moc prawną, w odniesieniu do prawidłowości, że na subkontynencie główną składową tożsamości jednostek i grup nie jest wyłącznie przynależność etniczna, ale też religijna. Poszczególne systemy prawne oparte na religii zostały zaaprobowane jeszcze przez kolonialną administrację brytyjską, dla ułatwienia współpracy z różnymi grupami społecznymi. Własne prawo rodzinne mają więc w Indiach największe wspólnoty religijne – hinduiści (80%), muzułmanie (14%), chrześcijanie (2,4%), sikhowie (2%) czy buddyści (0,7%) (zob. Gajnafar 2013: 3), jak również poszczególne mniejszości etniczne czy kategorie społeczne oparte na podziale kastowym<sup>9</sup>. *Religious Personal Laws* regulują

<sup>7</sup> Szczególnie cenione jest wykształcenie w języku angielskim, w tym ukończenie szkoły lub uniwersytetu, gdzie angielski jest językiem wykładowym. Jego doskonała znajomość znacznie ułatwia znalezienie pracy nie tylko za granicą, lecz także w samych Indiach, umożliwiając przy tym jednostce dostęp do kultury zachodniej czy Internetu (Saavala 2010: 35).

<sup>8</sup> Widać to wyraźnie m.in. w przypadku zamążpójścia, gdzie tradycyjnie panna młoda zostaje inkorporowana do rodziny męża, a jej związki z własną rodziną mają ulec rozluźnieniu.

<sup>9</sup> Jedyńm stanem w Indiach, który ma ujednolicone prawo cywilne, jest Goa, gdzie *uniform civil code* oparty został na systemie prawnym wprowadzonym jeszcze przez portugalską administrację kolonialną.

przede wszystkim kwestie małżeństwa, adopcji, rozwodu, opieki nad dziećmi oraz dziedziczenia.

W świetle większości obowiązujących w Indiach systemów prawa rodzinnego kobiety nie mają takich samych praw jak mężczyźni, zwłaszcza w sytuacji rozwodu. Jeżeli para zdecydowała się na ślub w danym obrządku, nie zaś wyłącznie ślub cywilny w ramach rozporządzenia ze *Special Marriage Act* z 1954 r., będzie musiała się rozwodzić nie według prawa świeckiego, lecz praw religijnych. W większości przypadków prawo do opieki nad dziećmi oraz znaczna część lub cały majątek rodziny pozostają przy mężu. Jest to szczególnie kontrowersyjne, zważywszy na to, że większość kobiet po zamążpójściu – przede wszystkim tych należących do z reguły ultrakonserwatywnej *middle class* – nie kontynuuje kariery zawodowej. Jeżeli nie uda im się uzyskać alimentów od małżonka, rozwódka zmuszona jest wrócić pod opiekę rodziców, prosić o pomoc rodzeństwo (przede wszystkim braci) lub ponownie wyjść za mąż (co następuje bardzo rzadko). Indyjskie prawo rodzinne jest w kraju przedmiotem licznych kontrowersji<sup>10</sup>, spotyka się także z ostrą krytyką środowisk feministycznych i liberalnych. Aby zapobiec dyskryminacji kobiet, obowiązują liczne ustawy dodatkowe, takie jak *Domestic Violence [Prevention] Act* z 2005 r. czy wspomniany *Special Marriage Act*, który wyklucza możliwość zawierania związków poligamicznych czy brania rozwodów jednostronnych (na które pozwala np. *Muslim Personal Law*).

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku były dla Indii momentem wielu przemian – wprowadzono gospodarkę wolnorynkową, kraj otworzył się na kapitał zagraniczny, wielu Indusów (zwłaszcza wysoko wykwalifikowanych ekspertów) zaczęło migrować za granicę w poszukiwaniu lepszej pracy, przede wszystkim do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Nadchodzące przemiany ekonomiczne, a co za tym idzie – domniemane zwiększenie wpływu kultury zachodniej, wzbudziły poczucie niepokoju: lęk przed upadkiem kultury i „rodzimych wartości”<sup>11</sup>, w tym odejściem od modelu wielopokoleniowej rodziny, wskutek zagrażających im procesów globalizacji, urbanizacji, industrializacji, indywidualizacji i emancypacji kobiet. Dyskurs ten dostrzec można było bardzo wyraźnie m.in. w kulturze popularnej, której najlepszy przykład stanowią wspomniane produkcje kinematografii indyjskiej (zob. Saavala 2010).

Mimo wielu opinii, zgodnie z którymi model rodziny wielopokoleniowej faktycznie ustępuje miejsca (zwłaszcza w środowiskach miejskich) modelowi rodziny nuklearnej, rzeczywistość społeczna Indii wydaje się bardziej skomplikowana.

<sup>10</sup> Szerokim echem odbiła się w mediach tzw. *Shah Bano case* z 1978 r. Z muzułmanką w wieku 62 lat rozwiódł się mąż po ponad 40 latach małżeństwa i pozostawił ją bez środków do życia. Mimo pozytywnej decyzji Sądu Najwyższego rozwódka nie dostała wnioskowanych alimentów ze strony byłego męża, jako że parlament unieprawomocnił wyrok sądu pod presją ortodoksyjnych środowisk muzułmańskich. Shah Bano ostatecznie otrzymała jednorazowe zadośćuczynienie.

<sup>11</sup> Hasła tego używali członkowie Bharatiya Janata Party podczas kampanii wyborczej w 1998 r. (zob. Lipka-Chudzik 2009: 296).

A.M. Shah (1998: 18) przypomina, że duża rodzina wielopokoleniowa jest połączeniem kilku mniejszych rodzin nuklearnych i fakt, że coraz częściej nie mieszkają one razem, nie wpływa na zanik tej tradycyjnej instytucji społecznej. Wręcz przeciwnie, jeżeli odwołać się do klasycznej definicji rodziny, jako grupy składającej się z rodziców, ich dzieci, a także ich rodzin, *extended family* nie musi oznaczać w praktyce jednego wielopokoleniowego gospodarstwa domowego (co sugeruje termin *joint family*). Poszczególne rodziny nuklearne mogą żyć w oddzielnych gospodarstwach domowych, ale tradycyjne więzi rodzinne nie muszą przez to ulegać nadwerężeniu. W dobie telefonii komórkowej i Internetu oraz zachowując tradycyjnie wysoką częstotliwość wzajemnych odwiedzin, indyjskie rodziny wielopokoleniowe mogą z łatwością funkcjonować w tej nowej formie.

Indyjska migracja zagraniczna – zarówno stała, jak i tymczasowa – stanowi niewiele ponad 1% siły roboczej kraju. Jej efekty widoczne są więc najbardziej na poziomie lokalnym, tam, gdzie za pracą migruje najwięcej Indusów. W przypadku pracowników niewykwalifikowanych i nisko wykwalifikowanych – z Kerali, Tamilnadu, Andhra Pradeś czy Pendżabu – ich tymczasowa nieobecność pozytywnie przyczynia się do spadku bezrobocia w regionie. Także przesyłane przez nich pieniądze – w formie przelewów bankowych czy przekazów – znacząco wpływają na wzrost dobrobytu pozostawionych w Indiach rodzin. Tacy pracownicy stanowią najczęściej migrację okresową, z intencją powrotu do kraju rodzinnego w okresie od kilku do kilkunastu lat. Mniejszą grupę migracyjną, a jednocześnie tę, która często decyduje się na zamieszkanie za granicą na stałe, tworzą pracownicy wysoko wykwalifikowani, najczęściej specjaliści z sektora informatycznego, medycznego i usług. Zapotrzebowanie na ich umiejętności ma charakter światowy, choć tradycyjnym kierunkiem migracji jest (globalna) Północ. Coraz częściej jednak młodzi wykształceni Indusi oraz Induski znajdują zatrudnienie w dynamicznie rozwijających się gospodarkach Azji – w Singapurze, Malezji czy Tajlandii (zob. Giordano, Terranova 2012: 18). Krótszy dystans między krajem wysyłającym a przyjmującym pozytywnie wpływa na podtrzymywanie relacji rodzinnych na odległość. W ciągu ostatnich 20 lat przyczynił się do tego także rozwój infrastruktury transportowej oraz technologii komunikacyjnych – popularyzacja Internetu, poczty elektronicznej, komunikatora Skype (założonego w 2003 r.), a ostatnio także serwisu społecznościowego Facebook (popularnego na większą skalę od 2009 r.) czy aplikacji na telefon Viber (2010).

Rozrzucana po świecie *Indiaspora* z roku na rok rośnie – coraz więcej rodzin inwestuje w zagraniczną podróż swoich synów (coraz częściej także i córek), a ci przesyłają część własnych dochodów do domu. W zależności od sytuacji finansowej gospodarstwa domowego, do którego należy migrant, przesyła on do Indii mniejszą lub większą część uzyskanych miesięcznych zarobków. Migranci nisko wykwalifikowani lub niewykwalifikowani, którzy nie planują zamieszkać na stałe za granicą (a co za tym idzie – nie sprowadzają swoich rodzin do kraju migracji), zachowują niewielki procent zarobków, nie inwestując w życie w kraju przyjmującym. Większość



pieniędzy powierzają krewnym pozostawionym w kraju lub odkładają na później, aby wydać je podczas wizyty w Indiach. Migranci wysoko wykwalifikowani, mimo że zarabiają relatywnie więcej, przesyłają do domu mniejszy procent swojej pensji, ponieważ większość z nich wynajmuje komfortowe mieszkania, korzysta z dóbr materialnych czy oferty kulturalnej kraju, w którym pracują. Niemniej wysyłanie pieniędzy do domu stanowi nieodłączny element migracji indyjskiej (zob. Oberai 1998; Singh 1980) – dla większości emigrantów jest to sposób na okazanie wdzięczności lub troski bliskim, czynność ta cementuje także więzi nowej transnarodowej rodziny oraz umacnia tożsamość migranta (zob. Uberoi 1998). Warto podkreślić, że dla wielu rodzin o niskim dochodzie wysłanie potomnych za granicę do pracy jest jedynym sposobem na zapewnienie im nie tylko podstawowych środków do życia, lecz także na rozbudowę domu, wysłanie młodszego rodzeństwa czy własnych dzieci do szkoły oraz zapewnienie siostronom lub córkom migranta godnego posagu i zapłacenie za organizację ślubu. Decyzja o migracji ma charakter zbiorowy, także pod względem ekonomicznym – cała rodzina składa się na bilet i wizę, których koszt migrant musi później swoją pracą zwrócić z nadwyżką. Nie narzeka mimo często ciężkich warunków pracy – aby uzbierać odpowiednią kwotę, krewni zastawiają nieraz cały swój majątek (zob. Gardner 2011). Trudność w asymilacji lub integracji ze społeczeństwem przyjmującym wywiera także silny wpływ na podtrzymanie zażytych relacji z ojczyzną oraz dziedzictwem kulturowym – rodzimymi wartościami, językiem i religią.

Diaspora indyjska – wszystkie osoby o pochodzeniu indyjskim, które mieszkają poza granicami Indii, ale czują się z nimi emocjonalnie związane – bardzo często okazuje się mocno przywiązana do tradycji kraju pochodzenia (lub tego, co za tradycyjne uważa). Jak zauważa Arjun Appadurai (2003), po pewnym czasie trudno zdefiniować „normalną” rodzinę, zwłaszcza jeśli tradycyjne markery przynależności etnicznej czy kastowej ulegają rozmyciu w sytuacji migracji. Antropolog pisze: „Gdy wiele rodzin zmienia swoje miejsce zamieszkania, gdy dorosłe dzieci wyprowadzają się od rodziców albo gdy wracają do domu z odległych zakątków świata, więzy rodzinne mogą ulec rozluźnieniu. Pokolenia łatwo się od siebie odsuwają, kiedy wyobrażenia o majątku, o tym, co wypada, a czego nie wypada, o społecznych powinnościach blakną z upływem czasu i rosnącym dystansem geograficznym” (ibidem: 42). Według Patrycji Uberoi, australijskiej socjolożki, wielu indyjskich imigrantów traktuje jako wyzwanie: „bycie Indusem (oraz, przede wszystkim, pozostanie nim) w zglobalizowanym świecie” (Uberoi 1998: 308). Dla wielu zachowanie indyjskości oznacza w praktyce utrzymanie tradycyjnego modelu rodziny wielopokoleniowej, który postrzegany jest jako kwintesencja indyjskiego systemu wartości także przez diasporę. Pozostawanie w kontakcie, wsparcie finansowe oraz odwiedziny krewnych na subkontynencie to tylko niektóre ze stosowanych przez jednostkę strategii zachowania odrębnej tożsamości. Dla większości migrantów dbanie o tradycję oznacza dbanie o to, aby kolejne pokolenia pozostały konserwatywne: przestrzegały tych samych norm i zasad, wyznawały tę samą religię,

doskonale znały język kraju pochodzenia oraz uważały klasyczny model *joint family* za idealny model życia rodzinnego (zob. Conversi 2012; Haque 2012).

Co ciekawe, wielu członków diaspory indyjskiej odwiedzających swoją rodzinę w Indiach – zwłaszcza ci, którzy przenieśli się za granicę na stałe – patrzy na swoich (najczęściej) mniej zamożnych krewnych z pewną wyższością. Jeśli nawet ich zagraniczne zarobki nie są powodem do dumy, sam fakt mieszkania „na Zachodzie” czy w kraju uważanym za bogatszy jest wystarczająco prestiżowy, aby czuć się lepszym w kontekście konsumpcyjnego stylu życia, celebrowanego przez aspirujące rodziny o niskim i średnim dochodzie. Zarazem jednak wiele indyjskich rodzin przebywających na migracji boryka się z odmiennością kraju przyjmującego, próbując odtworzyć w swoich zagranicznych domach warunki panujące w tych pozostawionych za sobą m.in. poprzez wybory konsumenckie – wystrój wnętrza, gotowane potrawy czy noszone ubrania. Taka domowa indyjskość (niekiedy znana jedynie ze wspomnień z dzieciństwa, rzadkich wizyt u rodziny lub z filmów) ma za zadanie nie tylko pomóc imigrantowi odnaleźć się w nowej rzeczywistości, lecz także za wszelką cenę uchronić dzieci przed westernizacją i wzbudzić w nich przywiązanie do indyjskiej kultury rodziców (zob. Safran 1991; Leonard 2002). Czasem jednak poczucie wykorzenia jest u kolejnych pokoleń tak silne, że ich przedstawiciele nie potrafią odnaleźć się ani w kraju, w którym się urodzili i dorastali, ani w wyidealizowanej ojczyźnie.

Indusi, którzy decydują się dziś przeprowadzić za granicę (czy to za pracą, czy to z powodów osobistych), są częścią zjawiska migracji w czasach ponowoczesności – w których technologizacja życia społecznego znacząco wpłynęła na tworzenie się nowych lub transformację starych form stosunków międzyludzkich. Zarówno migrant, który zdecydował się osiąść na stałe za granicą razem ze swoimi bliskimi, jak i ten, który wyjeżdża za pracą tylko okresowo, równie istotnie (choć zupełnie inaczej) wpływa na kształtowanie się społeczeństwa kraju przyjmującego. Dla każdej społeczności migranckiej największym wyzwaniem jest harmonijna integracja z zastaną rzeczywistością kulturową, zaadaptowanie się do wymagań codzienności, uczynienie z nowej przestrzeni domu. Proces ten jest długotrwały i każdorazowo zależy od indywidualnych predyspozycji jednostki. Migrujące rodziny mogą z jednej strony mieć łatwiej – wspierając się nawzajem w nowej sytuacji czują się mniej zagrożone utratą własnej tożsamości czy „wyblaknięciem”. Z drugiej jednak strony, jeśli warunki są niesprzyjające, mogą ograniczyć interakcje z otoczeniem do minimum, żyjąc w „zamkniętym” gospodarstwie domowym. Podobnie jest w przypadku migracji indywidualnej – integrację jednostki ze społeczeństwem przyjmującym może ułatwić jej wystawienie na kontakt z jego członkami, zarazem jednak brak kontaktu z rodziną czy rodakami oraz wynikające z tego nasilenie tęsknoty za tym, co znane i bezpieczne, może przyspieszyć decyzję o powrocie do kraju pochodzenia. Niemniej indyjska diaspora w różnych miejscach na świecie była w stanie przez lata z sukcesem zintegrować się z lokalną społecznością, zachowując przy tym własną tożsamość etniczną. Czy w XXI w. kolejnym falom migrantów będzie łatwiej?

---

Jedno jest pewne – poszanowanie przywiązania Indusów do wartości rodzinnych pozostanie istotnym czynnikiem wpływającym na powodzenie procesu integracji migracji indyjskiej.

MARTA ZDZIEBORSKA

## WYZWANIA SPOŁECZNO-ROZWOJOWE WE WSPÓŁCZESNYCH INDIACH

### SOCIO-DEVELOPMENTAL CHALLENGES IN CONTEMPORARY INDIA

*Since many years India can be seen as aspiring to the role of a global power. Notwithstanding the huge modernization effort, the country is still facing major social and development challenges, such as poverty, illiteracy, and lack of access to health care or the water and sanitary infrastructure. It is a paradox that India, being the world's 4<sup>th</sup> largest economy in terms of GDP measured by purchasing power parity, still has one third of the population living below the poverty line.*

*Disparities run mainly along caste, ethnic, religious, and regional lines, so that are the most socially marginalized groups – untouchables, Muslims, the so called “backward tribes” – are among the poorest Indians. Despite decades of affirmative policy, cultural and religious factors continue to have a significant impact on the lack of egalitarianism and social solidarity, and thus the lack of a sustainable development strategy, which would include the wider society. What makes it worse is the high occurrence of corruption and a low level of political culture. For India, building an image of a strong country internationally, it is important to ensure internal stability, which in the long-run will contribute to the equal share of development benefits among all groups.*

Indie to największa demokracja świata, która dzięki potencjałowi ludnościowemu, ekonomicznemu i militarnemu coraz częściej postrzegana jest jako druga po Chinach wzrastająca potęga w Azji. Od początku XXI w. władze w New Delhi sukcesywnie rozbudowują potęgę mocarstwową kraju: na subkontynencie od lat postępuje wzrost gospodarczy, rozwijany jest program nuklearny i unowocześniana armia. Państwo indyjskie nie jest jednak wolne od wyzwań społeczno-rozwojowych, takich jak wysoki poziom ubóstwa, analfabetyzmu, umiarkowości niemowląt czy nierówności społeczne wynikające z podziałów kastowych, etnicznych i religijnych. Indie, posiadające czwartą co do wielkości gospodarkę pod względem PKB mierzonego według parytetu siły nabywczej, zajmują 136. miejsce pod względem wskaźnika rozwoju ludzkiego HDI (*Human Development Index*) (zob. *Human Development Report 2013*). W kraju, który w ciągu ostatnich lat coraz częściej

formuluje aspiracje mocarstwowe, jedna piąta ludności żyje poniżej granicy ubóstwa (Population below...), a 26% nie potrafi czytać ani pisać (Census 2011 Data...). To dowód na to, że w Indiach wciąż brakuje strategii dotyczącej zrównoważonego rozwoju, obejmującego szersze kręgi społeczeństwa.

## UWARUNKOWANIA KULTUROWE NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH W INDIACH

Istotnym czynnikiem podtrzymującym kontrasty społeczne w Indiach jest system kastowy. Już od czasów starożytnych odgrywał on kluczową rolę w kształtowaniu się indyjskiego społeczeństwa. Oparty na czterech „warnach” system określa pozycję jednostki w hierarchii. Najważniejszą funkcję pełnią bramini, czyli kapłani mający obowiązek studiować i nauczać, na drugim miejscu są kszatrijowie, czyli wojownicy, którzy powinni chronić innych, niżej w hierarchii znajdują się wajsjowie mający za zadanie prowadzenie biznesu oraz uprawę roli, a na końcu plasują się śudrowie, którzy mieli pełnić posługi wobec trzech pozostałych warn. W najgorszej sytuacji są tzw. niedotykalni, czyli osoby wykluczone z systemu kastowego i dyskryminowane na wielu polach życia społecznego (m.in. obowiązuje je bezwzględny zakaz kontaktu z wyżej urodzonymi Indusami czy zakaz wstępu do świątyń lub korzystania ze studni w wiosce). Dodatkowymi elementami podtrzymującymi system kastowy są *dharma*, rozumiane jako zbiór praw i obowiązków jednostki w społeczeństwie, oraz prawo karmy, czyli prawo moralne, według którego dobre czyny implikują radość i pomyślność, a złe przynoszą nieszczęście. Karma, zwana inaczej prawem przyczyny i skutku, związana jest więc z teorią reinkarnacji zakładającą wielokrotne odradzanie się duszy człowieka. W tym świetle los jednostki zależy w dużej mierze od jej działań w obecnym lub przeszłym życiu. Nietrudno więc wywnioskować, że teoria ta ma bardzo konkretne przełożenie na charakter stosunków społecznych w Indiach. W świetle prawa karmy bowiem niski status społeczny i związane z nim ubóstwo nie są wynikiem niesprawiedliwości, lecz efektem złych czynów, jakich jednostka dopuściła się w poprzednim życiu. Głęboko zakorzenione w hinduizmie przekonanie o odpowiedzialności człowieka za swoje czyny oraz wiążący się z tym fatalizm przez wieki legitymizowały sztywny podział społeczny oraz zmniejszały prawdopodobieństwo buntu wśród dyskryminowanych Indusów. W obliczu tak silnego ugruntowania systemu kastowego i przekonania o dobrej lub złej karmie człowieka nie dziwi więc fakt, że wskaźniki rozwojowe dotyczą przede wszystkim Indusów wywodzących się z niższych kast oraz tzw. niedotykalnych.

Problem nierówności społecznych stanowił przedmiot analizy głównych myślicieli i działaczy niepodległościowych, czyli pierwszego premiera Jawaharlala Nehru, Mahatmy Gandhiego oraz Bhimrao Ambedkara, którzy przemiany polityczne na subkontynencie wiąжали z koniecznością wprowadzenia stopniowych zmian

na poziomie społecznym. Hasłem przewodnim nowo powstałego państwa indyjskiego stała się propagowana przez premiera J. Nehru „Jedność w różnorodności”. Wielokrotnie podkreślał on konieczność przezwyciężenia wyzwań społeczno-ekonomicznych, takich jak nierówności kastowe, podniesienie stopy zatrudnienia oraz redukcja ubóstwa. Nierówności utrzymujące się w indyjskim społeczeństwie krytykowane były także przez ojca ruchu niepodległościowego, czyli Mahatmę Gandhiego. W swoich przemówieniach i tekstach potępiał on niedotykalność, którą uznawał za „plagę” hinduizmu. Wyznawane poglądy forsował w trakcie prac nad konstytucją indyjską, promując wprowadzenie zasady niedyskryminacji oraz zapisu dotyczącego zapewnienia uniwersalnego prawa wyborczego dla pełnoletnich Indusów, bez względu na klasę, religię, kolor skóry czy sytuację finansową. Gandhi nie podważał jednak istoty systemu kastowego. Uważał, że rodząc się w obrębie danej warny, człowiek powinien wykonywać przypadający mu zawód. Indyjski działacz nie opowiadał się przy tym za hierarchicznością stosunków społecznych – niejednokrotnie podkreślał, że wszystkie profesje są wobec siebie równe, ponieważ „każda przynosi jednakową zasługę przed bogiem”. Znacznie bardziej radykalne i antydyskryminacyjne podejście propagował Bhimrao Ambedkar, autor książki *Annihilation of Caste*, w której pisał, że system kastowy oraz wiążąca się z nim koncepcja niedotykalności są czynnikami dezintegrującymi Indusów. Co więcej, uważał, że stanowi ona przeszkodę do stworzenia efektywnego systemu społeczno-gospodarczego i postrzegana jest jak „demon” uniemożliwiający rozwój Indii. Największą zasługą Ambedkara był wkład w stworzenie w konstytucji z 1950 r. podwalin pod liczącą już ponad 60 lat politykę afirmatywną. W indyjskiej ustawie zasadniczej zawarto wartości takie, jak „sprawiedliwość społeczna, ekonomiczna i polityczna, wolność myśli, ekspresji, wiary, równość statusu oraz szerzenie braterstwa, które miało zapewnić godność jednostki oraz jedność narodu”. Dodatkowo zamieszczono kluczowy dla polityki afirmatywnej zapis o równości obywateli i „podnoszeniu poziomu społecznego i edukacyjnego” osób wywodzących się z kast rejestrowych i tzw. zacofanych plemion<sup>1</sup>. Wyrazem tej zasady były późniejsze wyznaczenie przez premiera J. Nehru odpowiedniej reprezentacji kast w parlamencie oraz rozbudowywana sukcesywnie polityka rezerwacji miejsc w administracji publicznej i na uniwersytetach<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Grupy o najniższym statusie ekonomicznym i społecznym, wymienione w Konstytucji Indyjskiej i innych aktach prawnych. Kasty rejestrowe obejmują dalitów, czyli osoby wykluczone z systemu kastowego (*scheduled castes*, SC), natomiast do tzw. zacofanych plemion (*scheduled tribes*, ST) należą grupy etniczne zamieszkujące głównie północno-wschodnie rejony Indii.

<sup>2</sup> Według aktualnej rządowej polityki w wymienionych sektorach obowiązuje rezerwacja nawet do 49,5% miejsc (kolejno po 15% dla kast rejestrowych, 7,5% dla zacofanych plemion i 27% dla tzw. pozostałych grup zacofanych (*other backwards castes*, OBCs)). Procent rezerwacji miejsc dla poszczególnych grup odpowiada ich odsetkowi w społeczeństwie.

## PROBLEM UBÓSTWA W ŚWIETLE NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNYCH

Mimo obecnego we współczesnych Indiach dyskursu antydyskryminacyjnego oraz trwającej od kilku dekad polityki afirmatywnej, niżej urodzeni Indusi wciąż mają mniejsze szanse rozwoju niż osoby wywodzące się z wyższych kast. Według szacunków Banku Światowego 30% dalitów to tymczasowi niewykwalifikowani robotnicy (dla porównania, taką pracę wykonuje 8% Indusów wywodzących się z innych kast). Kolejnym przykładem niższego statusu niedotykalnych jest fakt, że zaledwie 19% przedstawicieli tej grupy posiada ziemię i może tym samym prowadzić własne gospodarstwo rolne (World Bank 2011: 231). Poziom ubóstwa, analfabetyzmu czy stopnia zachorowalności na różnego rodzaju schorzenia wśród tej grupy stanowiącej około 16% Indusów, jest znacznie wyższy od reszty społeczeństwa (Kurian 2007: 378). Co więcej, wskazuje się, że stopa bezrobocia jest w ich przypadku dwa razy wyższa niż wśród przedstawicieli innych kast. Warto podkreślić, że nawet dalicy, z wykształceniem uniwersyteckim, mają utrudnione wejście na rynek pracy, z racji konkurencji ze strony przedstawicieli wyższych kast, chętniej zatrudnianych przez pracodawców.

Nierówności społeczne równie dotkliwie dotyczą stanowiących 8% ludności Indii tzw. zacofanych plemion, które zamieszkują północne i wschodnie obszary subkontynentu. Choć w przeciwieństwie do przedstawicieli niższych kast lub niedotykalnych plemiona te posiadają w większości przypadków ziemię (jakkolwiek jest ona gorszej jakości niż arealy należące do wyższych klas), grupa stanowi aż 16% wszystkich biednych i niepiśmiennych Indusów (ibidem). Wskazuje się, że nawet w dwóch powstałych w 2000 r. stanach: Ćhattisgarh i Dźharkhand, stworzonych według podziałów plemiennych, prawdziwą ekonomiczną i polityczną władzę mają Indusi nienależący do plemion. Istotnym problemem dla ludności zamieszkującej północno-wschodnie rubieże Indii jest izolacja tych terenów od subkontynentu i tym samym mniejsze szanse rozwoju. Coraz częściej w literaturze indyjskiej podkreśla się, że partyzancki ruch naksalitów może rozwijać swoje działania w Indiach dzięki poparciu ubogich plemion lub społeczności dalitów mieszkających na zacofanych gospodarczo obszarach. Brak reformy rolnej oraz nieefektywna polityka rządowa na odizolowanych i biednych obszarach sprawiają, że lokalna ludność w działaniach naksalitów może upatrywać szans na poprawę sytuacji bytowej (ibidem: 377).

Dysproporcje rozwojowe we współczesnych Indiach widoczne są także na poziomie regionalnym. Już od dziesięcioleci stany we wschodniej i północno-wschodniej części kraju, takie jak Orissa, Bihar czy Uttar Pradeś, znajdowały się w o wiele gorszej sytuacji ekonomiczno-społecznej niż zachodnia część subkontynentu. Do głównych czynników wpływających na tę sytuację zaliczają się odsetek zamieszkujących te rejony niedotykalnych i Indusów z niższych kast oraz brak rozbudowanych gałęzi przemysłu. Choć rejony te mają wybitnie rolniczy charakter, w przeciwieństwie do Pendżabu, odpowiedzialnego za ponad połowę produkcji ryżu i mąki, nie mają one istotnego wkładu w sektor rolny w skali całego kraju. Szacuje się,

że 30% Indusów mieszkających na wsi, w tym przede wszystkim pracownicy rolni bez ziemi lub rolnicy posiadających małe poletka, cierpi na chroniczne ubóstwo (zob. Minal 2012: 52). Zjawisko biedy na wsi pogłębiają brak perspektyw rozwoju oraz słaby dostęp do edukacji ponadpodstawowej i ochrony zdrowotnej.

Skalę ubóstwa w Indiach najlepiej ukazują dane dotyczące poziomu niedożywienia. Według *Global Hunger Index* (2013) kraj ten plasuje się na 65. miejscu spośród 79 państw najbardziej cierpiących głód. Szacuje się, że aż 46% dzieci w wieku 0–3 lat jest niedożywionych. To pięć razy wyższy wskaźnik niż w Chinach i dwa razy wyższy niż w Afryce subsaharyjskiej. Indyjskie władze, świadome skali problemu na terenach wiejskich, kilka lat temu wprowadziły program *Mahatma Gandhi National Rural Development Guarantee Act*, mający na celu zwiększenie zatrudnienia na wsi (w jego ramach każdy mieszkaniec obszarów wiejskich przez 100 dni w skali roku ma możliwość pracy przy robotach publicznych). W praktyce jednak tylko część przewidzianych w projekcie środków trafia do beneficjentów: uczestnicy programu często nie otrzymują całej kwoty ustalonego wynagrodzenia, muszą zapłacić łapówkę, by zostać zakwalifikowanym do pracy; zdarza się również, że urzędnicy lokalni zatrudniają fikcyjnych pracowników. Korupcja jest jednym z głównych czynników obniżających skuteczność wprowadzanych przez Indie reform i programów społecznych. Jak podaje Bank Światowy, pomoc rządu centralnego na rzecz biednych stanowi 2% PKB, jednak ze względu na korupcję i złe zarządzanie projektem większa część tych środków nie trafia do potrzebujących. Dla przykładu w jednym z prowadzonych przez rząd projektów żywnościowych do potrzebujących trafiło zaledwie 40% zboża (zob. McGivering 2011).

## DOSTĘP DO EDUKACJI I OPIEKI ZDROWOTNEJ

Kluczowym komponentem rozwoju każdego społeczeństwa jest edukacja umożliwiająca stopniowe wychodzenie z ubóstwa szerokich kręgów społeczeństwa. W Indiach, które słyną z wysoko wykwalifikowanych specjalistów IT i inżynierów docenianych na rynkach pracy w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Australii czy Nowej Zelandii, dostęp do edukacji dla wielu Indusów jest nieosiągalnym marzeniem. Wysoki poziom analfabetyzmu często podawany jest jako jeden z czołowych przykładów niewydolności państwa indyjskiego. Mimo zawartej w konstytucji gwarancji bezpłatnego i objętego przymusem uniwersalnego systemu edukacji do 14. roku życia<sup>3</sup>, odzwierciedlająca je reforma została wprowadzona dopiero w 2009 r. Za sprawą *Right of Children to Free and Compulsory Education Act* dzieci w wieku 6–14 lat otrzymały prawo do bezpłatnej edukacji.

<sup>3</sup> Według art. 45 konstytucji, w części dotyczącej głównych zasad polityki państwa, system bezpłatnej edukacji dla dzieci do 14. roku życia miał być wprowadzony w ciągu 10 lat od uchwalenia ustawy zasadniczej.



Z legislacyjnego punktu widzenia jest to przełom, jednak dopiero nadchodzące lata pokażą, na ile wprowadzone przepisy staną się skuteczne, tym bardziej że indyjskie szkolnictwo boryka się z wieloma wyzwaniami. Należą do nich m.in. niska jakość kształcenia, nierówności w dostępie do edukacji, małe zasoby kadrowe czy dość niska frekwencja dzieci pochodzących z biednych rodzin. Problemy te widoczne są szczególnie na terenach wiejskich, gdzie wskaźnik nieobecności nauczycieli w szkołach wiejskich wynosi 25% (zob. Moni, Misra 2009: XV). Utrudniony dostęp do edukacji mają również mniejszości religijne, niedotykalni, Indusi z niższych kast oraz tzw. zacofane plemiona. Jak wskazuje raport Sachara z 2006 r., szacuje się, że aż jedna czwarta muzułmańskich dzieci w wieku 6–14 lat nie uczęszcza do szkoły (zob. Shiva Kumar, Rustagi 2010).

Kolejnym przykładem niewydolności indyjskiej polityki społecznej są niska jakość publicznej służby zdrowia oraz ograniczony dostęp do niej. Według rankingu Światowego Forum Ekonomicznego wydolność indyjskiej służby zdrowia plasuje się na 101. miejscu wśród 131 innych państw na świecie (zob. Subramanian et al. 2008: 127). Mimo licznych dotacji rządowych dostęp do opieki zdrowotnej wciąż zależy od grupy społecznej, środowiska lub regionu. Nawet w szpitalach i przychodniach państwowych trzeba płacić za leczenie, co dla wielu najbiedniejszych jest barierą nie do przezwyciężenia. W przypadku niektórych Indusów konieczność wzięcia pożyczki na leczenie kończy się zadłużeniem i zubożeniem całej rodziny. Szacuje się, że zaledwie 15% populacji w Indiach ma ubezpieczenie zdrowotne, co sprawia, że większość Indusów w przypadku choroby stoi wobec konieczności wzięcia pożyczki na leczenie lub ryzykuje śmiercią (zob. India tries... 2010). Utrudniony dostęp do ochrony zdrowotnej oraz wynikające z ubóstwa niedożywienie mają przełożenie na niskie wskaźniki rozwojowe. Według danych WHO z 2011 r. średnia długość życia wynosi 65 lat (w przypadku kobiet – 67 lat, a w przypadku mężczyzn – 64 lata) (zob. *World Health Statistics* 2013). Wciąż wielu Indusów umiera na choroby, które można by wyleczyć, gdyby zainterweniowano odpowiednio wcześniej. W związku z brakiem opieki lekarskiej często dochodzi do zgonu kobiet z powodu powikłań podczas ciąży, śmierci noworodków czy śmierci z niedożywienia. Według danych UNICEF-u w Indiach wskaźnik umieralności dzieci poniżej 5. roku życia wynosi 68 na 1 tys. urodzeń (zob. *Levels and Trends...* 2012). To paradoks w kraju, który słynie z dobrej jakości przemysłu farmaceutycznego.

## DOSTĘP DO INFRASTRUKTURY WODNO-SANITARNEJ

Wyzwaniem we współczesnych Indiach jest również dostęp do podstawowych dla rozwoju czynników, takich jak infrastruktura wodno-sanitarna i elektryczna. Według statystyk WHO i UNICEF-u tylko jedna czwarta Indusów ma w domu dostęp do wody. Do codziennych widoków na ulicach indyjskich miast należą ludzie myjący się przy pompach wodnych. Problemem jest również jakość pozyskiwanej wody

– aż 67% Indusów nie oczyszcza jej, nawet jeśli jest ona skażona bądź zanieczyszczona chemicznie i bakteriologicznie (zob. *Water, Environment...*). Kolejnym paradoksem indyjskiego rozwoju jest fakt, że ponad połowa Indusów nie posiada w domu toalety (ibidem). Brak rozwiniętej infrastruktury wodno-sanitarnej to wciąż istotny problem w wielu regionach Indii, co podnosi ryzyko zachorowalności, w tym przede wszystkim dzieci. Trudności w dostępie do tego rodzaju infrastruktury obecne są nie tylko na obszarach wiejskich, ale utrzymują się nawet w New Delhi, stolicy Indii, w której z roku na rok powstają inwestycje nastawione na przyciągnięcie zagranicznych firm na subkontynent indyjski. Cel ten będzie jednak trudny do realizacji, jeśli Indie nie zainwestują w odpowiedni rozwój infrastruktury w skali całego kraju.

## NACJONALIZM HINDUSKI I KOMUNALIZM

Nierówności społeczne wynikające z systemu kastowego to nie jedyne linie podziału utrzymujące się w indyjskim społeczeństwie. Choć już od pierwszych lat po uzyskaniu niepodległości przez Indie tutejsi przywódcy postulowali poszanowanie dla różnorodności religijnej i etnicznej, dość dużym problemem jest zjawisko komunalizmu<sup>4</sup> i nacjonalizmu hinduskiego, wymierzonych w liczącą około 177 mln osób mniejszość muzułmańską. Wrogość do tej grupy podsycana jest ze zwiększoną siłą od końca lat dziewięćdziesiątych XX w. przez nacjonalistyczne partie, takie jak obecnie rządząca Indyjska Partia Ludowa (Bharatiya Janata Party, BJP)<sup>5</sup> czy bardziej ortodoksyjne – Rashtriya Swayamsevak Sangh (RSS), Vishwa Hindu Parishad (VHP) czy Shiv Sena. Indyjscy nacjonaści czerpią w głównej mierze z ideologii hindutwy, która podkreśla istotę kultury i religii hinduskiej, co wyklucza z kategorii narodu hinduskiego chrześcijan i muzułmanów. To właśnie ta ostatnia grupa postrzegana jest przez nacjonalistów jako zagrożenie dla jedności kulturowej narodu. Składają się na to zarówno czynniki historyczne (powtarzający się od VII w. najazd plemion muzułmańskich na subkontynent), polityczne (spór o zamieszkiwany w większości przez muzułmanów Kaszmir) oraz społeczne (mit o islamskiej bombie demograficznej). Wrogość wobec mniejszości muzułmańskiej kilkakrotnie znalazła ujście w krwawych rozruchach. Do największych zamieszek komunistycznych, jakie miały miejsce w Indiach, należą starcia z 1992 i 2002 r. w Ajodhi. W pierwszym przypadku do wybuchu nienawiści, w wyniku którego zginęło około 200 tys. osób (zob. Karon 2002), doszło po tym, jak tłum nacjonalistów hinduskich zburzył meczet Babri w tej miejscowości<sup>6</sup>. Eksplozja przemocy

<sup>4</sup> Zjawisko społeczne polegające na wykorzystywaniu różnic religijnych i podtrzymywaniu antagonizmów między wspólnotami religijnymi dla osiągnięcia celów politycznych.

<sup>5</sup> Indyjska Partia Ludowa jest jedną z dwóch największych partii politycznych w Indiach. Reprezentuje konserwatywne poglądy oraz akcentuje aspiracje mocarstwowe kraju.

<sup>6</sup> Według hinduskich nacjonalistów na miejscu meczetu stała niegdyś świątynia boga Ramy, która została zburzona przez muzułmanów w XVI w.

w 2002 r. nastąpiła natomiast na fali uroczystości związanych z budową świątyni boga Ramy w miejscu zburzonego meczetu w Ajodhji. Choć w miejscu kultu nie doszło do rozruchów, starcia hinduistów z muzułmanami wybuchły w innych miastach kraju. Sytuacji w tym okresie nie poprawiły słowa ówczesnego premiera Indii Atala Bihariego Vajpayee, wywodzącego się z Indyjskiej Partii Ludowej (BJP), który w jednym ze swoich wystąpień w 2002 r. powiedział, że „muzułmanie są źródłem problemów w każdym miejscu na świecie” (cyt. za: Anand 2005: 205). Antymuzułmańskie inklinacje BJP niepokoją w kontekście spektakularnej wygranej tej partii w wyborach parlamentarnych w 2014 r. Na czele rządu stanął Narendra Modi, któremu zarzuca się udział w antymuzułmańskich zamieszkach z 2002 r. Modi, będąc wówczas ministrem w rządzie stanu Gudżarat, zamiast dążyć do załagodzenia napiętej sytuacji między obiema społecznościami, prowokował wręcz dalsze komunalistyczne zachowania (zob. szerzej: Bala, Bernstein 2014).

## PODSUMOWANIE

Współczesne Indie, mimo rosnącej pozycji ekonomiczno-wojskowej, wciąż nie stawiały czoła piętrzącym się problemom społeczno-rozwojowym, które sprawiają, że szerokie kręgi społeczeństwa żyją w skrajnym ubóstwie. Wydawałoby się, że dostęp do opieki zdrowotnej, edukacji czy czystej wody pitnej to podstawowe elementy polityki społecznej, jakie powinny być zapewnione przez państwo demokratyczne. W Indiach wciąż jednak brakuje egalitarnego myślenia o państwie, co jest po części związane z dezintegrującym społeczeństwo systemem kastowym oraz niskim poziomem kultury politycznej wywołanym korupcyjnymi praktykami w kręgach władzy. Jakkolwiek trudno o jednoznaczną ocenę dotyczącą perspektyw rozwoju Indii, wydaje się jednak, że jeśli państwo to chce odgrywać kluczową rolę na świecie, powinno się zmierzyć z wyzwaniami wewnętrznymi. Rozwiązanie tych problemów zapewni stabilizację i zrównoważony rozwój społeczeństwa indyjskiego, co będzie solidną podstawą do budowy pozycji państwa na zewnątrz.

ANNA ROMANOWICZ

## INDYJSKA KLASA ŚREDNIA. MIGRACJE JAKO STRATEGIA KONWERSJI KAPITAŁÓW

### MIGRATION AS A STRATEGY OF CONVERTING CAPITALS

*The article touches upon issues of the Indian middle class in the context of international migration. Indian middle class has increased its visibility in public discourse since economic liberalization in the late 1980s. However, this visibility was not followed by adequate attention of sociologists and anthropologists. Thus, there is a gap in scholarly analysis about Indian middle class which is being filled only recently. Consequently, studies about the influence of migration on class position are scarce. The author proposes a Pierre Bourdieu-inspired approach and argues that migration might be seen as a strategy of converting capitals. She also calls for further studies of Indian migrants in Poland in such a manner.*

*W perspektywie teoretycznej koncepcja klasy jest ulokowana u zbiegu ekonomii, społeczeństwa i systemu politycznego. (...) W tym sensie, że trzy sfery są postrzegane jako przenikające się, a nawet zintegrowane ze sobą. Jednak chociaż zintegrowane, mają także nierówne znaczenie – (...) pierwszeństwo jest przyznawane ekonomii (...); to, czym jesteś (na poziomie ekonomicznym), kształtuje to, czego doświadczasz (na poziomie społecznym), co ostatecznie warunkuje to, co robisz (na poziomie politycznym) (Deshpande 2003: 126).*

W grudniu 2013 r. popularny społecznościowy serwis informacyjny, buzzffed.com, opublikował – w żartobliwej formie – listę najbardziej irytujących pytań, jakie można zadać mieszkańcom Indii (zob. Jha 2013). Zdaniem Regi Jhy, autorki postu, palma pierwszeństwa należy się pytaniu o kaste<sup>1</sup>. Doprawdy, wydaje się, że system kastowy pozostaje znakiem rozpoznawczym Indii. Nietrudno więc sobie wyobrazić, że Indusi (bez względu na religię) są o nią pytani równie często, jak – wracając do wspomnianego już postu – o to, czy każdy z nich naprawdę śpiewa i tańczy tak jak aktorzy w filmach Bollywood<sup>2</sup>. Artykuł ukazał się w języku angielskim, można

---

<sup>1</sup> Dosłownie: „What caste are you?”.

<sup>2</sup> Dosłownie: „Do people in India really sing and dance all the time like in Bollywood movies?”.

więc założyć, że jego odbiorcami są osoby biegle się nim posługujące. Trzeba tutaj zauważyć, że znajomość angielskiego jest pewnego rodzaju kapitałem kulturowym, który – w niejakiem uproszczeniu – stanowi o przynależności do szeregów indyjskich klas średnich lub wyższych<sup>3</sup>. Podczas badań terenowych w stolicy Indii można było odnotować, podobnie zresztą jak uczynili inni badacze, że dla napotkanych mieszkańców Delhi kasta coraz rzadziej stanowi odniesienie identyfikacyjne. Nierzadko bowiem zapytani o przynależność kastową, odmawiają odpowiedzi; powołują się najczęściej na brak zainteresowania tą kwestią, twierdząc, że system kastowy odchodzi do lamusa.

Z kolei badacze spierają się o to, czy przynależność kastowa ma w tym kraju znaczenie, a jeśli tak – w jakim stopniu ogranicza (lub umożliwia) awans społeczny. Dyskusje na ten temat trwają już od dziesiątek lat, a tymczasem w indyjskim dyskursie publicznym, zarówno w mediach, jak i w świecie nauk społecznych, coraz częściej słyszymy o klasie społecznej, w szczególności zaś o klasie średniej. Dla „zwykłego” miłośnika Indii bądź osoby zainteresowanej kulturą tego kraju taki obrót sprawy może być zaskakujący, a i Google nie przychodzi tu z pomocą. Po wpisaniu w pasku wyszukiwania wyrażenia *India class* („Indie klasa”), w wynikach najpierw pojawia się artykuł o sowieckiej łodzi podwodnej, a następnie... o systemie kastowym. Sytuacja wygląda niewiele lepiej, kiedy wpisujemy *India social class* („Indie klasa społeczna”) – system kastowy znów pojawi się na jednym z pierwszych miejsc w rezultatach wyszukiwania<sup>4</sup>.

Celem tego artykułu jest przybliżenie Czytelnikowi zagadnień związanych z indyjską klasą średnią, a także zasugerowanie możliwego kierunku badań, dotyczącego problematyki klasy społecznej i migracji międzynarodowych. Wydaje się bowiem, że połączenie tych dwóch zagadnień, szczególnie w kontekście imigracji Indusów do Polski, pozostaje zaniedbanym obszarem rozważań naukowych. Większość opracowań postrzega kwestie klasy równoznacznie z innymi kategoriami, takimi jak rasa, płeć czy etniczność, lub pomija je całkowicie (zob. Sharma 1989/2004; Jain 2001; Sarwal 2013). Artykuł ten nie ma na celu kompleksowego przeglądu literatury, a raczej zasygnalizowanie pewnego problemu. Mogą się więc w nim pojawić nieuniknione uproszczenia czy pominięcia. Najpoważniejszym z nich jest z pewnością brak omówienia polskich badań nad klasami społecznymi – ze względu na ograniczoną ilość miejsca.

W pierwszej części artykułu omówione zostaną przyczyny relatywnie – w porównaniu z okresem przed liberalizacją ekonomiczną w Indiach – niewielkiego zainteresowania antropologów i socjologów zagadnieniami klasy społecznej, mimo wzrostu znaczenia klasy średniej w dyskursie publicznym. Następnie nakreślone

<sup>3</sup> Można oczywiście się spierać, w jakim stopniu indyjska klasa niższa-średnia posługuje się tym językiem. Jest to jednak temat na oddzielny artykuł.

<sup>4</sup> „Indie klasa średnia”. Podane tutaj wyniki wyszukiwania są rzecz jasna orientacyjne i mają charakter ilustracyjny, a pochodzą z 15 stycznia 2015 r. Hasła wyszukiwawcze zostały wpisane po angielsku ze względu na większą liczbę źródeł w tym języku.

zostaną problemy definicyjne oraz dwie wybrane tradycje<sup>5</sup> analizy klasowej wraz z ich propozycjami podejścia do omawianych tutaj zagadnień. Zostanie też wyjaśnione, na czym polega badanie migracji jako strategii konwersji kapitałów<sup>6</sup>, a na koniec – przedstawiona pokrótce propozycja badań społecznych na ten temat w kontekście Indusów przybywających do Polski.

Wbrew pozorom (tj. „popularności” kasty)<sup>7</sup> tradycja badań dotyczących klasy społecznej na subkontynencie indyjskim jest bardzo bogata. Analiza klasowa była niezwykle istotnym sposobem wyjaśniania otaczającej rzeczywistości, a na znaczeniu straciła dopiero wraz z procesami liberalizacji ekonomicznej, które mają miejsce od połowy lat osiemdziesiątych XX w. (zob. Deshpande 2003: 125). Spadek zainteresowania klasą społeczną był zauważalny, mimo że niektórzy badacze (np. Béteille 1989, 1992; Deshpande 1997, 2003) nadal podkreślali jej znaczenie. Niemniej w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia dominowały takie kategorie analityczne, jak „rasa, gender i etniczność” (Deshpande 2003: 125). Nie można oczywiście zapomnieć o kategorii kasty, która nieodmiennie pojawia się w badaniach społecznych dotyczących Indii, szczególnie od czasu publikacji znanego dzieła Louisa Dumonta *Homo Hierarchicus* (1970).

Dlaczego analiza klasowa straciła estymę, którą cieszyła się we wcześniejszym okresie? Vivek Chibber (2008, 2013) wymienia dwa główne powody tego stanu rzeczy. Po pierwsze, zwykła ona cieszyć się popularnością przede wszystkim w tym nurcie nauk społecznych, który określa on jako lewicowy. Wzrost zainteresowania poststrukturalizmem oraz postkolonializmem w tym obozie spowodował symultaniczne „wyparcie” wątków klasowych. Po drugie, upadek Związku Radzieckiego i zwycięstwo ekonomii „wolnego rynku” sprawiły, że dyskusje na temat klasy stały się „niemodne”, a nawet niepoprawne politycznie. W podobnym tonie wyraża się zresztą wspomniany już powyżej indyjski socjolog, Satish Deshpande (2003: 125). Rina Agarwal i Ronald Herring (2008a: 4) piszą wprost:

Część [tego] zamroczenia jest w oczywisty sposób instrumentalna: w interesie zwycięzców ożywienia gospodarczego – i reżimów szukających uznania za wzrost [gospodarczy] – leży skupianie się na korzyściach, a nie podziałach klasowych. (...) Podziały klasowe były postrzegane jako dysfunkcjonalne dla [ogólno]narodowego sukcesu.

<sup>5</sup> Marksistowskiej i inspirowanej teorią Pierre’a Bourdieu.

<sup>6</sup> Warto być może wspomnieć, że proponowane podejście wychodzi poza klasyczny model analizy w studiach migracyjnych, oparty na czynnikach wypychających i przyciągających (*push-pull models*). Skupia się bowiem na „nieracjonalnych” motywach emigracyjnych, tj. odsuwa na dalszy plan motywy pozaekonomiczne i pozapolityczne (zob. Baas 2012: 8; w kontekście Brazylijczyków migrujących do Portugalii zob. Torresan 2007: 104–105).

<sup>7</sup> Nasuwa się pytanie, czy system kastowy rzeczywiście nie ma już w Indiach znaczenia. Jednoznaczna odpowiedź wydaje się niemożliwa, a zbyt obszerne dywagacje przekraczają zakres tego artykułu. Posłużono się tutaj koncepcją klasy społecznej w ujęciu S. Deshpandego, który z kolei inspirował się P. Bourdieu. W jego ujęciu na kapitał kulturowy składają się kompetencje (np. znajomość języka angielskiego) oraz tożsamości (*identities*), takie jak „kasta, społeczność, region” (Deshpande 1997: 140–141).

Dużo mniejsze zainteresowanie analizą klasową wydaje się szczególnie uderzające, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wraz z liberalizacją indyjskiej gospodarki na scenie publicznej pojawiła się (a właściwie rozbłysła ze zwiłokrotnioną siłą) nowa gwiazda – mianowicie klasa średnia. Leela Fernandes (2011) relacjonuje entuzjazm zwolenników liberalizacji, a w szczególności ekonomistów i firm zajmujących się badaniami rynku, które prześcigały się w próbach oszacowania zdolności konsumpcyjnych indyjskiej klasy średniej. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. kalkulowano, że aż 200 mln<sup>8</sup> obywateli Indii należy do tej kategorii i jest w związku z tym gotowych do natychmiastowej i niczym nieskrępowanej konsumpcji (ibidem: 69). Wydaje się jednak, że ani socjologowie, ani antropologowie nie podążyli wtedy tym tropem. Oprócz powodów wymienionych powyżej, prowadzących się do spadku zainteresowania klasą społeczną w ogóle, należy wspomnieć o dodatkowych czynnikach. Po pierwsze, istotny jest aspekt „typowo indyjski”. Zagadnienia związane z klasą średnią nie były uważane za warte głębszej analizy ze względu na przynależność klasową badaczy społecznych. W większości bowiem oni sami wywodzili się z jej szeregów. Tymczasem charakterystycznym rysem teź było przekonanie o konieczności służenia narodowi<sup>9</sup>, a nie analiza własnej pozycji społecznej (zob. Deshpande 2003: 128).

Po drugie, należy wziąć pod uwagę trudności konceptualne. Immanuel Wallerstein zauważył, że kwestie klasy były dyskutowane już w starożytnej Grecji (zob. Wallerstein, Balibar 1991: 115)<sup>10</sup>. Sama liczba opracowań naukowych dotyczących klasy społecznej sprawia, że dokładne omówienie tego zagadnienia nie tylko nie zmieściłoby się na tych łamach, lecz także leży poza zasięgiem kompetencji autorki. Dlatego też ograniczymy się do dwóch wybranych tradycji teoretycznych. Należy tutaj wspomnieć o tradycji marksistowskiej, która jednakże nastrocza pewnych trudności. Jej krytycy wypominają zbyt redukcjonizm i „mechaniczne” pojmowanie rzeczywistości. Co więcej, sama koncepcja klasy średniej jest w tym wypadku aż nadto problematyczna. Jak wiadomo, Karol Marks wymienił tylko dwie główne klasy społeczne: burżuazję (posiadaczy środków produkcji) i proletariatus. Co więcej, mimo że pozostają one jedną z centralnych kategorii jego myśli, Marks pisał o klasach przede wszystkim w kontekście historycznym, podczas gdy aspekt teoretyczny pojawił się w trzecim, niedokończonym, tomie *Kapitału* (zob. Wright 1985: 6; Deshpande 2003: 126). S.L. Sharma (1989/2004: 54) zasugerował, aby spojrzeć na migracje właśnie z perspektywy marksistowskiej klasy społecznej. W wielkim skrócie jego propozycja opierała się na porównaniu pozycji społecznej

<sup>8</sup> Mówiono też o 300 mln (zob. Deshpande 2003: 134). Dopiero późniejsze badania wykazały znaczne zróżnicowanie indyjskiej klasy średniej, a także związane z nimi faktyczne możliwości konsumpcyjne. Okazało się, że początkowe kalkulacje były bardzo optymistyczne (zob. Sridharan 2011).

<sup>9</sup> Trzeba wspomnieć, że obecnie etos służby narodowi nie jest już być może tak dominujący w dyskursie publicznym jak w czasach przed liberalizacją ekonomiczną, niemniej nie jest też zupełnie nieobecny. Pojawiły się raczej inne formy tej służby (zob. np. Upadhyia 2011; Radhakrishnan 2011).

<sup>10</sup> Doskonałą próbą kompilacji jest praca zbiorowa pod redakcją Erika O. Wrighta (2005).

migranta w kraju wysyłającym i przyjmującym (ibidem: 56). Twierdził, że w okresie kolonialnym z Indii emigrowali przede wszystkim przedstawiciele niskich klas i kast, natomiast po odzyskaniu przez ten kraj niepodległości w 1947 r. – dominowali członkowie klasy średniej i wyższej-średniej. W obu okresach pozycja klasowa migrantów się nie zmieniała (ibidem: 56–57)<sup>11</sup>.

Mimo że propozycja Sharmy wydaje się interesująca, warto się skupić na omówieniu innej perspektywy, która oferuje bardziej kompleksowe ujęcie problemu. W ostatnich latach badacze zajmujący się indyjską klasą średnią coraz częściej zwracają się ku dorobkowi Pierre’a Bourdieu (zob. np. Liechty 2003; Saavala 2010; Lardinois, Thapan 2006). Tutaj również zauważa się, że przełożenie jego teorii na kontekst indyjski powinno się odbywać z zachowaniem jak największej ostrożności i refleksyjności. Po pierwsze, trzeba zauważyć, że Bourdieu zwracał szczególną uwagę na zespolenie teorii i badań, które w związku z tym były bardzo drobiazgowo i osadzone w konkretnym kontekście społecznym, kulturowym i historycznym. Po drugie, w unikalny sposób łączył metody jakościowe z ilościowymi, co sprawia, że bardzo skomplikowane jest ich odwzorowanie (zob. Weininger 2002: 120). Wreszcie, zauważa się, że teoria Bourdieu powstała w ramach zachodniej tradycji naukowej, a w związku z tym – ponownie – nie może być bezrefleksyjnie przełożona na kontekst indyjski. Już sam zasięg klasy średniej jest tutaj dyskusyjny, o ile bowiem uważa się, że na Zachodzie należy do niej większość społeczeństwa, o tyle w Indiach mówimy raczej o jego górnej warstwie (zob. Deshpande 1997)<sup>12</sup>.

Każde badania inspirowane teorią Pierre’a Bourdieu powinny oczywiście wziąć pod uwagę te zastrzeżenia. Niemniej wydaje się, że ten kierunek badawczy jest niezwykle płodny, przede wszystkim dlatego, że klasa społeczna nie jest tutaj pojmowana jako obiektywna kategoria społeczna (jak w ujęciu marksistowskim), ale jako „tożsamość, konstruowana kulturowo i historycznie” (Ortner 2006: 65), która jest „jednocześnie materialna i kulturowa” (ibidem: 25). Co więcej, interesująca wydaje się możliwość uwzględnienia różnych – poza ekonomicznym – form kapitałów: kulturowego, społecznego i symbolicznego, które podlegają konwersji. Wszak zdaniem Bourdieu kapitałem nazywamy

zakumulowaną pracę (w jej materialnej formie lub w jej *uprzedmiotowionej*, wcielonej w coś formie), która o ile zostanie przywłaszczona na prywatnej, tzn. wyłącznej bazie, przez jakąś osobę lub grupę osób, umożliwia im zawłaszczenie energii społecznej w formie uprzedmiotowionej lub żywej pracy (Bourdieu 1986: 253, cyt. za Zarycki 2009: 13).

<sup>11</sup> Podobnie jak w okresie przedkolonialnym, którego omówienie zostało tu pominięte.

<sup>12</sup> Należy jeszcze wspomnieć, że mimo wymienionych powyżej trudności, można zauważyć powolny wzrost studiów nad indyjską klasą średnią, w szczególności w latach dwutysięcznych (zob. np. Saavala 2010; Vanaik 2002; Dickey 2012; Donner 2011; Mazzarella 2003; Mathur 2010; Baviskar, Ray 2011; Harriss 2006; Fernandes 2006, 2011; Deshpande 2003; Agarwal, Herring 2008; Joshi 2001).



W zarysowanym powyżej ujęciu migrację można rozumieć właśnie jako strategię konwersji kapitałów<sup>13</sup>. Minna Saavala opisuje młodych przedstawicieli klasy średniej z Hajdarabadu, dla których emigracja na Zachód jest wyznacznikiem statusu społecznego, innego, „lepszego” stylu życia. Do najbardziej pożądanym – wśród dobrze wykształconych Indusów – kierunków emigracyjnych zaliczają się Stany Zjednoczone, Kanada i Wielka Brytania, ale coraz większe znaczenie zyskują także Nowa Zelandia i Australia (zob. Saavala 2010: 91). Autorka powołuje się także na badania Syeda Alego (2007), prowadzone wśród muzułmanów w tym mieście. Twierdzi on, że wyłania się tam „kultura migracji”, w której migranci są uważani za swoistych bohaterów i wzory do naśladowania (zob. Saavala 2010: 92). Są to przykłady aspiracji klasowych, wyrażanych przez wyobrażenia o bogatym Zachodzie i wygodnym życiu (w przeciwieństwie do indyjskiej) zachodniej klasy średniej (ibidem). W tym kontekście emigracja jawi się jako zdobywanie kapitału kulturowego. O podobnym zjawisku pisała m.in. Johanna Waters na podstawie badań o emigrantach z Hongkongu do Kanady, zauważając, że zdobycie wykształcenia na zachodnim uniwersytecie jest formą społecznej reprodukcji kapitału kulturowego. Rywalizacja z szybko wspinającą się po drabinie społecznej klasą robotniczą zmusza rodziców dzieci z klas średnich do poszukiwania coraz bardziej „prestizowych” opcji zdobycia wykształcenia (zob. Waters 2006: 189). Także w Indiach dążenia klasy średniej do zdobycia jak najlepszego wykształcenia nie są ani nowym, ani niezwykłym zjawiskiem (zob. np. Fernandes 2006; Baviskar, Ray 2011a; Jeffrey, Jeffrey, Jeffrey 2004; Kumar 2011; Agarwal, Herring 2008b). Przeciwnie, już w czasach kolonialnych edukacja była przepustką do szeregów tworzącej się wtedy klasy średniej (zob. np. Joshi 2001; Fernandes 2006). W kontekście emigracji można się oczywiście zastanawiać nad rolą nie tylko edukacji, lecz także zdobywania doświadczenia zawodowego.

Badania dotyczące migracji Indusów do Polski jako sposobu mobilności społecznej wydają się wartościowe z kilku powodów. Według danych Ministerstwa ds. Indusów Mieszkających za Granicą<sup>14</sup> w maju 2012 r. diaspora indyjska liczyła ponad 21 mln osób<sup>15</sup>, z czego w Polsce znajdowało się ich 2 tys. (Ministerstwo 2014b). Oczywiście w porównaniu z innymi krajami przyjmującymi Polska wypada wyjątkowo błado. Jak wspomniano wcześniej, to kraje Zachodu są najbardziej pożądanym kierunkiem emigracji Indusów. Związane to jest nie tylko z istniejącymi sieciami społecznymi, lecz także z wyższym standardem życia niż w Polsce, w tym także jakością edukacji. Wydaje się jednak, że zbadanie motywów migracji Indusów do Polski może być ciekawym studium przypadku o jej roli jako kraju przyjmującego.

<sup>13</sup> O wykorzystaniu teorii Pierre’a Bourdieua w badaniach migracji zob. m.in. Erel 2010; Noble 2013; Nowicka 2013; Nohl et al. 2006.

<sup>14</sup> Ministry of Overseas Indian Affairs. Uwzględniono tutaj osoby o statusie PIO (*person of Indian origin*) i NRI (*non-resident Indian*). Zob. przypis 4 na s. 84.

<sup>15</sup> Według innego źródła na stronie tego samego Ministerstwa ponad 25 mln Indusów zamieszkuje poza granicami kraju, co czyni ich drugą największą diasporą na świecie (zob. Ministerstwo... 2014a).

Często słyszy się, że Polska jest przez migrantów postrzegana jako „przepustka” do świata Zachodu, przystanek na drodze do „starych” krajów europejskich.

W tym kontekście Polska jawi się jako atrakcyjny kierunek ze względu na relatywnie tanią edukację oraz względnie niskie koszty utrzymania. Warto przy tym pamiętać o tym, że indyjska klasa średnia jest niezwykle zróżnicowana<sup>16</sup>. Sami Indusi w celach autoidentyfikacji używają dodatkowych określeń: klasa niższa-średnia, średnia-średnia, wyższa-średnia. Dodatkowo zagadnienie komplikuje oczywiście fakt, że – jak zauważyła Sherry Ortner – stosowanie tej kategorii przez respondentów jest niejednoznaczne:

Jest [ona] używana albo jako skromna etykieta przez członków klasy wyższej-średniej, po czym szybko można rozpoznać, że dana osoba należy jednak do klasy *wyższej-średniej*; albo jest to etykieta, która kamufluje klasę niższą-średnią. Jednocześnie *klasa średnia* jest najbardziej inkluzyjną kategorią społeczną (Ortner 2006: 71).

Trudno też określić dokładne linie podziałów klasowych na podstawie kryteriów wyłącznie ekonomicznych (zob. Sridharan 2011). Wspomniano już o tym, że w zależności od źródła – zaliczało się do niej od 200 do 300 mln osób, pojawiają się też takie liczby jak 50 czy 150 mln. Dlatego wydaje się, że przeprowadzenie badań jakościowych, które skupiałyby się na rodzajach konwertowanych kapitałów, umożliwiłoby udzielenie odpowiedzi na pytania o pozycję klasową (i jej ewentualne zmiany) w sytuacji migracyjnej. Co więcej, pozwoliłoby także przewidzieć, jakie grupy (i dlatego) indyjskich imigrantów mogą w przyszłości uważać Polskę za atrakcyjny kierunek emigracyjny, dzięki czemu można by się lepiej przygotować na ich przyjęcie, a przede wszystkim – zaprojektować odpowiednie polityki migracyjne i integracyjne.

---

<sup>16</sup> Autorka nie zakłada oczywiście, że do Polski migrują tylko przedstawiciele klasy średniej. Chociaż ta opcja wydaje się najbardziej prawdopodobna, niemniej wymaga ona dodatkowych badań. Indyjska klasa średnia jest jednak głównym bohaterem niniejszego artykułu, dlatego też skupiono się na niej także w tej sekcji.

## KULTUROWE UWARUNKOWANIA DZIAŁANIA KORPORACJI TRANSNARODOWYCH

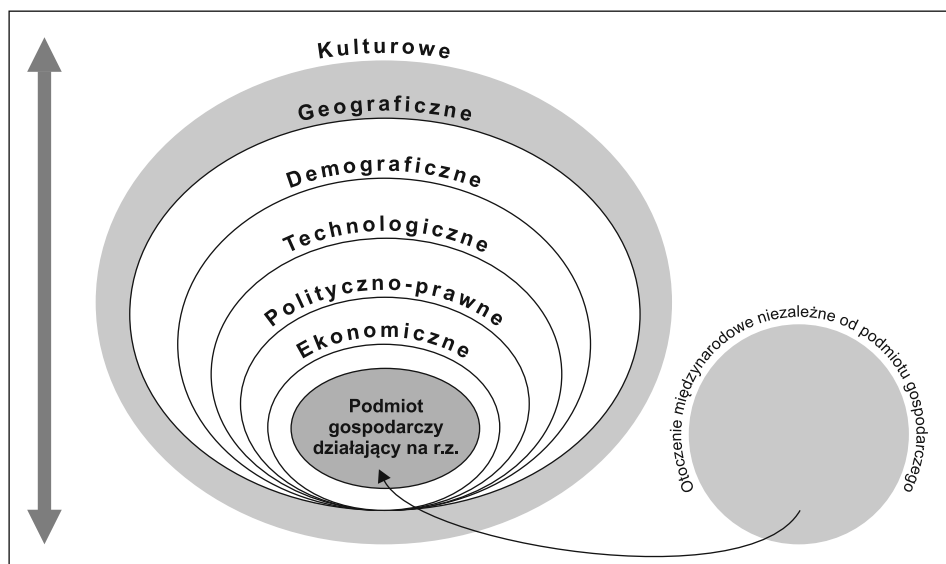
### CULTURAL CONDITIONS OF THE FUNCTIONING OF TRANSNATIONAL CORPORATIONS

*In this chapter the cultural aspects of the activities of transnational corporations have been presented. Polish-Indian economic cooperation was also taken into account in the research. The analysis will help the reader to understand transnational connections between Poland and India, and will also introduce the theme of culturally-specific business activities.*

Przyglądając się sytuacji instytucji, jakimi są podmioty gospodarcze działające na rynku, można wyodrębnić co najmniej siedem typów otoczenia, które wywierają znaczący wpływ na działalność danego przedsiębiorstwa. Schemat na rycinie 10 ilustruje rozróżnienie otoczenia podmiotu gospodarczego, działającego na rynku zagranicznym zaproponowane przez Elżbietę Duliniec (2010). Wynika z niego, że czynniki, które podmiot gospodarczy musi brać pod uwagę, rozwijając swoją działalność poza państwem pochodzenia, można podzielić na dwie grupy.

W pierwszej grupie znajdują się takie rodzaje otoczenia, jak: otoczenie ekonomiczne, polityczno-prawne, technologiczne, demograficzne, geograficzne i kulturowe. Jest to grupa czynników, która w różnym stopniu wpływa na działania podejmowane przez daną instytucję, w taki sposób, że się ona do nich odpowiednio dostosowuje, osiągając najwyższy poziom efektywności. W większości przypadków relacja między tymi czynnikami a samą instytucją przebiega dwustronnie. Oczywiście instytucja musi w każdej chwili brać je pod uwagę, lecz również w wyjątkowych sytuacjach jest w stanie wywrzeć chociażby minimalny wpływ na ich kształt. Dzieje się tak w przypadku dużych przedsiębiorstw, które ze względu na posiadany kapitał starają się wymusić pewne zmiany np. w prawodawstwie czy decyzjach politycznych, tak aby stały się bardziej sprzyjające ich własnemu interesowi. W zależności od branży przedsiębiorstwa mogą również inwestować w rozwój nowych technologii, które później służyć będą dalszemu rozwojowi działalności firmy. W niektórych przypadkach odpowiednio duże koncerny są w stanie wywrzeć wpływ nawet na otoczenie geograficzne. Robią to w taki sposób, że dopasowują

otaczające je środowisko do własnych potrzeb. Działania te z reguły mają charakter destruktywny i wiążą się z wycinką drzew, osuszaniem bagien czy zabudową wolnych terenów.



**Rycina 10.** Różne rodzaje otoczenia podmiotu gospodarczego działającego na rynku zagranicznym (r.z.)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Duliniec 2010.

Drugą kategorię czynników stanowi jedno, bardzo istotne otoczenie – międzynarodowe. Jest ono tym ważniejsze, że w przeciwieństwie do czynników z pierwszej grupy leży poza sferą wpływu podmiotu gospodarczego. Zmiana otoczenia międzynarodowego jest przeważnie nie tyle bardzo trudna, ile wręcz niemożliwa dla przedsiębiorstwa. Jest ono na nie w pewien sposób zdane.

## JAK INDIE ZDOBYWAJĄ ŚWIAT? CZY ZDOBĘDĄ POLSKĘ? CHARAKTERYSTYKA EKSPANSJI INDYJSKICH FIRM PONADNARODOWYCH

W 2003 r. na liście Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji, która co roku publikuje wykaz najważniejszych inwestorów zagranicznych w Polsce, nie znalazła się żadna firma indyjska. Dopiero w 2004 r. w zestawieniu tym uwzględnione zostało indyjskie przedsiębiorstwo produkujące żeliwa, stal oraz stopy żelaza (LNM Holdings N.V., Mittal Steel Poland S.A.). Przedsiębiorstwo to zarejestrowane

było jednak w Holandii, a w Polsce inwestowało jedynie część swojego kapitału. W 2005 r. do listy dopisano firmę Thomson Multimedia Polska, zarejestrowaną również w innym niż Indie kraju, mianowicie we Francji. Te dwie indyjskie firmy funkcjonowały na polskim rynku także w roku 2006. Dopiero od 2007 r. na liście najważniejszych inwestorów w Polsce pojawiły się takie indyjskie koncerny, jak CSS Corporation oraz HCL, których krajem zarówno rejestracji, jak i pochodzenia są Indie. Obaj inwestorzy działają w Polsce do dziś. To właśnie od 2007 r. możemy mówić o znaczących podmiotach gospodarczych z Indii, które zainwestowały swój kapitał w Polsce.

Na podstawie wcześniejszych analiz rzeczywiście można prognozować wzrost specjalistów z Indii w Polsce. Nie jest to jednak tendencja wcześniej świata nieznaną. Wśród badaczy różnych dyscyplin naukowych często pojawia się mylne przekonanie, że najwięcej korporacji ponadnarodowych (KPN) pochodzi z USA, Europy Zachodniej lub Japonii. Tymczasem, jak zaznacza Adam Gwiazda (2010), w ostatnim dwudziestolecu znacząco nasiliła się ekspansja firm ponadnarodowych z krajów Trzeciego Świata. Istotne miejsce w tym procesie mają przede wszystkim Indie, Chiny i Korea Południowa. Częściowo można tę ekspansję tłumaczyć zmianą strategii, jaką przyjęły firmy wcześniej działające jedynie na lokalnych rynkach. Przyczyniły się do tego co najmniej dwa główne czynniki:

- postępujący proces globalizacji, który zminimalizował odległości geograficzne, umożliwiając prowadzenie interesów w każdym miejscu na świecie;
- wejście na rynki krajów Trzeciego Świata firm z wielkiej triady (USA, UE i Japonia), które okazały się bezkonkurencyjne dla lokalnych przedsiębiorców.

Duża część lokalnych firm z tych krajów niestety nie wytrzymała konkurencji. Niektóre z nich znalazły jednak wyjście z sytuacji, zmieniając swoje nastawienie z walki o miejsce na rynku lokalnym na poszukiwanie rynków poza granicami państwa. Na macierzystym rynku przedsiębiorstwa te okazałyby się zupełnie niekonkurencyjne, ale za granicą ich produkty stały się bardzo atrakcyjne dla konsumentów. Paradoksalnie więc w wielu przypadkach ekspansja wielkich korporacji ponadnarodowych na rynki krajów Trzeciego Świata nie spowodowała ich upadku, lecz przesunęła obszar ich działalności za granicę. Ponieważ nie podstaw przypuszczać, że ponadnarodowe koncerny z wielkiej triady zaprzestaną swojej ekspansji, można się spodziewać, że w krajach, w których koncerny te będą poszerzać swoje wpływy, lokalni przedsiębiorcy i firmy będą poszukiwać coraz większej liczby zewnętrznych rynków zbytu.

W przypadku Indii zatem, w których bardzo widoczna jest ekspansja wielkich, zachodnich koncernów, można się spodziewać, że właśnie zamiast z nimi konkurować, indyjskie przedsiębiorstwa będą w jeszcze większym stopniu poszukiwać kontaktów biznesowych na zewnątrz swojego państwa.

W wyniku procesu związanego z opisaną sytuacją zmianie uległ również sposób zarządzania firmami, które zaczęły zakładać swoje filie poza krajem. Różnice te zostały ujęte w tabeli 10.

**Tabela 10.** Różnice w sposobie zarządzania korporacjami ponadnarodowymi w przeszłości i obecnie

Wcześniej	Obecnie
Zagraniczna filia traktowana jako autonomiczna jednostka	Cała korporacja transnarodowa (jej wszystkie filie) traktowana jako jedno zintegrowane przedsiębiorstwo
Menedżer filii traktowany jako szef półautomatycznej jednostki	Menedżer filii traktowany jako kierownik działu
Koncerny posługujące się podziałem geograficznym i pracujące według niego	Koncerny posługujące się podziałem na globalne produkty i usługi lub rynki: wysoko rozwinięte, wschodzące, słabo rozwinięte oraz wielkie bloki (Chiny, Rosja, Indie), i pracujące według niego
Te same cele i strategia w całej korporacji ponadnarodowej	Zróżnicowane cele i strategie w zależności od indywidualnych potrzeb, i możliwości rynków, na których działa filia

Źródło: opracowanie własne na podstawie Gwiazda 2010.

W przeciwieństwie do tradycyjnej ekspansji firm z państw takich jak USA czy Japonia te, które dopiero podejmują ekspansję np. z Indii, nie oczekują momentu, aż staną się wystarczająco silne, by zacząć internacjonalizację. Ich strategia polega na zdobywaniu zagranicznych rynków po to, aby stać się silną marką. W przypadku firm indyjskich strategia ta w połączeniu z niskimi kosztami pracy i surowców, umiejętnym zarządzaniem dużymi zakładami produkcyjnymi oraz znajomością lokalnych układów sił politycznych zaowocowała sukcesem i w 2005 r. Indie zajęły trzecie miejsce wśród firm ponadnarodowych z krajów „wschodzących”, a wyprzedziły je tylko Brazylia i Chiny, kolejno zajmując pierwsze i drugie miejsce (Fortune Global 500, 25.07.2005, za: Gwiazda 2010).

Indyjskie przedsiębiorstwa ponadnarodowe odróżniają się również od zachodnich podziałem obszarów działania. Gwiazda (2010) zwraca uwagę na zdecydowaną tendencję Hindusów do dywersyfikacji dziedzin w obrębie jednego przedsiębiorstwa. Charakterystyczne dla największych koncernów, np. dla Reliance, jest to, że zajmuje się on zarówno petrochemią i produkcją prądu, jak i usługami finansowymi, produkcją tworzyw sztucznych oraz telefonią komórkową. Takiej różnorodności nie znajdziemy u przedsiębiorców z USA, Europy czy Japonii.

Indyjskie grupy kapitałowe i duże firmy charakteryzują się również tym, że nie mają swobodnego dostępu do taniego kapitału oraz pracowników wysoko wyspecjalizowanych, a ich struktura bywa archaiczna ze względu na zarządzanie przez patriarchów rodów. Na skutek tych czynników indyjskim firmom trudno jest inwestować w działalność badawczo-rozwojową lub budować marki globalne (ibidem). Mimo tych trudności jednak lub, jak sugeruje Gwiazda (ibidem), właśnie dzięki nim takie firmy mogą zyskać pewną przewagę nad zachodnimi konkurentami, ponieważ

ich menedżerowie przystosowani są do funkcjonowania w warunkach trudnych z instytucjonalnego punktu widzenia. Menedżerowie z koncernów zachodnich, którzy chcą wejść na rynki krajów rozwijających się lub pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej, mogą mieć trudność w odnalezieniu się w gospodarkach naznaczonych licznymi lukami instytucjonalnymi. Dla hinduskich menedżerów, na co dzień funkcjonujących w podobnych warunkach w swoim biurokratycznym państwie, taki stan środowiska gospodarczego jest znacznie łatwiej akceptowalny, przez co nie budzi lęku przed ekspansją.

Ogólna tendencja do inwestowania za granicą przez kraje, które do tej pory były raczej poddawane ekspansji korporacji ponadnarodowych, stale się rozwija i to w bardzo szybkim tempie. Według Światowego Raportu Inwestycyjnego UNCTAD 2011<sup>1</sup>, ogłoszonego w siedzibie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, w roku 2010 po raz pierwszy kraje rozwijające się oraz gospodarki przechodzące transformację wchłonęły więcej niż połowę globalnego napływu bieżących inwestycji zagranicznych (BIZ). Co więcej, w 2010 r. odnotowano 21-procentowy przyrost inwestycji zagranicznych z tych krajów i stanowią one obecnie 29% globalnych BIZ. Sześć gospodarek rozwijających się oraz przechodzących transformację (w tym Indie) znalazło się wśród 20 największych inwestorów na świecie (UNCTAD 2011). W tym samym raporcie czytamy również, że pod względem atrakcyjności miejsc do lokowania inwestycji, Polska przeskoczyła z pozycji 11. w 2010 r. na pozycję 6. w roku 2011. Ten wynik sugeruje coraz silniejszą jej pozycję na arenie międzynarodowej. Jeżeli się zestawi analizę dotyczącą coraz szerszej ekspansji m.in. Indii na rynkach światowych ze wzrostem atrakcyjności do inwestycji Polski, można łatwo dojść do wniosku, że nie tylko udział kapitału indyjskiego na polskim rynku będzie się zwiększał, lecz także że współpraca polsko-indyjska będzie nabierała coraz większego znaczenia.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnim dwudziestolecu obecność hinduskich migrantów w Polsce stała się znacząco bardziej widoczna. Mają na to wpływ np. pojawiające się restauracje hinduskie (Maharaja, Tandoor, India Curry, Namaste India, Aarti czy Ganesz) oraz imprezy klubowe z muzyką bollywood (Bollywood Nights). Takie wieczory zbliżają do siebie społeczności hinduską i polską. Bardziej niż przed 20 laty dostępne są również różnego rodzaju artykuły spożywcze (sklepy Namaste India, Spice Mantra), ubrania (India) oraz meble. Wszystko to sprawia, że Hindusi podczas pobytu w Polsce mogą w coraz większym stopniu zachowywać swoje upodobania kulinarne i kulturowe. Jest to jeden z czynników wpływających na coraz większą atrakcyjność Polski jako kraju migracji Hindusów, w dużym stopniu rozwijany właśnie dzięki działalności biznesowej prowadzonej przez kolejnych inwestorów.

---

<sup>1</sup> Źródło: [http://www.paiz.gov.pl/20110726/swiatowy\\_raport\\_inwestycyjny\\_unctad\\_2011](http://www.paiz.gov.pl/20110726/swiatowy_raport_inwestycyjny_unctad_2011) [dostęp: 02.2012].

Podsumowując, można przypuszczać, że nie tylko z uwagi na największych indyjskich inwestorów, lecz także ze względu na rosnącą indyjskich małych i średnich przedsiębiorstw rozpoczynających działalność w Polsce, w najbliższych latach ogólny wzrost migracji obywateli Indii do Polski będzie się zwiększał.



## BIBLIOGRAFIA

### KSIAŻKI

- Agarwala R., Herring R.J. (2008a). Introduction – restoring agency to class: Puzzles from South Asia, w: R. Agarwala, R.J. Herring (red.), *Whatever Happened to the Class? Reflections from South Asia*. London: Lexington Books.
- Agarwal R., Herring R.J. (red.) (2008b). *Whatever Happened to the Class? Reflections from South Asia*. London: Lexington Books.
- Appadurai A. (2003). Modernity, globalism, and diaspora, w: J.E. Braziel, A. Mannur (red.), *Theorizing Diaspora: A Reader*. New York: Blackwell Publishing.
- Baas M. (2012). *Imagined Mobility: Migration and Transnationalism among Indian Students in Australia*. London, New York: Anthem Books.
- Basch L., Glick Schiller N., Szanton Blanc C. (1994). *Nations Unbound: Transnational Projects, Postcolonial Predicaments and Deterritorialized Nation-States*. New York: Gordon and Breach Publishers.
- Baviskar A., Ray R. (red.) (2011a). *Elite and Everyman: The Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Baviskar A., Ray R. (2011b). Introduction, w: A. Baviskar, R. Ray (red.), *Elite and Everyman: The Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Béteille A. (1992). *The Backward Classes in Contemporary India*. Delhi: Oxford University Press.
- Bourdieu P. (1986). The forms of capital, w: J.G. Richardson (red.), *Handbook of Theory and Research for Sociology of Education*. New York: Greenwood Press.
- Bourdieu P. (2001). *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej* (przeł. A. Sawisz). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Castles S., Miller M.J. (2011). *Migracje we współczesnym świecie* (przeł. A. Gąsior-Niemiec). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chibber V. (2008). On the decline of class analysis in South Asian studies, w: R. Agarwala, R.J. Herring (red.), *Whatever Happened to the Class? Reflections from South Asia*. London: Lexington Books.
- Chibber V. (2013). *Postcolonial Theory and the Specter of Capital*. London: Verso.
- Clifford J. (1997). *Routes. Travel and Translation in the Late Twentieth Century*. Cambridge, MA, London: Harvard University Press.
- Clifford J. (1998). Mixed feelings, w: P. Cheah, B. Robbins (red.), *Cosmopolitics: Thinking and Feeling beyond the Nation*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Deshpande S. (2003). *Contemporary India: A Sociological View*. New Delhi: Penguin Books.

- Donner H. (2011). *Being Middle Class in India: A Way of Life*. London, New York: Routledge.
- Duliniec E. (2010). Kulturowe uwarunkowania działań korporacji transnarodowych, w: J. Menkes, T. Gardocka (red.), *Korporacje transnarodowe. Jeden temat, różne spojrzenia*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- Dumont L. (1970). *Homo Hierarchicus. The Caste System and Its Implications*. Chicago: University of Chicago Press.
- Fernandes L. (2006). *India's New Middle Class: Democratic Politics in an Era of Economic Reform*. Minneapolis: Minnesota University Press.
- Fernandes L. (2011). Hegemony and inequality: Theoretical reflections on India's „new” middle class, w: A. Baviskar, R. Ray (red.), *Elite and Everyman: The Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Gajnafar A. (2013). *Marriage, Family and Kinship in India*. New Delhi: Anmol Publications.
- Gwiazda A. (2010). Nowe tendencje w międzynarodowej ekspansji korporacji ponadnarodowych, w: J. Menkes, T. Gardocka (red.), *Korporacje transnarodowe. Jeden temat, różne spojrzenia*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- Halik T., Nowicka E. (2002). *Wietnamczycy w Polsce: integracja czy izolacja?*. Warszawa: Instytut Orientalistyczny, Wydział Neofilologii UW.
- Hultin G. (2012). *CARIM–India – developing a knowledge base for policy making on India–EU migration, skill matching between India and the European labour market: An assesment of labour market needs of selected European countries*. CARIM–India Research Report, 2012/05.
- Jayaram N. (red.) (2004). *The Indian Diaspora. Dynamics of Migration*. New Delhi: Thousand Oaks.
- Joshi S. (2001). *Fractured Modernity: Making of a Middle Class in North Colonial India*. New York: Oxford University Press.
- Kelly E. (1990). Transcontinental families – Gujarat and Lancashire: A comparative study of social policy, w: C. Clarke, C. Peach, S. Vertovec (red.), *South Asians Overseas. Migration and Ethnicity*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Kugiel P., Pędziwiatr K. (2014, listopad). *The Indian Diaspora and Poland-India Relations*. Warsaw: The Polish Institute of International Relations.
- Kumar N. (2011). The middle-class child: Ruminations on failure, w: A. Baviskar, R. Ray (red.), *Elite and Everyman: The Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Lardinois R., Thapan M. (red.) (2006). *Reading Pierre Bourdieu in a Dual Context: Essays from India and France*. London, New York: Routledge.
- Leonard K. (2002). South Asian women in the Gulf: Families and futures reconfigured, w: S. Sarker, D. Niyogi De (red.), *Trans-status Subjects: Gender in the Globalization of South and Southeast Asia*. Durham: Duke University Press.
- Levitt P. (2001). *The Transnational Villagers*. Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Liechty M. (2003). *Suitably Modern: Making Middle-Class Culture in a New Consumer Society*. Princeton: Princeton University Press.

- Lipka-Chudzik K. (2009). *Bollywood dla początkujących*. Warszawa: Prószyński Media.
- Madianou M., Miller D. (2011). *Migration and New Media: Transnational Families and Polymedia*. London: Routledge.
- Mazzarella W. (2003). *Shoveling Smoke: Advertising and Globalization in Contemporary India*. Durham: Duke University Press.
- Mikulska A. (2010). *Rasizm w Polsce. Raport z badań wśród osób, które doświadczyły przemocy ze względu na swoje pochodzenie etniczne, rasowe lub narodowe*. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Moni M., Misra S. (red.) (2009). *Rural India: Achieving Millennium Development Goals and Grassroots Development*. New Delhi: Concept Publishing Company.
- Oberoi H. (2003). Imagining Indian diasporas in Canada, w: T. Parsons, S. Singh, S. Vertovec (red.), *Culture and Economy in the Indian Diaspora*. London: Routledge.
- Oonk G. (red.) (2007). *Global Indian Diasporas. Exploring Trajectories of Migration and Theory*. Amsterdam: Amsterdam University Press.
- Ortner S.B. (2006). *Anthropology and Social Theory: Culture, Power and the Acting Subject*. Durham: Duke University Press.
- Putnam R. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon & Schuster.
- Radhakrishnan S. (2011). Gender, the IT revolution and the making of a middle-class India, w: A. Baviskar, R. Ray (red.), *Elite and Everyman: The Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Saavala M. (2010). *Middle-class Moralities. Everyday Struggle over Belonging and Prestige in India*. New Delhi: Orient Black Swan.
- Salazar Parreñas R. (2001). *Servants of Globalization. Women, Migration, and Domestic Work*. Stanford, CA: Stanford University Press.
- Sarwal A. (2013). *Re-mapping Caste and Class Consciousness: Short Narratives of South Asian Diaspora in Australia*. Deakin University, Australia: The Centre for Citizenship and Globalization.
- Scott D. (red.) (2011). *Handbook of India's International Relations*. London: Routledge.
- Shah A.M. (1998). *The Family in India. Critical Essays*. Hyderabad: Orient Longman.
- Sharma S.L. (1989/2004). Perspectives on Indians abroad, w: N. Jayaram (red.), *The Indian Diaspora. Dynamics of Migration*. New Delhi: Thousand Oaks.
- Silverman D. (2007). *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji* (przeł. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sridharan E. (2011). The growth and sectoral composition of India's middle classes: Their impact in the politics of economic liberalization, w: A. Baviskar, R. Ray (red.), *Elite and Everyman: The Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Tinker H. (1991). *A New System of Slavery: Export of Indian Labour Overseas: 1830–1920*. Herford Herford: Hansib Publishing.
- Torresan A. (2007). How privileged are they? Middle-class Brazilian immigrants in Lisbon, w: A. Vered (red.), *Going First Class?: New Approaches to Privileged Travel and Movement*. New York: Berghahn Books.

- Uberoi P. (2007). *Family, Kinship and Marriage in India*. New Delhi: Oxford University Press.
- Upadhyya C. (2011). Software and the „new” middle class in the „New India”, w: A. Bavisar, R. Ray (red.), *Elite and Everyman: the Cultural Politics of the Indian Middle Classes*. New Delhi: Routledge.
- Urbaniak-Zajac D., Kos E. (2013). *Badania jakościowe w pedagogice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Vanaik A. (2002). Consumerism and new classes in India, w: S. Patel, J. Bagchi, K.N. Raj (red.), *Thinking Social Science in India: Essays in Honour of Alice Thorner*. New Delhi, Thousand Oaks: Sage Publications.
- Van der Veer P. (1995). *Nation and Migration: The Politics of Space in the South Asian Diaspora*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Vered A. (2007). *Going First Class?: New Approaches to Privileged Travel and Movement*. New York: Berghahn Books.
- Vertovec S. (2004). *Trends and Impacts of Migrant Transnationalism*. Working Paper, nr 3. Oxford: Oxford University, Centre on Migration, Policy and Society.
- Walczak G. (2012). Grupy cudzoziemców w Polsce, w: A. Chmielecka (red.), *Vademecum. Od migracji do integracji*. Warszawa: Helsińska Fundacja Praw Człowieka.
- Wallerstein I., Balibar E. (1991). *Race, Nation, Class: Ambiguous Identities (Radical Thinkers)*. London: Verso.
- Weininger E.B. (2002). Pierre Bourdieu on social class and symbolic violence, w: E.O. Wright (red.), *Alternative Foundations of Class Analysis*. Cambridge: Cambridge University Press.
- World Bank (2011). *Perspectives on Poverty in India: Stylized Facts from Survey Data*. Washington.
- Wright E.O. (1985). *Classes*. London: Verso.
- Wright E.O. (red.) (2005). *Approaches to Class Analysis*. Cambridge: Cambridge University Press.

## ARTYKUŁY

- Ali S. (2007). „Go West young man”: The culture of migration among Muslims in Hyderabad, India. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, nr 33(1), s. 37–58.
- Anand D. (2005). Violence of security: Hindutva in India. *The Roundtable: The Commonwealth Journal of International Affairs*, nr 94(379), s. 203–215.
- Béteille A. (1989). Are intelligentsia a ruling class?. *Economic and Political Weekly*, nr 15(1), s. 151–155.
- Clifford J. (1994). Diasporas. *Cultural Anthropology*, nr 9(3), s. 302–338.
- Conversi D. (2012). Irresponsible radicalisation: Diasporas, globalisation and long-distance nationalism in the digital age. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, nr 38(9), s. 1357–1379.
- Deshpande S. (1997). From development to adjustment: Economic ideologies, the middle class and 50 years of independence. *Review of Development and Change*, nr 2(2), s. 294–318.

- Diaspora's strength can be driving force for India: Modi (Intro Roundup). *Business Standard*, 8 stycznia 2015 r.
- Dickey S. (2012). The pleasure and anxieties of being in the middle: Emerging middle-class identities in urban South India. *Modern Asian Studies*, nr 46(3), s. 559–599.
- Donner H. (2003). The place of birth: Childbearing and kinship in Calcutta middle-class families. *Medical Anthropology*, nr 22(4), s. 303–341.
- Erel U. (2010). Migrating cultural capital: Bourdieu in migration studies. *Sociology*, nr 44(4), s. 642–660.
- Ganguly-Scarse R. (2003). Paradoxes of globalization, liberalization, and gender equality: The worldviews of the lower middle class in West Bengal, India. *Gender & Society*, nr 17(4), s. 554–566.
- Gardner A.M. (2011). Gulf migration and the family. *Journal of Arabian Studies*, nr 1(1), s. 3–25.
- Giordano A., Terranova G. (2012). The Indian policy of skilled migration: Brain return versus diaspora benefits. *Journal of Global Policy and Governance*, nr 1(1), s. 17–28.
- Harriss J. (2006). Middle-class activism and the politics of the informal working class: A perspective on class relations and civil society in Indian cities. *Critical Asia Studies*, nr 38(4), s. 445–365.
- Haque S. (2012). Toward an identity stress. Language and religious affiliations of an immigrant adolescent in Norway. *Nordic Journal of Migration Research*, nr 2(3), s. 224–231.
- Jain R.K. (2001). Culture and class in Indian diaspora: India vs. Bharat. *Economic and Political Weekly*, nr 36(17), s. 1380–1381.
- Jeffrey C., Jeffrey P., Jeffrey R. (2004). „A useless thing!” or „Nectar of the Gods?”: The cultural production of education and young men's struggles for respect in liberalizing North India. *Annals of the Association of American Geographers*, nr 94(4), s. 961–981.
- Kurian N.J. (2007). Widening economic & social disparities: Implications for India. *Indian Journal of Medical Research*, nr 126, październik, s. 374–380.
- Levitt P., Glick Schiller N. (2004). Transnational perspectives on migration: Conceptualizing simultaneity. *International Migration Review*, nr 38(3), s. 1002–1039.
- Mathur N. (2010). Shopping malls, credit cards and global brands: Consumer culture and lifestyle of India's new middle class. *South Asia Research*, nr 30(3), s. 211–231.
- Minal A. (2012). An assessment of the effectiveness of anti-poverty programs for rural development in India. *International Journal of Computer Science and Emerging Technologies*, cz. III, nr 2, s. 51–54.
- Noble G. (2013). „It is home but it is not home”: Habitus, field and the migrant. *Journal of Sociology*, nr 49(2–3), s. 341–356.
- Nowicka M. (2013). Positioning strategies of Polish entrepreneurs in Germany: Transnationalizing Bourdieu's notion of capital. *International Sociology*, nr 28(1), s. 29–47.
- Oberai A.S., Singh H.K.M. (1980). Migration, remittances and rural development: Findings of a case study in the Indian Punjab. *International Labour Review*, nr 119(2), s. 229–241.
- Osella F., Osella C. (2000). Migration, money and masculinity in Kerala. *Journal of the Royal Anthropological Institute*, nr 6, s. 117–133.
- Safran W. (1991). Diaspora in modern societies: Myths of homeland and return. *Diaspora: A Journal of Transnational Studies*, nr 1(1), s. 83–99.

- Singh S. (2007). Sending money home – maintaining family and community. *International Journal of Asia Pacific Studies*, nr 3(2), s. 93–109.
- Sjaastad L.A. (1962). The cost and returns of human migration. *Journal of Political Economy*, nr 70(5), cz. 2: Investment in human beings, s. 80–93.
- Subramanian S.V., Ackerson L.K., Subramanyam M.A., Sivaramakrishnan K. (2008). Health inequalities in India: The axes of stratification. *The Brown Journal of World Affairs*, nr 14(2), s. 127–138.
- Uberoi P. (1998). The diaspora comes home: Disciplining desire in DDLJ. *Contributions to Indian Sociology*, nr 33(2), s. 305–334.
- Vora N. (2008). Producing diasporas and globalization: Indian middle-class migrants in Dubai. *Anthropological Quarterly*, nr 81, s. 377–406.
- Waters J.L. (2006). Geographies of cultural capital: Education, international migration and family strategies between Hong Kong and Canada. *Transactions of the Institute of British Geographers*, nr 31(2), s. 179–192.
- Zarycki T. (2009). Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre'a Bourdieu. *Psychologia Społeczna*, t. 4, nr 1–2(10), s. 12–25.

## STRONY INTERNETOWE

- Bala M., Bernstein R.L. (2014). CJA Statement on India's Fifteenth Prime Minister Narendra Modi. The Centre for Justice and Accountability, <http://www.cja.org> [dostęp: 3.12.2014].
- Census 2011 Data. Government of India, Ministry of Foreign Affairs, <http://www.censusindia.gov.in/> [dostęp: 3.12.2014].
- CIA World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/fields/2127.html> [dostęp: 10.01.2015].
- Dustmann Ch. (2000). Temporary migration and economic assimilation, IZA Discussion Papers nr 186, [www.ftp.iza.org/dp186.pdf](http://www.iza.org/dp186.pdf) [dostęp: 4.12.2014].
- Global Hunger Index (2013), <http://www.ifpri.org> [dostęp: 3.12.2014].
- Human Development Report (2013), <http://hdr.undp.org> [dostęp: 3.12.2014].
- India tries to break cycle of health-care debt (2010). *Bulletin of the World Health Organization*, nr 88(7), <http://www.who.int> [dostęp: 3.12.2014].
- Jha R. (2013). 26 question that people from India are sick of answering, [buzzfeed.com, http://www.buzzfeed.com/regajha/questions-people-from-india-are-sick-of-answering#qyP-xj7kGV](http://www.buzzfeed.com/regajha/questions-people-from-india-are-sick-of-answering#qyP-xj7kGV) [dostęp: 14.01.2015].
- Karon T. (2002). Hindu–Muslim violence imperils India, [www.time.com/time/world/article/0,8599,213670,00.html](http://www.time.com/time/world/article/0,8599,213670,00.html) [dostęp: 3.12.2014].
- Levels and Trends in Child Mortality (2012). UNICEF Report, <http://www.unicef.org> [dostęp: 3.12.2014].
- Madhan K. (2014). Indo-Gulf migration: Oasis or a mirage?, Institute of Peace and Conflict Studies, <http://www.ipcs.org/article/india/indo-gulf-migration-oasis-or-a-mirage-4361.html> [dostęp: 3.03.2014].
- McGivering J. (2011). India aid programme „beset by corruption”. World Bank, BBC, [www.bbc.co.uk/news/world-south-asia-13447867](http://www.bbc.co.uk/news/world-south-asia-13447867) [dostęp: 18.05.2011].

- Ministerstwo ds. Hindusów Mieszkających za Granicą (2014a), <http://moia.gov.in/accessories.aspx?aid=10> [dostęp: 8.01.2015].
- Ministerstwo ds. Hindusów Mieszkających za Granicą (2014b), [http://moia.gov.in/write-readdata/pdf/NRISPIOS-Data\(15-06-12\)-new.pdf](http://moia.gov.in/write-readdata/pdf/NRISPIOS-Data(15-06-12)-new.pdf) [dostęp: 10.01.2015].
- Mukherjee S. (2012). 5 NRIs on Forbes US richest list. *Business Standard*, 20 września, <http://www.business-standard.com> [dostęp: 3.12.2014].
- Naujoks D. (2009). Emigration, immigration, and diaspora relations in India. Migration Policy Institute, <http://www.migrationpolicy.org> [dostęp: 3.12.2014].
- Nohl A.-M., Schittenhelm K., Szmidtke O., Weiss A. (2006). Cultural capital during migration – a multi-level approach to the empirical analysis of labor market integration amongst highly skilled migrants. *Forum: Qualitative Social Research*, nr 7(3), <http://www.qualitative-research.net/index.php/fqs/article/view/142/314> [dostęp: 3.12.2014].
- Oficjalna strona Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, <http://www.mpips.gov.pl/> [dostęp: 12.01.2015].
- Oficjalna strona Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, <https://www.msw.gov.pl/> [dostęp: 3.12.2014].
- Oficjalna strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych, [www.msz.gov.pl](http://www.msz.gov.pl) [dostęp: 4.12.2014].
- Oficjalna strona Urzędu ds. Cudzoziemców, <http://udsc.gov.pl/> [dostęp: 3.12.2014].
- Population below national poverty line, UN data statistics, <https://data.un.org> [dostęp: 3.12.2014].
- Report of the High Level Committee on the Indian Diaspora: The United States* (2000), <http://indiandiaspora.nic.in> [dostęp: 3.12.2014].
- Shiva Kumar A.K., Rustagi P. (2010). *Elementary Education in India: Progress, Setbacks, and Challenges*. Oxfam India working papers series, <http://www.ihdindia.org/IHD-Oxfamworkingpaper-PDF/II.%20Elementary%20Education%20in%20India-Progress,%20Setbacks,%20and%20Challenges.pdf> [dostęp: 3.12.2014].
- Study in Poland. Studenci zagraniczni w Polsce 2012, <http://www.studyinpoland.pl>, [www.jstor.org](http://www.jstor.org) [dostęp: 4.12.2014].
- UNCTAD (2011), [http://www.paiz.gov.pl/20110726/swiatowy\\_raport\\_inwestycyjny\\_unctad\\_2011](http://www.paiz.gov.pl/20110726/swiatowy_raport_inwestycyjny_unctad_2011) [dostęp: 5.02.2012].
- Water, Environment and Sanitation*. UNICEF Report, <http://www.unicef.org/india/wes.html> [dostęp: 3.12.2014].
- World Health Statistics* (2013). World Health Organization, <http://www.who.int/> [dostęp: 3.12.2014].
- Wysieńska K. (2013). „Wzory organizowania się migrantów z wybranych krajów azjatyckich – wyniki badań jakościowych”, prezentacja opublikowana na stronie Instytutu Spraw Publicznych, [http://isp.org.pl/uploads/filemanager/pliki/Prezentacja\\_ISPSeminarium28.03K.Wysieskabadaniejakociowe.pdf](http://isp.org.pl/uploads/filemanager/pliki/Prezentacja_ISPSeminarium28.03K.Wysieskabadaniejakociowe.pdf) [dostęp: 3.12.2014].

## O AUTORACH

**Iwona Bąbiak** – socjolog, psycholog społeczny, glottodydaktyk – absolwentka Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, doktorantka Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich SWPS. Brała udział w badaniach naukowych poświęconych kwestiom związanym z integracją cudzoziemców w Polsce, sytuacją i potrzebami osób z ograniczeniem sprawności oraz dotyczących społeczności lokalnych. Autorka artykułów poświęconych tej tematyce. Od wielu lat współpracuje z organizacjami pozarządowymi w Polsce oraz szkoleniowymi w Indiach. Prowadzi warsztaty i szkolenia z zakresu integracji międzykulturowej, w tym dotyczące pracy nauczyciela z dziećmi odmiennymi kulturowo.

*Iwona Bąbiak – sociologist, social psychologist, a graduate of the University of Social Sciences and Humanities (SWPS) in Warsaw, she is also a PhD candidate at the Interdisciplinary PhD Studies at SWPS. She took part in research projects on issues related to the integration of foreigners in Poland, the situation of people with limited ability to move, and local communities. She is an author of articles about these issues. She has cooperated with non-governmental organizations in Poland and India. She teaches intercultural integration at workshops and trainings, also those for teachers working with foreign children.*

**dr Katarzyna Gmaj** – socjolog, wykładowca na Wydziale Ekonomii i Zarządzania Uczelni Łazarskiego w Warszawie. Od lat współpracuje z organizacjami pozarządowymi. Członek Komisji Ekspertów ds. Migrantów przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. Uczestniczyła w wielu projektach badawczych poświęconych migracjom i integracji imigrantów w Polsce. Główne zainteresowania badawcze to migracje oraz mniejszości narodowe i etniczne.

*Katarzyna Gmaj (PhD) – sociologist, lecturer at Faculty of Economics and Management, Lazarski University. She has been collaborating with various NGOs for years. Member of the Expert Committee on Migrants at the Human Rights Defender. She has been involved in numerous research projects on migration and integration of immigrants in Poland. Her main interests include migration, ethnic and national minorities.*

**Magdalena Góralska** – antropolożka, studentka w Kolegium „Artes Liberales” UW, absolwentka IEiAK UW, studiuje socjologię na Jadavpur University w Kalkucie. Współautorka *Podręcznika dla animatorów kultury* (2011) oraz raportu HFHR *Bieg przez plotki. Bariery na drodze do integracji migrantów w Polsce* (2012).



Publikowała m.in. w *Op.cit.* oraz *Res Publice Nowej*. Badała i opisywała polskie NGO, wielokulturowość w Warszawie oraz różne społeczności mniejszościowe w Polsce i w Indiach. Głównym obszarem jej zainteresowań jest jednak antropologia jedzenia, a w szczególności problematyka GMO. Działaczka społeczna, miłośniczka serów korycińskich, za którymi tęskni, mieszkając w Kalkucie.

**Magdalena Góralska** – *cultural anthropologist, a graduate of Warsaw University, now an MA student at the Department of Sociology at Jadavpur University in Kolkata. She did research about Polish NGOs, multiculturalism in Warsaw, and minorities in Poland and India. Currently she is interested in the social discourse around genetically-modified plants, focusing on the scientific and economic side of food production. Her interest in food studies includes the issue of individual and collective identities, as well as the social and environmental aspects of agricultural development. She has written several scientific publications in Poland, most recently on the Indo-Chinese community (Czas Kultury) and on food certification in Eastern Europe (Op.cit.). She also cooperates with different NGOs as a social researcher. A member of the Collegium Invisibile Association, she lives and works in Kolkata.*

**Helena Patzer** – antropolożka, badaczka migracji, doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Kończy pisać doktorat dotyczący troski na odległość w migracji filipińskiej do Stanów Zjednoczonych (*Long-distance Care. Transnational Practices of Filipino Immigrants in Boston*). Autorka filmu etnograficznego *Money Tree* o codziennych praktykach „troski na odległość” i używaniu nowych mediów. Zajmuje się antropologią migracji, transnarodowością, troską na odległość, a także krytyczną antropologią rozwoju. Współpracuje z Helsińską Fundacją Praw Człowieka, Fundacją dla Somalii, Polskim Instytutem Antropologii oraz Pracownią Etnograficzną im. Witolda Dynowskiego.

**Helena Patzer** – *cultural anthropologist, interested in migration, PhD Candidate at the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, University of Warsaw. She is currently finishing her PhD thesis entitled “Long-distance Care. Transnational Practices of Filipino Immigrants in Boston”, based on multi-sited research in the US and in the Philippines. She has also made an ethnographic film “Money Tree” about everyday practices of long-distance care with the use of new media. Her main interests are migration, transnationalism, and long-distance care; and the critical anthropology of development. She has cooperated with The Helsinki Foundation for Human Rights, the Foundation for Somalia, The Polish Institute of Anthropology, and The Ethnographic Laboratory Association.*

**Anna Romanowicz** – doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, i Research Associate w Wirth Institute for Austrian and Central European Studies, Uniwersytet Alberty. Interesuje się

zagadnieniami klasy i rozwoju, szczególnie w kontekście indyjskim. Prowadziła etnograficzne badania terenowe w Delhi.

*Anna Romanowicz* – Ph.D. Candidate at the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology, Adam Mickiewicz University and a Research Associate at the Wirth Institute for Austrian and Central European Studies, University of Alberta. She is interested in the issues of class and development, especially in the Indian context. She conducted an ethnographic fieldwork in non – governmental organizations in Delhi.

**Marta Zdzieborska** – badaczka stosunków międzynarodowych – absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego; doktorantka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, stażystka Calcutta University w Indiach (lato 2012 r.). Autorka artykułów na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej Indii, uczestniczka projektów badawczych poświęconych sytuacji uchodźców tybetańskich w Indiach i Nepalu. Od wielu lat współpracuje z organizacjami pozarządowymi w ramach projektów związanych z wielokulturowością i tematyką uchodźczą.

*Marta Zdzieborska* – international relations scholar – a graduate of Warsaw University, a PhD candidate at The Faculty of Journalism and Political Studies and intern at Calcutta University (summer 2012). Author of articles about internal and foreign Indian policy and participant of projects about the situation of Tibetan refugees in India and Nepal. Since years she has cooperated with non-governmental organizations in terms of project related with multiculturalism and refugee issues.

## O Fundacji

Fundacja dla Somalii powstała w 2007 r. Funkcję prezesa pełni Abdulcadir Gabeire Farah. Misją Fundacji jest promowanie dialogu międzykulturowego i polityki różnorodności oraz wymiany doświadczeń kulturowych. Poprzez swoją działalność stara się ona szerzyć ideę tolerancji i poszanowania praw człowieka. Każdy bowiem, bez względu na swoje pochodzenie, rasę, wyznanie czy poglądy, zasługuje na pełną akceptację w społeczeństwie.

Fundacja stanowi most pomiędzy imigrantami a społeczeństwem polskim. Wspiera imigrantów, aby mogli odnaleźć się w nowym środowisku i pokazać, że są częścią społeczeństwa polskiego. Fundacja prowadzi działalność edukacyjną na temat kultury i tradycji państw afrykańskich i arabskich, jak również działania promujące udział imigrantów w życiu publicznym. W ramach tych aktywności zwraca uwagę na wyjątkowo trudną sytuację w zapomnianym regionie, jakim jest Somalia. Jednym z priorytetów Fundacji jest pomoc humanitarna i rozwojowa na tym obszarze.

Strona internetowa: <http://www.fds.org.pl>